



7 finalistów Nike 2023



powieść

Wiktoria Biezuńska

Przechodząc przez próg, zagwiżdżę



reportaż

Anna Bikont

Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie



powieść

Mateusz Górniak

Trash story



reportaż

Grzegorz Piątek

Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939



powieść

Zyta Rudzka
Ten się śmieje, kto ma zęby



poezja

Piotr Sommer

Lata praktyki



reportaż

Ilona Wiśniewska

Migot. Z krańca Grenlandii

Oto autorzy i autorki najlepszych – zdaniem jury 27. edycji najważniejszej literackiej nagrody w Polsce – książek 2022 r. Głosować mogą też czytelnicy i czytelniczki ▶ 6 i 9

Kaczyński zmierzy się z Giertychem

Bitwa kielecka

PiS jako ostatnia partia ujawnia wyborcze personalia. Jarosław Kaczyński jedynką kieleckiej listy PiS. Jako konkurenta KO wystawia mu Romana Giertycha

Iwona Szpala
Justyna Dobrosz-Oracz

Jarosław Kaczyński ogłosił, że praca nad personaliami była długa i nielata przez to, że partia ma tak wielu kandydatów nadających się na jedynki. Zapewnił, że ostateczny wybór wydaje się najlepszy z możliwych. Bo kandydaci są w różnym wieku, o różnych życiorysach, wywodzą się z różnych grup społecznych. – Jesteśmy partią, można powiedzieć, polską, reprezentujemy wspólną ideę budowy ustroju efektywnego, który umożliwia dogonienie Europy. I ustroju spr-

wiedliwego, który jest w stanie dokonywać redystrybucji dochodu narodowego.

Opowiadał, że PiS najbardziej zależy na niepełnosprawnych i rodzinach.

Kaczyński potwierdził, że wystartuje z Kielc. W 2019 r. startował tam Zbigniew Ziobro, któremu w tych wyborach przypadł Rzeszów. Pogłoski o kieleckiej podróży prezesa pojawiły się już w zeszłym tygodniu, a Koalicja Obywatelska błyskawicznie na nie zareagowała. Poza masą komentarzy o tym, że Kaczyński ucieka przed Tuskiem, PiS dostał konkretną odpowiedź: Roma-

na Giertycha, swojego dawnego wicepremiera, na kieleckiej liście KO.

PiS oddaje stolicę

Rzecznik partii Rafał Bochenek nie pozwolił prezesowi odpowiadać na pytania. „Wyborczej” udało się zapytać o Giertycha. Pierwszy do odpowiedzi wyrwał się Bochenek: – Na Romana Giertycha to czeka prokurator.

Odpowiedzi Jarosława Kaczyńskiego nie było wyraźnie słyhać, bo ustawiał się właśnie do pamiątkowego zdjęcia. – Wolę nie odpowiadać na to pytanie, bo uważam je za prowokacyjne. A poza tym czuję się źle, jak mi się zadaje pytania dotyczące rozmów z tego rodzaju osobami – stwierdził.

Wcześniej prezes PiS tłumaczył powody, dla których Mariusz Kamiński, szef MSWiA, który dotąd startował z Warszawy, będzie otwie-

rał listę w Chełmie. – Jest tam, bo to okręg graniczny z Białorusią i Ukrainą – mówił Kaczyński. – Ta obecność ma wymiar praktyczny i symboliczny. Mariusz Kamiński kieruje resortem, który broni Polski i Polaków.

Nowe zadania dla Kaczyńskiego i Kamińskiego, czyli dawnych jedynki i dwójki z Warszawy, oznaczają, że PiS zdecydował, że oddaje pole w stolicy. Listę otwiera tu Piotr Gliński, minister kultury, który raczej nie należy do polityków porywających tłumy.

Listy dyscyplinują

Na konferencji PiS zapowiedział, że pełne listy będą prezentowane w niedzielę w regionach.

Jak niosła kuluarowa wieść, Kaczyński celowo czekał z personaliami do ostatniego posiedzenia Sejmu. Chodziło o utrzymanie klubowej dyscypliny. Gdy pozostałe komi-

tety zbierały na ulicach podpisy poparcia pod kandydatami, PiS podsuwał przechodniom listy in blanco.

PiS jest wprawdzie liderem sondaży, ale wyniku z 2019 r. raczej nie powtórzy, a to oznacza, że nie wszyscy posłowie mogą liczyć na reelekcję. Konkurencja spora, na listach dobre pozycje chcą mieć ludzie Zbigniewa Ziobry i Pawła Kukiza, Republikanie Adama Bielana, stowarzyszenie OdNowa wiceministra obrony Marcina Ociepy, koło poselskie Polskie Sprawy z ministrem w kancelarii premiera Agnieszką Ścigaj na czele. W samym PiS także ściera się kilka środowisk: zakon PC, czyli politycy, z którymi Kaczyński zaczynał po 1989 r. jako lider Porozumienia Centrum, ludzie Mateusza Morawieckiego, otoczenie prezydenta Andrzeja Dudy. ●

• **Dlaczego Kaczyński pokazał tylko jedynki? ▶ 10**

Nauka

Ocean zatopi wybrzeża

Globalne ocieplenie podnosi poziom oceanów. Jesteśmy już 0,3 stopnia Celsjusza od punktu krytycznego ▶ 23



FOT: SHUTTERSTOCK

Ekonomia

Księgowe cuda według PiS

Obniżka podatków? Rząd zaplanował na przyszły rok absolutnie rekordowe wpływy z podatku PIT... Co się stało? ▶ 16

Świat

Jak Donald Trump zawyżał majątek

Prokuratorka generalna domaga się 250 mln dol. od Trumpa i jego ludzi. Ten odpowiada, że miał ważniejsze rzeczy na głowie niż swe biznesy, bo ratował świat przed „nuklearnym holocaustem” ▶ 15

Monika
Tutak-Goll

Cztery powody, by być na Kongresie Kobiet

Czy wiecie, co Polki przywożą na pamiątkę z wakacji w Chorwacji, Hiszpanii, Francji, Czarnogórze, Macedonii czy Wielkiej Brytanii? Pigułkę „dzień po”.

Bo mamy najgorszy dostęp do antykoncepcji w całej Europie. Wyprzedziliśmy Białoruś, Rosję, Węgry, Bośnię i Hercegowinę – tak wynika z raportu Forum Parlamentu Europejskiego ds. Praw Seksualnych i Reprodukcyjnych. Podziękujmy bylemu ministrowi Konstantemu Radziwiłłowi, który tabletki „dzień po” nie przepisałby nawet kobiecie zgwałconej ani własnej córce, a także prezydentowi Andrzejowi Dudzie, który parę lat temu podpisał ustawę o zmianie dostępności antykoncepcji awaryjnej.

Brak refundacji antykoncepcji, zero edukacji seksualnej, lekarze z klauzulą sumienia, nielegalna aborcja – obsesja prawicowych polityków na punkcie praw reprodukcyjnych nie ma końca. W Polsce rząd odebrał kobietom prawo do decydowania o sobie i o swoim ciele. Chce je dyscyplinować i kontrolować (choćby pomysł z rejestrem ciąży).

W szpitalach wiszą krzyże, uczniom zakazuje się „tęczowych piątków”, a obsesja prawicowych polityków na punkcie praw reprodukcyjnych nie ma końca

W Polsce rząd nie pomaga rodzinom, dla których in vitro to jedyna szansa na posiadanie dziecka. I najchętniej wypowiedziałby konwencję stambulską, która chroni ofiary przemocy. W Polsce w szpitalach wiszą krzyże, uczniom zakazuje się „tęczowych piątków”, a nauczycielce z symbolem błyskawicy na zdjęciu profilowym w mediach społecznościowych grozi się wyrzuceniem z pracy.

W Polsce wzywa się na dywanik u dyrektorki dziewczynkę, która powiesiła w szkole plakat o miesiączce. Startowała do samorządu uczniowskiego i chciała, by uczennice miały w łazience różową skrzyneczkę z podpaskami. Ale w polskiej szkole o menstruacji się nie rozmawia, ba, o kobietach rozmawia się niewiele. W podręcznikach do historii tylko 4 proc. postaci to mające imię, nazwisko lub miano postaci kobiet.

Mam przynajmniej cztery powody, by jechać w sobotę do Poznania na Kongres Kobiet.

Jadę wykrzyczeć moją złość, gniew i frustrację.

Jadę, by wysłuchać historii kobiet z całej Polski – z małych miasteczek, wielkich aglomeracji, młodych, starych, pracujących, bezrobotnych, matek, bezdzietnych, emerytek i uczennic.

Jadę, by odzyskać nadzieję na zmianę.

Jadę, by poczuć siłę wspólnoty i przekonać się, że razem możemy tej zmiany dokonać. ●

● **Kongresie Kobiet ► Wysokieobcasy.pl**

Andrzej rysuje



Londyn

Znów wspominają księżną Dianę



Brytyjczycy zatrzymują się przed portretami księżnej Diany wywieszonymi na bramie Kensington Palace. W czwartek przypada kolejna rocznica jej śmierci. W wypadku w paryskim tunelu zginęli też jej partner Dodi Fayed i kierujący mercedesem W140 Henri Paul.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

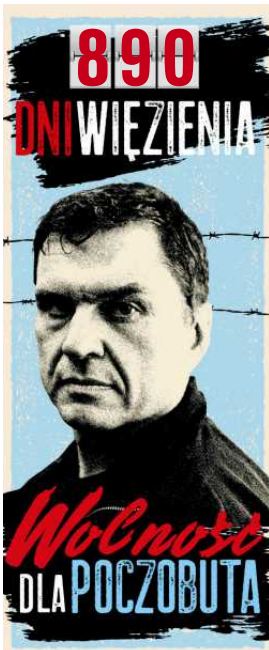
Górnice podwyżki i premie

24

TYS. ZŁ

Związkowcy kopalni Bogdanka wynegocjowali takie podwyżki świadczeń i premie na górnika. Łącznie będzie to koszt 1 mld zł z budżetu. Pierwsza rata premii zostanie wypłacona 5 dni przed wyborami.

Czytaj ► 17



Wacław Radziwinowicz Nagroda Panasa dla Wacka

Nagroda dziennikarsko-literacka im. Henryka Panasa – wybitnego olsztyńskiego pisarza i redaktora – jest przyznawana od 2021 r. W tym roku nagrodzono nią Wacława Radziwinowicza, dziennikarza „Gazety Wyborczej”.

Podstawowe warunki, jakie musi spełniać laureat, to: działalność dziennikarska i literacka, związek z regionem Warmii i Mazur oraz stałość w poglądach. Reszta leży w rękach kapituły, która dotychczas uhonorowała Krzysztofa Daukszewicza (2021 r.) i Aleksandra Kwaśniewskiego (2022 r.). Wacław Radziwinowicz od lat jest naszym specjalistą od Rosji.

– W twórczości laureata celne są tolerancja i zdrowy rozsądek, nieuleganie politycznym emocjom, zdolność do analizy bieżących wydarzeń – podkreśliła Katarzyna Leśniowska, sekretarz kapituły Nagrody im. Panasa.

W laudacji Jarosław Kurski – pierwszy zastępca redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” – przypomniał, że Radziwinowicz był onegdaj szefem oddziału olsztyńskiego „Wyborczej”. – Męczył się administrowaniem i zarządzaniem zespołem. Kiedy nie dopinał się budżet gazety, dzwonił do kolegów, żeby wykupywali reklamy.

W 1997 r. Polska przymierzała się do NATO, więc na gwałt potrzebni byli korespondenci. – Jak mnie zapytali, czy jestem gotowy jechać do Sta-



nów, odpowiedziałem, że tam już byłem, a w ogóle Waszyngton jest nudny. A Rosja jest nieobliczalna. O niebo ciekawsza. Wojna w Czeczenii, niepewna pozycja Jelcyna.

I nikt nie umiał tak pisać o Rosji jak Wacek. Kurski: – Może tę Rosję trzeba było mieć trochę we krwi i w kościach, a miał ją po babce – białej Rosjance, która wyszła za mąż za Polaka, potomka syberyjskich zesłańców.

A w Moskwie... Kurski: – Legendy krążą o jego mieszkaniu. Do Wacka przychodzili niezależni dziennikarze, politycy: Niemcow, Gajdar, Jawliński. Stałym gościem był nasz Adam i jego przyjaciele. Wódka lała się tak szerokim strumieniem, aż pewien kierownik działu zagranicznego odmówił płacenia rachunków.

A ponieważ propagandystom z Kremla za nos wodzić się nie dawał, to Putin go z Rosji wyrzucił. – Wacku, lepszego „medalu” od Putina dostać nie mogłeś! – podsumował wicenaczelnicy. ● **Robert Robaszewski**

Jutro w „Wolnej Sobocie”

Szkoła po Czarnku

Matura będzie trudniejsza. Albo w ogóle nie będzie matury. W planie nie będzie religii, a może nawet fizyki i chemii. Przyjrzelśmy się oświatowym planom partii, które chcą przejąć władzę.





Innowacyjne pomysły, nowe perspektywy, rozwój biznesu

Pomorze Zachodnie stawia na nowoczesne technologie

To już kolejna edycja programu mentorskiego dedykowanego mikro, małym i średnim przedsiębiorcom z regionu. Nowatorska forma wsparcia regionalnej przedsiębiorczości tym razem ukierunkowana będzie na nowoczesne technologie. Zwycięzcą trzeciej edycji konkursu na udział w programie mentorskim została firma mPower zajmująca się pionierskimi rozwiązaniami w zakresie zeroemisyjnego transportu. Inżynierów i projektantów, dla których napędy wodorowe i elektryczne nie mają tajemnic, czekają teraz wyjątkowe spotkania. Przez najbliższe tygodnie będą korzystać z wiedzy i pomysłów kreatywnego duetu mentorskiego - Wojciecha Ławniczaka oraz Izabeli Bernau-Ławniczak.

Nowoczesne technologie w praktyce

Mentorzy tej edycji właśnie rozpoczynają współpracę z zespołem mPower. Wybrana przez kapitułę konkursową firma zajmuje się innowacyjnymi rozwiązaniami w dziedzinie zeroemisyjnego transportu. Jak tłumaczą doświadczeni inżynierowie, misją mPower jest wspieranie klientów podczas projektowania, budowy i integracji pojazdów elektrycznych i wodorowych. – Przygotowujemy układy napędowe precyzyjnie dopasowane do potrzeb różnych aplikacji. Proponujemy rozwiązania wykorzystujące technologię półprzewodników SiC oraz autorskie projekty w segmentach maszyn elektrycznych i systemów wodorowych. W sierpniu została zwodowana pierwsza na świecie motorowa łódź rekreacyjna napędzana silnikiem wodorowo-elektrycznym, który zaprojektowali specjaliści mPower. Jednostka ma sześć metrów, na pokładzie jest miejsce dla sześciu osób, a cała konstrukcja została wykonana zgodnie z najwyższymi standardami ekologicznymi. – To są rozwiązania napędowe w pełni zbieżne z najnowszymi trendami – mówi Marcin Hołub prezes firmy – Silniki mają najnowocześniejszą architekturę porównywalną do tej stosowanej w przypadku elektromobilności na kołach, zupełnie jak w samochodach marki Tesla, Jaguar czy Mercedes. Minimalizujemy gabaryty i wprowadzamy masę nowych rozwiązań technicznych, jesteśmy innowacyjni i tutaj nie idziemy na żadne kompromisy.

Zespół konstruktorów i technologów mPower kolejny raz potwierdził swoją wyjątkowość. Aby jednak być bardziej rozpoznawalnym na rynkach międzynarodowych i odpowiednio zaplanować drogę rozwoju, zwycięzcy konkursu mentorskiego skorzystają ze wsparcia wyjątkowego duetu, Wojciecha Ławniczaka oraz Izabeli Bernau-Ławniczak.

Projektują scenariusze przyszłości

Mentorzy trzeciej edycji marszałkowskiego programu dla przedsiębiorców to renomowani doradcy. Pomagają firmom i organizacjom wdrażać innowacje, poprawiać wyniki, projektować scenariusze przyszłości. Problemy biznesowe rozwiązują w oparciu o metodyki klientocentryczne. W Polsce są jednymi z pionierów tej filozofii marketingu. Uważnie obserwują nowe zjawiska, śledzą trendy, interpretują kierunki, by realizować skuteczne strategie rozwoju biznesu. Ich agencja doradczo-badawcza Very Human Services oferuje badania, analizy i wsparcie całego procesu tworzenia nowego produktu, usługi czy marki. Współpracowali z międzynarodowymi instytucjami i wielkimi korporacjami. W swoim zawodowym

CV mają projekty m.in. dla Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu. Teraz podejmują wyzwanie na Pomorzu Zachodnim i będą współpracować z grupą innowatorów z regionu.

Zadanie dla mentorów

Zadaniem mentorskiego duetu będzie analiza funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz wskazywanie potencjalnych rozwiązań pojawiających się problemów, wsparcie w nawiązaniu kontaktów biznesowych, a także wskazanie możliwych kierunków rozwoju w wyjątkowej, wymagającej branży skupiającej się na innowacyjnych rozwiązaniach i nowych technologiach. Cel? Wzmocnienie pozycji rynkowej i rozwój firmy mPower.

W ubiegłych edycjach ze wsparcia mentorów skorzystały szczecińskie projektantki zajmujące się modą postapokaliptyczną – Wasted Couture, a także koncept ekologicznego podejścia do jedzenia, czyli mikrolisście z Liście Miejska Farma. Obie firmy przeniosły swoją działalność na wyższy poziom, zdobywając nowych klientów. Na przykład dziewczyny z Wasted ze swoją mentorką – kostiumografką Katarzyną Koniczką stworzyły nową kolekcję, a ich produkty pojawiły się w amerykańskich czasopiśmie modowych!



– Do silnego gospodarczo Pomorza Zachodniego prowadzi droga, którą chcemy podążać razem z lokalnymi inicjatywami i firmami. Jako Samorząd Województwa oferujemy pierwsze w Polsce, na taką skalę, nowoczesne wsparcie dla firm z sektora MŚP – mówi Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Olgierd Gblewicz. – Dzięki Funduszom Europejskim

stworzyliśmy atrakcyjną i przede wszystkim docenianą przez przedsiębiorców ofertę. Jednym z naszych flagowych działań jest program mentorski i cykl tematycznych konferencji ze światowej sławy ekspertami. Przed nami początek kolejnej współpracy, której będziemy się uważnie przyglądać. Po dotychczasowych edycjach wiemy, że sesje mentorskie są intensywne i przynoszą długofalowe efekty. To konkretne działania, dzięki którym tworzymy case study dla całej branży i mamy nadzieję inspirować do podejmowania kolejnych wyzwań.

Konferencja, na której warto być

Efekty współpracy mentorów z innowatorami z mPower poznamy podczas konferencji 17 października 2023 r. w Teatrze Polskim w Szczecinie. Udział w wydarzeniu pod hasłem „Nowoczesne Technologie” warto zaplanować już teraz! Darmowe wejściówki rozchodzą się błyskawicznie. Zwieńczenie trzeciej edycji programu mentorskiego – jak zwykle – będzie inspirującym spotkaniem zachodniopomorskich przedsiębiorców z sektora MŚP. I okazją do spotkań ze najwyższej klasy specjalistami. Przypomnijmy, gwiazdami poprzednich konferencji podsumowujących mentoring byli Martin Lindstrom, ekspert od branding i neuromarketingu, uznawany przez magazyn „Time” za jedną z 100 najbardziej wpływowych osób na świecie; Carlo Ratti – ceniony projektant i innowator, twórca MIT Senseable City Lab, które bada, jak nowe technologie zmieniają sposób rozumienia, projektowania i życia w miastach; a także Karol Paciorek, Gosia Baczyńska, Robert Kupisz, Wiktoria Wójcik, Oskar Zięta czy Jakub Olek.

„Pomorze Zachodnie Innowacyjne/Kreatywne/Nowoczesne”

Program Mentorski jest częścią cyklu działań pod hasłem „Pomorze Zachodnie Innowacyjne/Kreatywne/Nowoczesne”. Są one realizowane są w ramach projektu „Wzmocnienie pozycji regionalnej gospodarki, Pomorze Zachodnie – Ster na innowacje – etap II” finansowanego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego 2014-2020, Działanie 1.14 „Wzmocnienie pozycji regionalnej gospodarki w wymiarze krajowym i międzynarodowym”.

Więcej informacji na temat realizowanych działań dla przedsiębiorców:

<https://biznes.wzp.pl/>

Inflacja wyższa, niż się spodziewano. RPP obniży stopy?

W sierpniu ceny w Polsce rosły w tempie 10,1 proc. Niewykluczone, że te dane skłoniły prezesa Adama Glapińskiego do zmiany terminu posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej. Ekonomiści nie mają wątpliwości: RPP obniży stopy procentowe przynajmniej o 0,25 pkt proc.

Anna Popiołek

Główny Urząd Statystyczny pokazał wczoraj wstępne dane dotyczące wzrostu cen w Polsce w sierpniu. Okazuje się, że inflacja nadal jest dwucyfrowa – wynosi 10,1 proc. Konsensus ekonomistów zakładał, że będzie to 10 proc. Nadal jest to więc bardzo wysoki wynik, bo zgodnie z celem Narodowego Banku Polskiego inflacja powinna wynosić 2,5 proc. z odchyleniem plus minus 1 pkt proc.

Szczegóły sierpniowych danych to: żywność rok do roku zdrożała o 12,7 proc., nośniki energii – o 13,9 proc., a paliwa potaniały rok do roku o 6,1 proc. Z kolei patrząc miesiąc do miesiąca (sierpień versus lipiec 2023), ceny żywności spadły o 1 proc., nośników energii się nie zmieniły, a ceny na stacjach benzynowych poszły w górę o 1,9 proc.

– Inflacja pozostała jeszcze w sierpniu na dwucyfrowym poziomie. Tempo wzrostu cen towarów i usług wyhamowało w sierpniu, choć jeszcze nie do jednocyfrowego poziomu. Na przeszkodzie stanęły przede wszystkim ceny paliw, które w sierpniu przyspieszyły o blisko 2 proc. miesiąc do miesiąca – komentuje Monika Kurtek, główny ekonomista Banku Pocztowego.

Tak duży wzrost cen powoduje, że już od około trzech lat Polacy po prostu biednieją. Mniej warte są ich oszczędności i realnie spadają ich wynagrodzenia (potwierdzają to najnowsze dane GUS – inflacja jest wyższa niż średni wzrost pensji). Skumulowana inflacja za te lata wynosi ok. 40 proc. Tyle straciliśmy, jeśli nie włożyliśmy naszych zaskórniaków w tak opłacalną inwestycję i jeżeli nie dostaliśmy od pracodawcy tak solidnej podwyżki pensji.

Mало tego. Zbyt szybki wzrost cen, przez który wciąż z miesiąca na miesiąc biedniejemy, zostanie z nami jeszcze na długie lata. Z prognoz NBP wynika bowiem, że jeszcze w 2023 r. średnioroczna inflacja wyniesie 11,9 proc. W 2024 r. ma to być 5,3 proc., a w 2025 r. będzie to ok. 3,6 proc. To oznacza, że jeszcze przez kolejne dwa lata nasze pieniądze mogą realnie tracić na wartości. Jak? Jeśli wzrost cen przewyższa podwyżki twoich pensji, to znaczy, że biedniejsz.

Glapiński cieszy się z danych?

Jednak zdaniem prezesa Narodowego Banku Polskiego i przewodniczącego Rady Polityki Pieniężnej Adama Glapińskiego inflacja zmierza w kierunku celu inflacyjnego banku centralnego. Argumentem ma być to, że ceny rosną nieco wolniej niż w poprzednich miesiącach.

Rekordowy był luty 2023 r., kiedy inflacja wyniosła 18,4 proc. Od razu zaznaczamy: ceny nie spadają, po prostu ich wzrost wyhamował.

Bank centralny, który powinien przede wszystkim dbać o wartość pieniądza, również mocno martwi się widmem kryzysu gospodarczego, a co za tym idzie – możliwego wzrostu bezrobocia. – Radykalna podwyżka stóp mogłaby spowodować głęboką recesję. Aktualnie stopy i tak są rekordowo wysokie – podkreślał Glapiński podczas czerwcowej konferencji po posiedzeniu RPP. Tu trzeba dodać, że Polska de facto jest w kryzysie. Mamy bowiem za sobą dwa kwartały z ujemnym wzrostem gospodarczym.

Potwierdziły to z resztą dane GUS, podane w czwartek. Wynika z nich, że w drugim kwartale 2023 roku PKB Polski skurczył się o 0,6 proc. wobec prognozowanych 0,5 proc. we wstępnym szacunku GUS. Przypomnijmy, że w pierwszym kwartale spadek wyniósł 0,3 proc. I w tych danych też widać, że biedniejemy: z najnowszego odczytu wynika, że konsumpcja prywatna skurczyła się o 2,7 proc., a popyt krajowy spadł o 4,1 proc.

Niewykluczone, że najnowsze szacunki NBP dotyczące inflacji w sierpniu (które tworzy na podstawie zbieranych cen) tak ucieszyły prezesa Glapińskiego, że już wczoraj zdecydował o ponownej zmianie terminu wrześniowego posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej. Jak pisaliśmy w Wyborcza.biz, w środę Glapiński zdecydował, że RPP zbierze się 5-6 września. A to była już kolejna zmiana terminu, bo pierwotny był ustalony na 11-12 września.

Glapiński w lipcu mówił tak: – Wcześniej mówiłem, że inflacja spada na łeb na szyję. Teraz można powiedzieć, że inflacja spada na złamanie karku. Nie ma nic szczególnego w naszej inflacji. Według projekcji na koniec tego roku wyniesie 7-8 proc.

PKB Polski

0,6

PROC.

• **O tyle w drugim kwartale 2023 roku skurczył się PKB Polski wobec prognozowanych 0,5 proc. we wstępnym szacunku Głównego Urzędu Statystycznego**

Źródło: GUS

I choć rzeczywiście w kolejnych miesiącach inflacja ma spowalniać, to nie znaczy oczywiście, że same ceny spadną albo chociaż przestaną rosnać. Nic takiego – obecne poziomy cen w sklepach spożywczych czy stawki za utrzymanie mieszkania nadal będą rosnać, choć w wolniejszym tempie.

Argument za obniżką stóp?

– Jeśli inflacja we wrześniu będzie jednocyfrowa, a prognozy będą podawać spadki inflacji w następnych kwartałach, to obniżka stóp we wrześniu jest możliwa. Ale to obniżka na poziomie 0,25 pkt proc. – mówił w czerwcu podczas konferencji prasowej Adam Glapiński.

Teraz główna stopa referencyjna wynosi 6,75 proc. Ekonomiści przewidują, że podczas najbliższego posiedzenia RPP stopy procentowe zostaną obniżone o 25 punktów bazowych, czyli do 6,5 proc. Ale nie jest wykluczone, że Adam Glapiński wraz ze sprzyjającymi mu członkami RPP zrobią niespodziankę i mocniej obniżą stopy procentowe.

Monika Kurtek, ekonomista Banku Pocztowego: – Spodziewam się cięcia stóp we wrześniu o 25 punktów bazowych i kolejnego w październiku, również o 25 punktów bazowych.

– Perspektywa spadku kosztu pieniądza jeszcze przed wyborami parlamentarnymi wydaje się coraz bardziej realna i zakładamy, że w tym roku stopy procentowe spadną o 50 pkt baz., do 6,25 proc. – czytamy w raporcie Banku Millennium. Zdaniem analityków tego banku decyzja o obniżkach stóp będzie jednak przedwczesna.

Ekonomiści banku Crédit Agricole zakładają pierwszą obniżkę w październiku 2023 r., a drugą już w listopadzie. Obstawiają, że obie wyniosą po 0,25 pkt proc.

Z kolei ekonomiści Banku Pekao prognozują, że cykl obniżek stóp przesuwają się w czasie, i teraz przewidują, że stopa referencyjna NBP spadnie do 5,75 proc. na koniec 2023 r. i do 4 proc. na koniec 2024 r. ●

OGŁOSZENIA

IGRZYSKA WOLNOŚCI | 10. EDYCJA

punkt zwrotny

ORGANIZATOR
LIBERTÉ!

PARTNERZY STRATEGICZNI
ŁÓDZKIE CENTRUM WYDARZEŃ

bilety na
www.igrzyskawolnosc.pl

REKLAMA 34272061

2 RP

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Muzyczny Sylwester w Lizbonie

Przywitaj Nowy Rok w urokliwej Lizbonie, spacerując wąskimi uliczkami i podziwiając wspaniałe zabytki wpisane na listę UNESCO przy dźwiękach muzyki fado.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Lizbony. Dz. 2 Zwiedzanie Lizbony autokarem. Dzielnice Belém, Alfama, Baixa. Po południu czas wolny. Dz. 3 Wycieczka do Sintry (dodatkowo płatna) lub czas wolny w Lizbonie. Wieczorem kolacja sylwestrowa. Dz. 4 Spacer po Lizbonie z polskim pilotem. Wieczorem opcjonalnie koncert noworoczny (dodatkowo płatny). Dz. 5 Czas do własnej dyspozycji lub wycieczka fakultatywna do Sesimbra, Azetão i Setúbal. Dz. 6 Przelot do Warszawy.

6 dni | Wylot z Warszawy 29/12 2023 | **5.998,-**



Włoskie Wybrzeże Adriatyku – od Równiny po San Marino

„Najpiękniejsze miasto Włoch”, średniowieczne zamki, bizantyjskie kościoły, skarby UNESCO i zachwycające krajobrazy wzdłuż włoskiego wybrzeża Adriatyku.

Program wycieczki: Dz. 1 Przelot Warszawa – Bolonia. Przekroczenie Rubikonu i przyjazd do hotelu w Bellarii. Dz. 2 Riviera del Conero z miasteczkiem Sirolo, podziemne korytarze w Osimo i wizyta w winnicy. Dz. 3 Wizyta na targu w Rimini i nadmorskie miasteczko Cattolica. Dz. 4 Wycieczka fakultatywna do renesansowego miasta Urbino (dodatkowo płatna). Dz. 5 Rawenna i wspaniałe mozaiki wpisane na listę UNESCO. Dz. 6 Republika San Marino i piękne miasteczko San Leo. Dz. 7 Dzień wolny do własnej dyspozycji. Dz. 8 Przelot z Bolonii do Polski.

8 dni | Wyloty z Warszawy 05/10 2023, 07/05, 18/05 2024

od **4.998,-**

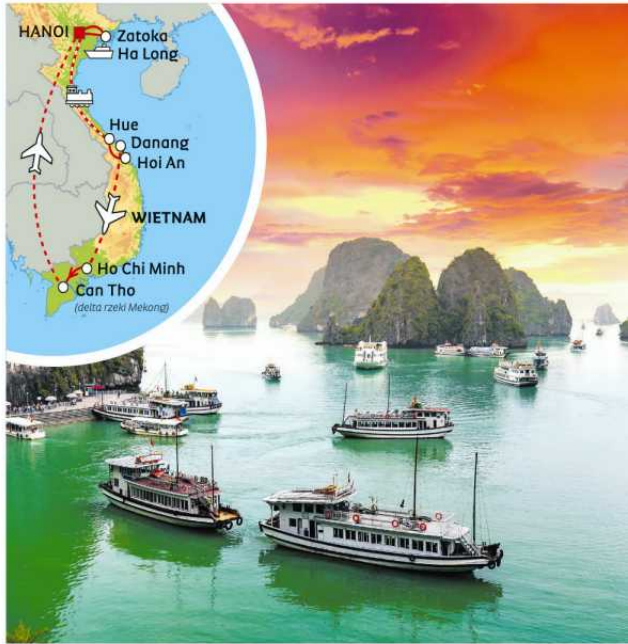


Gejsze, szoguni i samuraje

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy. Dz. 2 Przylot do Tokio – stolicy Japonii. Świątynia Shinto Meiji Jingu i Shibuya. Powitalny obiad. Dz. 3 Tokio. Świątynia Asakusa, wieża telewizyjna Skytree, park Ueno, targ Ameyoko, działy sklepów Ginza, Tokyo International Forum i Pałac Cesarski. Dz. 4 Czas do własnej dyspozycji lub zwiedzanie Tokio z polskim pilotem. Dz. 5 Przejazd pociągami Shinkansen do Sendai. Zabytkowa fabryka whisky Nikka. Dz. 6 Sendai. Wizyta w miastach Minami Sanriku i Ishinomaki, nawiedzonych przez tsunami i historia ich odbudowy. Dz. 7 Sendai. Zatokę Matsushima. Dz. 8 Sendai. Przejazd pociągami Shinkansen do Kioto przez Tokio. Świątynia Shinto Fushimi Inari-taisha, targ Nishiki i Gion - urokliwa dzielnica gejsz. Dz. 9 Kioto. Złoty Pawilon, zamek Nijo, wizyta w ogrodzie zen i spacer po bambusowym lesie w Arashiyama. Kolacja z wotowin w menu. Dz. 10 Kioto. Wazuka - herbaciana wioska oraz słynne Muzeum Miho z cennymi eksponatami sztuki. Dz. 11 Kioto. Przejazd pociągami Shinkansen do Hiroshimy. Wycieczka po Hiroshimie oraz na wyspę – świątynię Miyajima ze słynną pomarańczowo-czerwoną bramą torii. Dz. 12 Przejazd autokarem z Hiroshimy do Shimane, przepiękne górskie krajobrazy, świątynie Shinto, zamek Matsue, kolacja kaiseki i kąpiel w gorących źródłach. onsen Dz. 13 Shimane. Muzeum Sztuki Adachi ze wspaniałymi ogrodami oraz nadmorskie miasteczko Sakaiminato - rodzinne miasto Mizuki Shigeru, twórcy popularnej mangi. Dz. 14 Przejazd autokarem do Osaki i wizyta w sklepie z nożami. Pożegnana kolacja. Dz. 15 Osaka, wylot do Warszawy Dz. 16 Przylot do Warszawy.

16 dni | Wylot z Warszawy 18/04 2024

24.998,-



Lato w Wietnamie - zwiedzanie i wypoczynek

Ta podróż to połączenie klasycznej wycieczki objazdowej z wakacyjnym wypoczynkiem w Hoi An, jednej z najbardziej urokliwych miejscowości Wietnamu, wpisanej na listę UNESCO.

Z nowoczesnego miasta Ho Chi Minh (dawniej Sajgon) i żyznej delty Mekongu na południu kraju skierujemy się na północ do stolicy Wietnamu, Hanoi, z tętniącymi życiem ulicami handlowymi, świątyniami i mauzoleum prezydenta Ho Chi Minha. Poptyniemy w rejs po przepięknej zatoce Ha Long, objętej patronatem UNESCO. Odwiedzimy również miasto Huế - dawną stolicę cesarstwa pełną pałaców, świątyń i cesarskich mauzoleów.

16 dni | Wyloty z Warszawy 23/05, 11/06 2024

od **12.998,-**

UWAGA!
Zmiana adresu biura

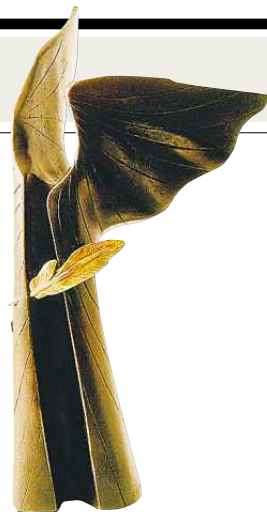
Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro) | Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW51

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Książki finalistki Nagrody Literackiej

Nike 2023



Wojciech Szot
Michał Nogaś

Tradycyjnie na początku września przedstawiamy nazwiska finalistów Nagrody Literackiej „Nike” 2023. Zwycięzczyń bądz zwycięzcę 27. edycji „Nike” poznamy 1 października w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Oprócz nagrody głównej własne wyróżnienie – Nike Czytelników – przyznaje w głosowaniu publiczność.

Nike 2023. Zasady nagrody

Nagroda Literacka „Nike” przyznawana jest corocznie za najlepszą książkę wydaną w roku poprzednim. W konkursie mogą brać udział książki reprezentujące wszystkie gatunki literackie, także dzieła humanistyczne „o wybitnych wartościach literackich”. „Nike” nie można przyznać pośmiertnie, nie można jej podzielić ani nie przyznać. Zwycięzcy lub zwycięzca otrzymuje 100 tys. zł oraz statuetkę projektu Gustawa Zemły.

Jury wiosną przedstawia długą listę nominowanych, czyli 20 książek. Na przełomie lata i jesieni ujawnia finałową siódmkę. Decyzja o tym, kto otrzyma „Nike”, podejmowana jest w dniu gali. W tym roku w kapitule nagrody zasiadają: pisarka i literaturoznawczyni Inga Iwasiów (przewodnicząca), związany z „Gazetą Wyborczą” publicysta i dziennikarz Marek Beylin, literaturoznawca Przemysław Czapliński, kulturoznawczyni Justyna Jaworska, krytyk literacki Tadeusz Nyczek, dyrektorka Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAR Maria Anna Potocka, poeta Krzysztof Siwczyk, nauczycielka Maria Topczewska oraz reżyserka Maria Zmarz-Koczanowicz.

W ubiegłym roku Nagrodę Literacką „Nike” – za tom poetycki „Mondo cane” – otrzymał Jerzy Jarniewicz. W plebiscycie czytelników triumfowała Joanna Ostrowska i jej reportaż historyczny „Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej”.

Plebiscyt Nike Czytelników



Które z siedmiorga finalistów powinno dostać w tym roku Nike Czytelników?

Na swój typ zgłoś się na stronie wyborcza.pl/nike. Laureata plebiscytu ogłosimy 29 września.

- **Możesz wziąć też udział w konkursie na recenzję książki.** Autor najciekawszej recenzji o długości do 2 tys. znaków wygra voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł. Recenzję wpisz po zgłoszeniu w plebiscycie. Zwycięzcę konkursu ogłosimy podczas gali Nike 1 października.
- Plebiscyt i konkurs trwają do 24 września do godziny 23.59.

POWIEŚĆ



Wiktoria Biezuńska

Przechodząc przez próg, zagwiżdżę

Wyd. Cyranka, Warszawa

Przechodząc przez próg, zagwiżdżę to jeden z najgłośniejszych debiutów 2022 roku. Biezuńska, krytyczka sztuki, postanowiła opisać pełen przemocy świat widziany oczami dziewczynki. Opiekunice babcia, pełna pretensji matka i ojciec alkoholik. Z jednej strony stereotyp, z drugiej – gorzka prawda o niejednej rodzinie. Tło? Poniemieckie miasto. Czas? Lata 90. Wydawałoby się, że dramaty dotyczące się w tej scenografii mamy już przez literaturę opowiedziane. A jed-

nak Biezuńskiej udało się napisać powieść poza schematami. Dzięki doskonale dostrojonej językowi powieści, ciekawemu ustawianiu pisarskiej kamery udaje się pisarce odtworzyć dramat niewidzialnej dla dorosłych dziewczynki.

Jest to powieść czuła na detal. Tytułowy „próg” staje się zapowiedzią katastrofy, niemal narzędziem opresji. Biezuńska, podobnie jak Marieke Lucas Rijneveld w „Niepokój przychodzi o zmierzchu” (tłum. Jerzy Koch), przypomina czytelnikom, że w prozie głos dzieci wciąż brzmi zbyt cicho.

Wiktoria Biezuńska za „Przechodząc...” była nominowana do Nagrody Literackiej Gdynia, jest również finalistką Nagrody im. Witolda Gombrowicza. ●



• ur. 1985, krytyczka sztuki, prozaitorka

REPORTAŻ



Anna Bikont

Cena. W poszukiwaniu żydowskich dzieci po wojnie

Wyd. Czarne, Wołowiec

To trzecia nominacja do „Nike” i trzeci finał Anny Bikont! Znalazła się w nim również w 2005 roku z książką „My z Jedwabnego” i w 2018 z „Sendlerową. W ukryciu”.

„Cena” to zapis niełatwej wyprawy podjętej przez reporterkę śladem dokumentów – tzw. listy Majzelsa – znalezionych w Żydowskim Instytucie Historycznym. – Lejb Majzels został w 1947 roku zatrudniony przez Centralny Komitet Żydów w Polsce, by jeździć po kraju i negocjować wykup żydowskich dzieci od chrześcijańskich

rodzin. W notatkach, które prowadził, nie ma zbyt wielu informacji. Podał te podstawowe: imię dziecka, miejsce zamieszkania, za to dokładnie opisywał, kiedy do danej miejscowości przybył – wyjaśniała autorka. Gdy studiowała listę, zdecydowała, że opisać jej historię pod warunkiem, że dotrze przynajmniej do kilku znajdujących się na niej osób. Odnalazła niemal wszystkie – ponad 30! Poszukiwania, spotkania (od Mazowsza po Jerozolimę), rozmowy przedstawiła w „Cenie” z pieczołowitością, z której słynie.

Za „Cenę” Bikont była w tym roku nominowana do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego (otrzymała ją za „Sendlerową”). W połowie października ukaże się jej nowa książka „Nigdy nie byłaś Żydówką. Sześć opowieści o dziewczynkach w ukryciu”. ●

Następni kandydaci ► 9



• ur. 1954, reportażystka

Rekordy Nagrody Literackiej „Nike”

27

• Tyle lat ma najmłodszy tegoroczny finalistka. Najmłodszą finalistką w historii nagrody była w 2003 r. Dorota Masłowska. Miała 20 lat.

20

• Tyle razy nagrodę „Nike” zdobywali mężczyźni. Zaledwie sześciokrotnie jury przyznało ją kobiecie. Ostatnią zwyciężczynią jest

Bronka Nowicka, która „Nike” otrzymała w 2016 r. za tom poetycki „Nakarmić kamień”.

3

• Szymborska, Tokarczuk i Miłosz. Do „Nike” było nominowanych aż troje laureatów Literackiej Nagrody Nobla. Wisława Szymborska otrzymała nagrodę czytelników w 2006 r. za tom „Dwukropek”.

5

• Olga Tokarczuk pięciokrotnie triumfowała w plebiscycie czytelników „Gazety Wyborczej”.

8

• Od tylu lat powieść nie wygrała w głosowaniu czytelników „Wyborczej”. Ostatnią powieścią wyróżnioną Nike Czytelników były w 2015 r. „Księgi Jakubowe” Olgi Tokarczuk.

2

• Dwie osoby dostały „Nike” dwukrotnie. Wiesław Myśliwski w 1997 r. za „Widnokrąg” i w 2007 r. za „Traktat o łuskaniu fasoli” oraz Olga Tokarczuk – w 2008 r. za „Biegunów” i w 2015 za „Księgi Jakubowe”.

1

• Tylko jeden człowiek dostał nagrodę zarówno jako autor, jak i bohater własnej bio-

grafii. Czesław Miłosz otrzymał nagrodę od jury w 1998 r. za tom „Piesek przydrożny”, a 14 lat później Andrzej Franaszek otrzymał nagrodę czytelników za biografię autora „Rodzinnej Europy”.

10

• Tyle razy nominowany do nagrody był Jerzy Pilch. Nagrodę zdobył w 2001 r. za powieść „Pod Mocnym Aniołem”.

STRANDMON
Fotel uszak
899,-



**Światowy design.
Świetnie wykonany w Polsce.**

Lepiej pomyślany dom



W Sądzie Rejonowym w Rudzie Śląskiej toczy się postępowanie w sprawie o sygn. akt I Ns 939/22 z wniosku Gminy Ruda Śląska o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości. Przedmiotem postępowania jest nieruchomość położona w Rudzie Śląskiej przy ul. Edmunda Kokota 3, stanowiąca działkę nr 584/2 o powierzchni 0.27.40 ha, dla której Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej prowadził Księgę Wieczystą nr Tom 6 karta 168. Nieruchomość jest zabudowana budynkiem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 1.090 m². Księgowymi właścicielami nieruchomości są Eryk Lipok, s. Jana i Waleski oraz Elżbieta Bayer, zd. Lipok, c. Jana i Waleski po potowie.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeśli zostanie udowodnione.

34272105.n

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Szwolężerów”
ul. Dragonów 8, Warszawa,
tel. 22 840 47 92 ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na Dostawę, montaż, uruchomienie, dzierżawę, obsługę i serwis systemu parkingowego w zasobach Spółdzielni.

Szczegóły zamówienia w Istotnych Warunkach Procedury, dostępnych w biurze Spółdzielni lub pocztą elektroniczną - biuro@smszwolazerow.pl oraz na stronie internetowej Spółdzielni — www.smszwolazerow.pl

Termin składania ofert upływa 09.10.2023 r. o godz. 16.45.

34270513

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu w sprawie I Ns 124/23 z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego Niestandardyzowanego Funduszu Sekurytyzacyjnego w Warszawie toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Władysławie Cieślakiewicz zmarłym dnia 2.08.2020 r. w Raciborzu ostatnio stale zamieszkałym w Raciborzu.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

§

34271975



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:

ul. Przedmiejskiej 1-3,

obręb: **Popowice, AM-13, dz. nr 8/2;**
GPS: **N:51.11989, E:16.99851;**
pow. nieruchomości: **8 271 m²;**
KW nr **WR1K/00022468/8**
Opis nieruchomości: **zabudowana siedmioma budynkami biurowo-usługowymi, warsztatowymi i magazynowymi.**

Przeznaczenie w mpzp:

usługi tj. handel detaliczny małopowierzchniowy A, gastronomia, obiekty upowszechniania kultury, wystawy i ekspozycje, pracownie artystyczne, biura, usługi drobne, poradnie medyczne, obiekty opieki nad dzieckiem, obiekty kształcenia dodatkowego, zakłady lecznicze dla zwierząt, edukacja, produkcja drobna, obiekty kongresowe i konferencyjne, uczelnie wyższe, obiekty naukowe i badawcze, terenowe i kryte urządzenia sportowe; obiekty pomocy społecznej oraz ulica kasy dojazdowej.

Cena wywoławcza: **22 000 000,00 zł;**
Wadium: **2 000 000,00 zł;**

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 października 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 dnia 8 listopada 2023 r. o godz. 10⁰⁰.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34271604.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej wraz z udziałem wynoszącym 1/3 części w nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Prackiej;

obręb: **Pracze Odrzańskie, AM-26, dz. nr 94/9;**
GPS: **N: 51.17316, E: 16.90991;**
pow. nieruchomości: **956 m²;**
KW nr **WR1K/00381373/9;**
Udział wynoszący 1/3 części w prawie własności działek numer 66/17 i 94/10, AM-26, obręb Pracze Odrzańskie; (dr); (WR1K/00383098/1) o powierzchni 596 m2 (sięgacz),
N: 51.17265, E: 16.90979.

Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z decyzją nr 4854/2017 z dnia 31 sierpnia 2017 r. o warunkach zabudowy ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego oraz urządzeń infrastruktury technicznej.**

Cena wywoławcza: **488 000,00 zł;**
Wadium: **40 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **31 października 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 8 listopada 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34271596.n



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji) na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy ulicach:

- Jadzi Andrzejewskiej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym W-32 jako działki nr 51/5 , 56/16 , 50/11 i 56/209, o łącznej powierzchni 3563 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr LD1M/00351135/4, LD1M/00369996/6 i LD1M/00021819/1.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 170 000 zł (słownie: jeden milion sto siedemdziesiąt tysięcy złotych) netto.**
Wadium wynosi **117 000 zł (słownie: sto siedemnaście tysięcy złotych).**
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 i 1598).
- Dostawczej 5, Dostawczej bez numeru i Lodowej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym W-31 jako działki nr 145/1, 146/1, 147/1, 148/1, 149/1, 150/1, 151/1, 152/1, 154/1, 154/2, 155/1, 156/4, 156/2, 157/1, 158/1, 159/1, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 134/120, 134/122, 131/52 i 131/54, o łącznej powierzchni 45454 m², dla których urządzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00144875/9, LD1M/00326876/6, LD1M/00364156/1, LD1M/00368434/2, LD1M/00046669/5, LD1M/00202862/0, LD1M/00202863/7, LD1M/00107265/9, LD1M/00202349/8, LD1M/00331936/3, LD1M/00050784/8, LD1M/00043284/1, LD1M/00044787/4, LD1M/00095743/6, LD1M/00040241/7 i LD1M/00154847/7.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **6 500 000 zł (słownie: sześć milionów pięćset tysięcy złotych) netto.**
Wadium wynosi **650 000 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych).**
Opodatkowaniu podatkiem VAT wg stawki 23 % podlegać będzie dostawa działek nr 162, 163, 164, 169, 131/52 i 131/54 w obrębie W-31 o łącznej powierzchni 7982 m² oraz dostawa części działek nr 165 i 166 w obrębie W-31 wynoszących łącznie 3215 m² powierzchni tych działek, zaś opodatkowanie podatkiem VAT sprzedaży pozostałych działek oraz pozostałych części działek nr 165 i 166 w obrębie W-31 nastąpi zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- Ekologicznej 6 i Ekologicznej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym B-21 jako działki nr 15 i 16/1 o łącznej powierzchni 2242 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00029469/8 i LD1M/00029467/4.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **900 000 zł (słownie: dziewięćset tysięcy złotych) netto.**
Wadium wynosi **90 000 zł (słownie: dziewięćdziesiąt tysięcy złotych).**
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu plus podatek od towarów i usług zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- Pabianickiej 30 i 32 oraz Pabianickiej bez numeru, oznaczonych w obrębie geodezyjnym G-12 jako działki nr 8/3, 8/4 i 11/8, o łącznej powierzchni 4146 m², dla których prowadzone są księgi wieczyste nr: LD1M/00097642/2, LD1M/00355473/3 i LD1M/00326961/9.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **2 900 000 zł (słownie: dwa miliony dziewięćset tysięcy złotych) netto.**
Wadium wynosi **290 000 zł (słownie: dwieście dziewięćdziesiąt tysięcy złotych).**
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż działek nr 8/3 i 11/8 będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 i 1598). Sprzedaż działki nr 8/4 będzie opodatkowana zgodnie z obowiązującymi przepisami.
- Transmisyjnej bez numeru, Nery 23 i Nery bez numeru, oznaczonej w obrębie geodezyjnym W-34 jako działka nr 130/20 oraz w obrębie geodezyjnym W-39 jako działki nr 42/5, 43/7, 43/10, 43/13, 43/19, 44/8 i 44/11, o łącznej powierzchni 22382 m², dla której urządzone jest księga wieczysta LD1M/00371825/4.**
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **5 000 000 zł (słownie: pięć milionów złotych) netto.**
Wadium wynosi **500 000 zł (słownie: pięćset tysięcy złotych).**
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż działki nr 44/11 zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 i 1598). Do ceny sprzedaży działki nr 130/20 w obrębie W-34 i działek nr 42/5, 43/7, 43/10, 43/13, 43/19 i 44/8 w obrębie W-39 będzie doliczony podatek od towarów i usług (obecnie wg stawki 23%).
Do ceny nabycia nieruchomości doliczone zostanie wynagrodzenie z tytułu ustanowienia służebności gruntowej w kwocie **177 859 zł (słownie: sto siedemdziesiąt siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt dziewięć złotych) netto** powiększonej o podatek VAT (obecnie wg stawki 23%).
Przetarg odbędzie się w dniu 9 listopada 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – duża sala obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UMiŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).
Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a lub 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-44-14, 638-54-73.

34271167.n



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Prackiej;

obręb: **Pracze Odrzańskie, AM-26, dz. nr 64/3, 64/4 i 64/5;**
GPS: **N:51.17273, E:16.91067;**
pow. nieruchomości: **2664 m²;**
KW nr **WR1K/00381380/1;**
Przeznaczenie nieruchomości: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego; nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.**

Cena wywoławcza: **820 000,00 zł;**
Wadium: **80 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **27 października 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 3 listopada 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

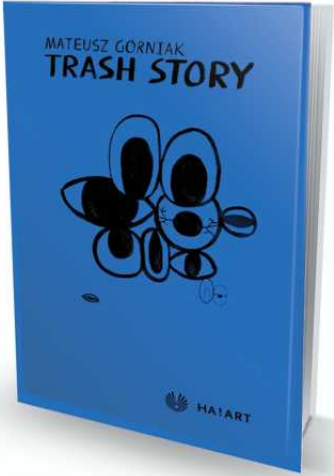
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

34271602.n

Książki finalistki Nagrody Literackiej

POWIEŚĆ



• ur. 1996,
prozaik,
dramaturg,
krytyk filmowy,
redaktor

Mateusz Górniak

Trash story

Wyd. ha!art, Kraków

Brawurowy debiut jednego z najciekawszych młodych nazwisk na polskiej scenie literackiej i teatralnej. To zbiór ułożonych z dezynwolturą opowiadań – czytelnik, szukający połączeń między historiami, będzie wyprowadzony w pole, a wiele historii nie doczeka się pointy. Dla Górniaka bowiem banał, tandeta i kicz stają się motorem napędowym literatury. Autor szuka nowych rozwiązań zarówno w narracji, jak i języku.

„Trash story” bombarduje czytelnika obrazami, niczym kompulsywnie przeglądane instastory. I – podobnie jak minuty spędzone na odświeżaniu filmów i obrazków – nie daje się ułożyć w spójną narrację. Czerpiąc z obrazów kultury masowej, układa się w błyskotliwy i hipnotyzujący kolaż.

„Trash story” to opis naszego świata, ułożony ze „wspomnień i widm z kompa po nocy i TV, ze wsi, która przekształciła się w osrane, przedsiębiorcze miasteczko”. Rebelianctwo, którego polska literatura bardzo potrzebuje.

W 2023 roku ukazała się druga książka Górniaka. „Dwie powieści ru-

chu”, w których – jak pisała Katarzyna Sawicka-Mierzyńska – „w wątpliwość podane zostają też wymóg zakreślania ścisłych ram rzeczywistości oraz reguły, według których powinno się w niej uczestniczyć. Te zastane trzeba piracić, queerować, ogrywać”. Górniak ogrywa nas wszystkich. Oby ta żonglerka nie ustala. ●

REPORTAŻ HISTORYCZNY



• ur. 1980,
historyk,
krytyk i popularyzator architektury,
pisarz

Grzegorz Piątek

Gdynia obiecana. Miasto, modernizm, modernizacja 1920-1939

Wyd. W.A.B., Warszawa

Po zaledwie dwóch latach Piątek powraca do finału „Nike”! W 2021 roku trafił do niego z „Najlepszym miastem świata. Warszawą w odbudowie 1944-1949”, teraz z opowieścią o tym, jak narodziła się Gdynia, oraz gdzie należy szukać źródeł mitu białego miasta, symbolu nowoczes-

sności Polski okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Pisarz i architekt, sięgając do archiwów i wspomnień, podarował czytelnikom książkę świetnie udokumentowaną, rzetelną i obiektywną (wszak nie pochodzi z Gdyni), a w wielu momentach odkrywczą i przerażającą. „Gdynia obiecana” to bowiem nie tylko historia polskiego modernizmu, modernizacji i wiary w – przynajmniej lokalną – mocarstwowość, ale także rzecz o antysemityzmie, ostrych podziałach klasowych, prawdziwej twarzy czasów sanacji. Po lekturze na zawsze już zo-

stają z czytelnikiem obrazy faweli powstałych na obrzeżach wielkiego placu budowy oraz hasła propagandowe wymyślone przez ówczesne władze, całkowicie niezgodne z opisaną w książce rzeczywistością.

Za „Gdynię obiecana” Piątek otrzymał Nagrodę Literacką „Gdynia” w kategorii esej. ●

POWIEŚĆ



• ur. 1964,
prozatorka,
dramatopisarka,
poetka

Zyta Rudzka

Ten się śmieje, kto ma zęby

Wyd. W.A.B., Warszawa

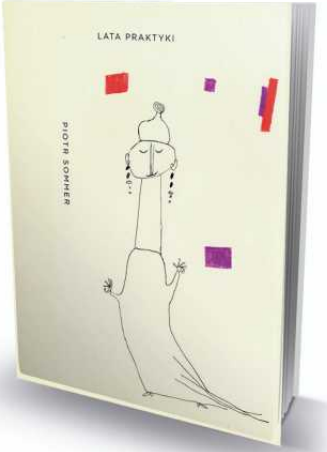
Powieść bazarowa, biedaodyseja, powieść rzeczka, choć raczej to rwący strumień. Różnie pisało o powieści Zyty Rudzkiej. Już sam fakt, że czytelnicy i czytelniczki szukają nowych określeń dla „Ten się śmieje...” świadczy o tym, że mamy do czynienia z fenomenem, który angażuje. Wera,

główna bohaterka powieści Rudzkiej, gdy już chwyci, to nie puści.

Była fryzjerka męska Wera wyprawia się w miasto. Szuka przedmiotów niezbędnych do pochowania męża, Dżokeja. Buty do trumny znaleźć dzisiaj już nie jest tak łatwo. Wyprawa w miasto przeradza się w opowieść o życiu Wery, jej codziennej walce o przetrwanie. A opowieść ta wybrzmiewa z niezwykłą bezpośredniością, językiem potoczystym, pełnym zapożyczeń i cudzych głosów, które Wera bierze jako swoje.

Rudzka pisze powieść o miłości (a nawet wielu miłościach) i kobiecej sile, ale też upomina się o silne bohaterki, wyłamujące się stereotypom i czytelniczym przyzwyczajeniom. To druga nominacja i drugi finał „Nike” dla Zyty Rudzkiej. ●

POEZJA



• ur. 1948,
poeta,
eseista,
tłumacz,
redaktor

Piotr Sommer

Lata praktyki

Wyd. WBPiCAK, Poznań

Pierwszy, po kilkunastoletniej przerwie, tom wierszy Piotra Sommera – poety równie dobrego, jak tłumacza.

– Jam ślubował piękno – mówi podmiot liryczny wiersza tytułowego tego – pierwszego od 12 lat – tomu poezji Piotra Sommera. Podmiot liryczny poezji Sommera – para-

frazując – mówi, póki pamięta, „na wypadek gdybym”.

„Lata praktyki” to zbiór wierszy poświęconych starzeniu się, pamięci, powolnemu przyzwyczajaniu się do utraty. Niepozabawiony ironii styl Sommera jest niezwykle klasyczny, przejrzysty i – pozornie – łatwy w lekturze. Poetyka Sommera bywa reporterska, jak u tłumaczonego przez niego amerykańskiego poety Charlesa Reznikoffa. Bywa skupiona na przedmiocie i szczególnie. Ale bywa też – i to wydaje się być *novum* u Sommera – emocjonalna i osobi-

sta. Nie brakuje też tak charakterystycznej dla autora „Piosenki pasterskiej” ironii. Co praktykuje Sommer? Uważne przyglądanie się rzeczywistości i sobie, odnajdywanie własnej kruchości i słabości, ale też praktykuje godzenie się ze światem, utratę. Summa praktyk Sommera składa się na tom będący dla czytelnika intrygującą wyprawą w świat poezji. ●

REPORTAŻ



• ur. 1981,
reportażystka,
fotografka

Ilona Wiśniewska

Migot. Z krańca Grenlandii

Wyd. Czarne, Wołowiec

Historia końca świata rozgrywającego się na końcu świata. „Migot. Z krańca Grenlandii” to czwarta już książka Wiśniewskiej opowiadająca o Północy, po raz pierwszy jednak reporterka została nominowana do „Nike” – od razu docierając do finału nagrody.

Inughuici, mieszkańcy dwóch osad z północy wyspy, Qaanaaq i Siorapaluk, zapowiadają, że nigdy nie opuszczą swojej ziemi, oswojonej przestrzeni, na któ-

rej żyją w zgodzie z naturą i wbrew rozwijającej się technologii oraz postępującej katastrofie klimatycznej. Życie w tym rejonie świata staje się coraz trudniejsze nie tylko z powodu topnienia lodu czy znikania kolejnych gatunków zwierząt, ale także polityki centralizacji prowadzonej przez lokalny rząd odmawiający inwestycji na terenach o niskim wskaźniku zaludnienia. Wiśniewska, opisując codzienność swoich bohaterów, pokazuje, jak bardzo szczęśliwymi i przyjaznymi potrafią być ludźmi: znającymi umiar, pokornymi, mającymi poczucie humoru, a przede wszystkim znającymi siłę ciszy – w przestrzeni, jak i w języku. ●

REKLAMA

Tegoroczną edycję
Nagrody Literackiej
NIKE
wspiera Amazon



REKLAMA 34272169

Tak Kaczyński rozegrał wyborcze jedyńki

As wciąż w rękawie

Wielowieyska



Prezes PiS Jarosław Kaczyński ujawnił jedyńki na swoich listach wyborczych. Tylko jedyńki, bo pokazanie całych list mogłoby wywołać niezadowolenie w Zjednoczonej Prawicy.

Kaczyński wstrzymywał się z ogłoszeniem pełnego zestawu kandydatów, by dokończyć głosowania w Sejmie na posiedzeniu 30 sierpnia. Gdyby go ujawnił wcześniej, wówczas mógłby stracić większość, bo wielu wyrzucenych za burtę posłów albo tych, którzy dostali miejsca bez szans na zachowanie mandatu, mogłoby się zbuntować.

W harmonogramie Sejmu nie ma więcej posiedzeń po 6 września – a tego dnia upływa termin ostatecznej rejestracji list. I choć ostatnie głosowania zostały odfajkowane, to partyjna centrala przy Nowogrodzkiej w Warszawie nadal trzyma w tajemnicy listy, bo niezadowoleni mogliby np. demonstracyjne przenieść się do konkurencji. Mogliby też bruździć PiS w poszczególnych okręgach albo ujawniać nieprzyjemne sekrety.

Po 6 września przeprowadzki do innych komitetów wyborczych nie będą już możliwe, a Kaczyński próbuje ich oblaskawić – nawet jak nie znajdą się w Sejmie, to partia zadba, aby coś dla nich znaleźć w przyszłorocznych wyborach samorządowych.

To skomplikowana rozgrywka, ale prezes PiS wie, że rozgoryczeni działacze mogliby torpedować w regionach wysiłki kampanijne. Trzeba więc uspokoić nastroje i mobilizować do pracy w okręgach.

Jedyńki pokazały też układ sił w Zjednoczonej Prawicy. Premier Mateusz Morawiecki nie zdołał umieścić zbyt wielu ludzi na pierwszych miejscach. Rzutem na taśmę – po sporych przepychankach – zapewnił pierwsze miejsce na liście w Olsztynie Januszowi Cieszyńskiemu, ministrowi ds. cyfryzacji i byłemu wiceministrowi zdrowia odpowiedzialnemu m.in. za kontrakt na respiratory od handlarza bronią. A były naciski, by Cieszyńskiego – który sam chciał startować z Wrocławia – zrzucić w jakimś okręgu na dalsze miejsce.

Morawiecki nie wybronił Michała Dworczyka, byłego szefa kancelarii premiera i jednego z najbliższych współpracowników, który nie dostał jedyńki w Wałbrzychu. Ma ją mało znany Marcin Gwóźdź, poseł od 2019 r., a wcześniej – przez rok – wicemarszałek województwa dolnośląskiego. Dworczyk być może wystartuje dopiero z miejsca trzeciego.

Morawiecki zapewnił jeszcze miejsce swojemu rzecznikowi Piotrowi Müllerowi w Gdyni, a ministrowi ds. UE Szymonowi Szyńkowskiemu vel Sękowi – w Poznaniu. W poprzednich wyborach nie miał jedyńki, a tylko trzecie miejsce, jest więc spory awans. Pierwsze miejsce w Toruniu dostał też Krzysztof Szczucki, szef Rządowego Centrum Legislacji. I to byłoby tyle, jeśli chodzi o ludzi premiera.



• Wczorajsza prezentacja jedynek na listach wyborczych PiS FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jedyńki na listach wyborczych PiS

Lista nr 1, Legnica: Elżbieta Witek; nr 2, Wałbrzych: Marcin Gwóźdź; nr 3, Wrocław: Mirosława Stachowiak-Różecka; nr 4, Bydgoszcz: Paweł Szrot; nr 5, Toruń: Krzysztof Szczucki; nr 6, Lublin: Przemysław Czarnek; nr 7, Chełm: Mariusz Kamiński; nr 8, Zielona Góra: Marek Ast; nr 9, Łódź: Zbigniew Rau; nr 10, Piotrków Trybunalski: Antoni Macierewicz; nr 11, Sieradz: Joanna Lichocka; nr 12, Chrzanów: Rafał Bochenek; nr 13, Kraków: Małgorzata Wassermann;

nr 14, Nowy Sącz: Ryszard Terlecki; nr 15, Tarnów: Anna Pieczarka; nr 16, Płock: Kamil Bortniczuk; nr 17, Radom: Marek Suski; nr 18, Siedlce: Maria Koc; nr 19, Warszawa: Piotr Gliński; nr 20, obwarzanek warszawski: Mariusz Błaszczak; nr 21, Opole: Paweł Kukiz; nr 22, Krosno: Marek Kuchciński; nr 23, Rzeszów: Zbigniew Ziobro; nr 24, Białystok: Jacek Sasin; nr 25, Gdańsk: Kacper Płazyński; nr 26, Gdynia: Piotr Müller; nr 27, Bielsko-Biała: Stanisław Szwed; nr 28, Często-

chowa: Lidia Burzyńska; nr 29, Gliwice: Bożena Borys-Szopa; nr 30, Rybnik: Bolestaw Piecha; nr 31, Katowice: Mateusz Morawiecki; nr 32, Sosnowiec: Ewa Malik; nr 33, Kielce: Jarosław Kaczyński; nr 34, Elbląg: Leonard Krasulski; nr 35, Olsztyn: Janusz Cieszyński; nr 36, Kalisz: Marlena Maląg; nr 37, Konin: Zbigniew Hoffmann; nr 38, Piła: Krzysztof Czarnecki; nr 39, Poznań: Szymon Szyńkowski vel Sęk; nr 40, Koszalin: Czesław Hoc; nr 41, Szczecin: Marek Gróbarczyk. ●

Morawiecki może się jednak pocieszać, że szef koalicyjnej Suwerennej Polski Zbigniew Ziobro nie ma nikogo na pierwszym miejscu – prócz siebie samego.

Pytanie, ilu ludzi premiera dostanie dalsze miejsca, tzw. biorące? Spekuluje się bowiem, że będzie to na pewno minister rozwoju i technologii Waldemar Buda w Łodzi, który bez trudu przeskończy szefa MSZ Zbigniewa Raua, wybranego przez Kaczyńskiego na jedyńkę.

Prezes PiS potwierdził swój start w Kielcach. Niewątpliwie ucieczka z Warszawy przed Donaldem Tuskiem jest podyktowana tym, że przegrałby z kretelem z liderem KO w tym akurat okręgu. Ale przenosiny Kaczyńskiego mogą rzeczywiście mieć sens z punktu widzenia efektywności list PiS-u. Jak pisała „Wyborcza”, na 41 okręgów najwięcej mandatów jest do zdobycia właśnie w Warszawie, bo aż 20, ale na drugim miejscu jest Świętokrzyskie z 16 mandatami.

I PiS liczy, że dzięki prezesowi uda się zdobyć więcej miejsc w Sejmie akurat w tym okręgu, a w Warszawie obóz władzy zapewne straci. I to wizja dużo gorszego wyniku w stolicy spowodowała, że szef MSWiA Mariusz Kamiński został przesunięty na jedyńkę w Chełmie i ma tam być lokomotywą obozu władzy. A to jeden z ulubieńców Kaczyńskiego i prezes PiS nie chciał, by został twarzą wyborczej porażki w Warszawie.

Tę niewdzięczną rolę w stolicy przyjął minister kultury Piotr Gliński, od 2015 r. lider listy PiS w Łodzi, uznawany w obozie władzy za stronnika Morawieckiego.

W Kielcach, gdzie będzie kandydować Kaczyński, cztery lata temu listę otwierał Ziobro, który teraz będzie w Rzeszowie. Zapewne dlatego, że to bardzo rozpoznawalna postać, a to też jest spory okręg – ma piętnastu posłów.

Walka frakcji więc trwa, na podliczenie zasobów poszczególnych ko-

Do północy 6 września nikt niczego nie może być pewien, bo władze partii zadekretowały, że prezes PiS ma prawo jednoosobowo dokonywać zmian na listach, nawet w ostatniej chwili

terii przyjdzie czas po 6 września: ilu swoich ludzi wprowadzi Ziobro, a ilu Jacek Sasin (jedyńka w Białymstoku) i Mariusz Błaszczak (jedyńka w tzw. obwarzanku warszawskim).

Swoje dostali już ci, którzy przysłużyli się PiS w ostatniej kadencji. Paweł Kukiz, wiernie wspierający w Sejmie obóz władzy, będzie jedyńką w Opolu, a minister sportu Kamil Bortniczuk – w Płocku. Ten ostatni należy do Partii Republikańskiej europosła Adama Bieleńskiego i razem z nim zdradził w 2021 r. Porozumienie Jarosława Gowina, współpracując z PiS mimo wyrzucenia ich lidera z koalicji rządowej.

Ale jest jeszcze as w rękawie Kaczyńskiego. Do północy 6 września nikt niczego nie może być pewien, bo władze partii zadekretowały, że prezes PiS ma prawo jednoosobowo dokonywać zmian na listach, nawet w ostatniej chwili. Takie przypadki w przeszłości już się zdarzały. ●

Dominika Wielowieyska

Sylvii Berdzik-Kalarus

Najbliższej Rodzinie

w tych szczególnie trudnych chwilach,
wyraży głębokiego żalu i smutku z powodu śmierci

Taty

składają

Zarząd i Współpracownicy Adamed Pharma S.A.



Głośnie protesty nie tylko nauczycieli

Będą protesty: dziś pod gmach Ministerstwa Edukacji wyjdą nauczyciele, a 15 września pod kancelarię premiera – wszyscy pracownicy sfery budżetowej. – Taki będzie koniec lata: nie tylko zacięta kampania wyborcza, ale też głośnie protesty sfrustrowanych pracowników – mówią związkowcy.

Karolina Słowik

– 1 września tradycyjnie uczniowie i uczennice ruszają do zajęć. W tym roku zacząć później, jednak pod gmachem Ministerstwa Edukacji i Nauki tego dnia zabrzmie potężny dzwon protestu – zapowiedział szef Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz.

Piątkowa pikietą odbędzie się pod hasłem „Lekcja obywatelska. Temat: Edukacja jest najważniejsza”. Protestować będą nie tylko nauczyciele i nauczycielki z ZNP. Swoje niezadowolenie chcą pokazać również pracownicy niepedagogiczni oświaty, nauczyciele akademicy i przedstawiciele Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Żądają lepszych warunków pracy i podwyżek, które zrównoważą inflację.

„Cukierkowy” przekaz ministra

– Chcemy uzmysłowić, w jak dramatycznej sytuacji znalazła się szkoła. Na jak potężnym wirażu jest, z którego nie wiem, jak wyjdziemy – mówił Broniarz. Oceniał, że minister edukacji „prześmiewczo traktuje problem”.

Dzień wcześniej minister Przemysław Czarnek mówił, że w szkołach żadnej zapaści nie ma, a rok szkolny będzie spokojny. Bagatelizował kryzys kadrowy, mówiąc, że brakuje jedynie 6 tys. pełnych etatów nauczycielskich. Z kolei ZNP szacowało niedawno, że w oświacie brakuje ok. 40 tys. nauczycieli i nauczycielek.

Broniarz nazwał ministerialny przekaz „cukierkowym”: – Minister nie ma odwagi powiedzieć premierowi o tym, jaka jest sytuacja w szkołach. Kreuje wirtualną rzeczywistość mlekiem i miodem płynącą: rosną płace, rośnie subwencja, nie brakuje nauczycieli, psychologów, pedagogów, a szkoły są przygotowane. Jeśli są przygotowane, to wysiłkiem dyrektorów i nauczycieli, a nie kierownictwa MEiN – mówił.

Związkowcy przestrzegali, że z powodu braku kadry we wrześniu wiele zajęć w szkołach może w ogóle się nie odbyć. Prezes ZNP podał przykład Zespołu Szkół nr 1 w Szczytnie, gdzie dyrektor obecnie szuka: logopedy na dwie godziny w tygodniu, matematyka na 14 godzin, informatyka na 16 godzin, historia na 18 godzin, nauczyciela edukacji dla bezpieczeństwa – 8 godzin, biologa – 12 godzin, germanisty – 36 godzin, anglisty – 30 godzin. To nie koniec. Ponadto ma nieobsadzonych 168 godzin przedmiotów zawodowych, co stanowi ponad 9 etatów.

Jak ostatni sort

Premier Mateusz Morawiecki obiecał podwyżki dla całej sfery budżetowej, również dla nauczycieli, w wysokości 12,3 proc. od stycznia. To efekt porozumienia rządu z „Solidarnością”. Co na to pozostałe związki?

kończy akcją „Paski wstydu”. – Prosiłszy Polki i Polaków, by wysłali nam zanonimizowane paski płacowe, żeby uświadomić rządzącym, ile tak naprawdę zarabia się w Polsce. Pokazują one, że średnia krajowa to mit – ten pułap osiągają specjaliści i starsi specjaliści z największych miast. Marek, pracownik urzędu z szesnastoletnim stażem, zarabia 3181,98 zł. Anna, pielęgniarka z 12-letnim stażem: 3402,19 zł. Paweł, nauczyciel, który pracuje w zawodzie kilka lat: 2862,48 zł – wymienił Ostrowski.

Elżbieta Aleksandrowicz, przewodnicząca Branży OPZZ „Usługi Publiczne”, podkreślała, że podwyżki proponowane przez premiera pójdą głównie na wyrównania wynagrodzeń do pensji minimalnej. – Jesteśmy fundamentem tego państwa, a traktuje się nas nie jak gorszy, ale ostatni sort.

Chcemy, by traktowano nas poważnie, nie marginalnie. Żądamy urealnienia naszych wynagrodzeń. Musimy zadbać o siebie sami – podkreślała.

OPZZ przypomniał, że 15 września w samo południe budżetówka przemarszeruje z pl. Defilad w War-

szawie pod kancelarię premiera. – Tak dalej być nie może. Jeśli nie dojdzie do rzeczywistych prac nad poprawieniem wynagrodzeń, jeśli nie skończy się pozorowany dialog, to będą protesty – ostrzegła Barbara Popielarz, wiceprzewodnicząca OPZZ.

„Solidarność” nie pojawiła się na wczorajszej konferencji OPZZ i ZNP. W piątek nie pojawią się również na proteście pod gmachem MEiN. Organizują swoją własną konferencję prasową. Również zwracają uwagę na niskie płace i braki kadrowe w oświacie.

„Oświatowa »Solidarność« domaga się podwyższenia nauczycielskich wynagrodzeń od września o 30 proc. i corocznej waloryzacji płac powiązanej ze wzrostem przeciętnego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw” – czytamy w komunikacie prasowym. ●

Chcemy uzmysłowić, w jak dramatycznej sytuacji znalazła się szkoła. Na jak potężnym wirażu jest, z którego nie wiem, jak wyjdziemy

SŁAWOMIR BRONIARZ
prezes Związku Nauczycielstwa
Polskiego

OGŁOSZENIA

**DOTACJA
DLA
CIEBIE**

VIESMANN



**MOJA
POMPA CIEPŁA**

Zagwarantuj sobie niskie rachunki i zacznij oszczędzać,
wybierając sprawdzone i bezpieczne ogrzewanie pompą ciepła.



Wybierz sprawdzonego producenta z ponad 100-letnim doświadczeniem.



Zyskaj dofinansowanie do 21 000 zł na zakup i montaż pompy ciepła w nowym domu z programu „Moje Ciepło”.



Przejdź na komfortowe i ekonomiczne ogrzewanie Twojego domu pompą ciepła.



Zmodernizuj system grzewczy i wymień „kopciucha” na pompę ciepła z dofinansowaniem do 50 900 zł z programu „Czyste Powietrze”.

Bezpłatna wycena. Zadzwoń* lub napisz do nas na stronie – to proste i niezobowiązujące!

*z telefonów stacjonarnych – opłata za połączenie 0,29 PLN/min. netto,
z telefonów komórkowych – opłata wg taryfikatorów telefonii komórkowych



459 599 499



mojapompa.pl

Wielej legionelli?

Zakażeń legionellą wykrywa się więcej, bo do tej pory ich liczba była niedoszacowana. Wielu lekarzy zacznie teraz robić testy pod kątem legionelli, którą do tej pory traktowano po prostu jak ciężkie zapalenie płuc



DR N. MED. PAWEŁ GRZESIOWSKI

Trasa S8 w Warszawie zalana. Kto winny?



FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

W środę w Warszawie spadło tyle deszczu, ile średnio spada przez miesiąc. Zalane zostały fragmenty trasy S8. Kilka osób postanowiło wykorzystać akwen na S8, poruszając się na deskach surfingowych z wiosłami w ręce. Trasa S8 jest w zarządzie GDDKiA. „To zarządca drogi odpowiada za jej stan i przejezdność” – przypomniał na Twitterze prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Wojewoda mazowiecki Tomasz Bocheński i tak wini miasto: „S8 została zaprojektowana tak, by przyjąć dzisiejszą ilość opadów. Taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Załadamy wyjaśnienia od prez. Trzaskowskiego”. ● **wp**

Międzychód

Atak za gwiazdki na nagrobku

Rządowe media atakują zmarłą, na której grobie umieszczono osiem gwiazdek, symbol sprzeciwu wobec rządów PiS. Zarządca cmentarza chce ich usunięcia, bliscy kobiety się nie zgadzają.



• Osiem gwiazdek na nagrobku

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Marta Danielewicz

Śmierć emerytowanej nauczycielki w małym miasteczku w Wielkopolsce przeszła bez echa, gdyby nie materiał TVP Poznań zatytułowany: „Wulgarny napis na nagrobku”. Autor Krzysztof Kaźmierczak napisał: „Grób z wulgarną polityczną inskrypcją znajduje się na cmentarzu Komunalnym w Międzychodzie. Umieszczono go na nagrobku zmarłej w tym roku kobiety. Odnaleźliśmy jej profil na Facebooku. Znajduje się na nim wiele wulgarnych i obelżywych wpisów o charakterze politycznym. Nie wiadomo, czy umieszczenie napisu na nagrobku było wolą zmarłej, czy też jej rodziny”. Dziennikarz zainteresował u zarządcy nekropolii. Cmentarzem zarządza spółka Aqualift, jej rzeczniczka potwierdza: „Napis bez wątplenia narusza Regulamin Cmentarza i zakłóca powagę miejsca. Zarządca cmentarza podjął działania zmierzające do skontaktowania się z dysponentem grobu i wyjaśnienia zaistniałej sytuacji”.

Temat szybko rozszedł się po innych prawicowych mediach.

Rodzina nie usunie

Skontaktowaliśmy się z rodziną zmarłej, która potwierdziła, że wyrzucie ośmiu gwiazdek było ostatnią wolą pani Anety (na prośbę rodziny imię zmienione). Kobieta zmarła wiosną tego roku po cięż-

kiej walce z rakiem. – Te osiem gwiazdek to sprawa między mną a moją mamą i nikomu nic do tego – mówi nam jej córka. Bliscy są wzburzeni materiałem w TVP i oświadczeniem zarządcy cmentarza. Z góry ostrzegają, że gwiazdek nie usuną. – Nie zgadzamy się z tym, że został pogwałcony regulamin, i jeśli będzie taka potrzeba, spotkamy się z firmą Aqualift w sądzie – zapowiadają.

Hejterką nie była

Znajomi pani Anety opowiadają, że do tej pory nie była szerzej znana w Międzychodzie, choć angażowała się w wydarzenia obywatelskie, protestowała przeciwko rządowi PiS. – Wraz z nią i jej mężem jeździliśmy do Warszawy na miesięcznice smoleńskie, by przeciwko nim protestować. Aneta więcej aktywna była na Facebooku – opowiada Elżbieta, koleżanka zmarłej. – Niestety, koni-

ca PiS nie doczekała. Te gwiazdki to było jej życzenie.

– Oczywiście miała na Facebooku antypisowskie wpisy, ale hejterką nigdy bym jej nie nazwał. Nie odnosiła się nigdy do nikogo wulgarnie – mówi Karol, bloger z Międzychodu.

Elżbieta dodaje, że w Międzychodzie ludzie są oburzeni nagonką na zmarłą kobietę. – TVP rozdmuchało sprawę. A teraz cenzurę chcą na cmentarzu wprowadzać? Inwigilują zmarłych?

Joanna ze Strajku Kobiet w Międzychodzie przyznaje: – Mnie już chyba nic nie zdziwi w tym kraju, chociaż do tych parodii nie da się przyzwyczaić.

Kobiety nie mogą uwierzyć, że dziennikarze publicznej telewizji śledzą profile zmarłych osób.

Socjolog: To skandaliczne

Prof. Krzysztof Podemski, socjolog z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, komentuje: – Grzebanie w czyimś życiu i wydobywanie treści pojawiających się w mediach społecznościowych osoby zmarłej po to, by ją zdeprecjonować, jest skandaliczne. Podobnie jak czeplenie się jej rodziny. Zwłaszcza że w naszej kulturze przyjmuje się, że ostatnią wolę zmarłego należy respektować – podkreśla.

– Oczywiście cmentarze nie powinny być upolitycznione. Tak jak upolitycznione nie powinny być kościoły. A są – mówi. Podemski uważa, że za tę sytuację odpowiadają politycy, zwłaszcza strony rządzącej. Atmosferę w kraju podgrzewa telewizja publiczna. – Gdy zestawimy to, co wygaduje się tam o Tusku, że to zdrajca i zagrożenie dla Polski, z napisem nagrobkowym, którego zażyła sobie starsza pani, to właściwie nie ma czego porównywać. Ten napis żadnych skutków za sobą nie niesie. Materiały TVP zaś tak – podsumowuje. ●

Oczywiście cmentarze nie powinny być upolitycznione.

Tak jak upolitycznione nie powinny być kościoły.
A są

PROF. KRZYSZTOF PODEMSKI

Wisła

Tysiąc za obrazę

– Właściciel apartamentu z Wisły okazał się niesłowny i chamski – mówi pan Józef z Sosnowca, który zażądał rekompensaty za zepsuty wypoczynek i ją dostał.

Pan Józef apartament zarezerwował już w maju. Ustalił, że za tygodniowy pobyt ze śniadaniami i obiadokolacjami zapłaci za siebie i dwoje wnucząt 2,8 tys. zł. Po przyjeździe właściciel stwierdził, że ustalona wcześniej cena obejmuje tylko śniadania. Kazał sobie dopłacić 500 zł za obiady. Okazało się, że podobny problem ma także inny turysta. Miał dopłacić 1000 zł ponad to, co wcześniej ustalił z właścicielem. – Rozmawialiśmy o tym głośno, właściciel apartamentu, gdy usłyszał rozmowę, nazwał mnie biedakiem, a drugiego swojego gościa chorym człowiekiem. Działo się to przy innych gościach – opowiada pan Józef. Skontaktował się z wydziałem turystyki w miejscowym urzędzie miejskim i opisał zachowanie właściciela apartamentu. Urzędnik obiecał interwencję. Kilka godzin później sosnowiczanie odebrał telefon. Został zaproszony do mieszkania właściciela apartamentu. Mężczyzna przeprosił i zaproponował lampkę wina na zgodę. – Odmówiłem i zażądałem przeprosin publicznie, tak jak mnie obraził. Przysłał na to. Był zdziwiony, że jego chamstwo spo-

tkowało się z tak ostrą reakcją – mówi pan Józef, który na tym nie poprzestał. – Uznałem, że to za mała kara za zepsucie mi wakacji. Zażądałem 1000 zł rekompensaty. Straszyl mnie, że to wyludzenie i zgłosi to na policję. Ostatecznie jednak przelał mi na konto 1000 zł – opowiada pan Józef. – Mój przypadek pokazał, że na każde złoto trzeba stanowczo reagować, bo gdy nie reagujesz, to złoto akceptujesz – przekonuje pan Józef.

Mój przypadek pokazał, że na każde złoto trzeba stanowczo reagować, bo gdy nie reagujesz, to złoto akceptujesz

Zdaniem mecenasa Krystiana Macały z Sosnowca turysta miał prawo dochodzić rekompensaty za niewłaściwe zachowanie właściciela i zepsute wakacje. – Nie jest to jednak odszkodowanie, ale za doświadczenie za doznane szkody moralne. I jeżeli strony uznały, że 1000 zł rekompensuje turystę doznane szkody, to rozwiązuje ten problem – mówi mecenas. ●

Janusz Mincewicz

WODZISŁAW ŚLĄSKI

Tylko cztery dni lekcji

Władze Wodzisławia Śląskiego zabrały się do oddolnej reformy systemu oświaty. Uczniowie klas I-III wszystkich 13 podstawówek w mieście od września będą mieć tylko cztery dni tradycyjnych lekcji, zaś jeden dzień w tygodniu poświęcą na realizację projektów edukacyjnych, wyjścia do centrów nauki czy spacerów. To nie wszystko. – Zamierzamy ograniczyć testy z tradycyjnymi ocenami na rzecz omawiania zdobytej wiedzy i wskazania elementów do poprawy – zapowiada Mieczysław Kleca, prezydent Wodzisławia Śląskiego. Formę cyfrową zachować ma jednak ocena okresowa, wymagana przepisami. Jak tłumaczy miasto – chodzi o wyrwanie się ze schematów, które nie mają poparcia w przepisach, i przygotowanie uczniów na dorosłość w szybko zmieniającym się świecie. ●

mwk

Poród w bólu

22 457

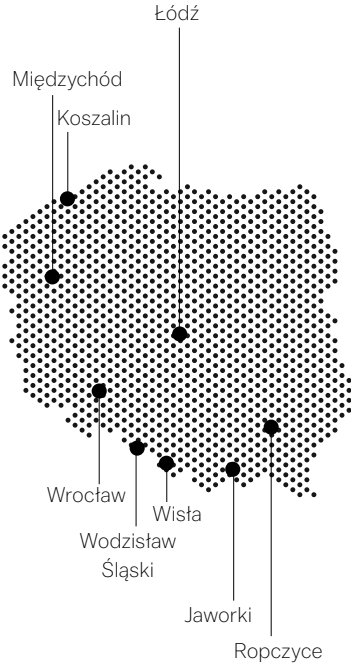
ZNIECZULENÍ

• Podano rodzącym kobietom w Polsce na 155 974 porody (bez cesarskich cięć) w 2022 r., mimo że NFZ refunduje tę procedurę. – Może to świadczyć o naruszeniu praw pacjenta – uważa Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, który interweniował w tej sprawie w Ministerstwie Zdrowia

ROP CZYCE

Wygrywa ten, kto zabije najwięcej

W piątek przez całą noc myśliwi z powiatu ropczycko-sędziszowskiego będą strzelać do lisów. Ten, kto zabije ich najwięcej, zdobędzie tytuł Lisiarza Roku. Zawody organizuje starosta, który sam jest myśliwym. – Nie było chętnych do redukcji lisa. Aby zachęcić do działania, zorganizowałem taki konkurs – tłumaczy Witold Darlak, starosta z PiS. Mieszkańcy krytykują: – Zaspokojenie prymitywnego hobby stało się promocją powiatu – alarmują w „Wyborczej”. ● wk



ŁÓDŹ

Zapraszał na piknik PiS?

Łódzki kurator oświaty, zapraszając rodziców z dziećmi na partyjną imprezę, przekroczył uprawnienia – uważa Marcin Gołaszewski, miejski radny. Według niego kurator Waldemar Flajszer rozesłał przez system Librus informację o pikniku 800 plus, który wpisuje się w kampanię wyborczą PiS. Radni chcą odwołania kuratora. Ten się broni, że informację wysłał do dyrektorów szkół i przedszkoli, a to oni posłali ją rodzicom. ● az

KOSZALIN

Znad morza do Poznania

Fragment ekspresowej S11 z Koszalina do Bobolic ma być oddany do użytku w połowie września. W Ministerstwie Infrastruktury podpisana została umowa z wykonawcą kolejnego odcinka tej drogi ekspresowej – aż do Szczecinka. Docelowo S11 ma połączyć Kołobrzeg z Poznaniem i dalej ze Śląskiem. Rząd zakłada, że cała inwestycja zakończy się do 2030 r. Szybciej przejezdne będą fragmenty tej trasy. Pierwszy już za kilkanaście dni. ● mn

Wrocław

Lekarze operują mózg, a pacjentka mówi o wakacjach

Resekcja guza mózgu to we wrocławskim Szpitalu Wojewódzkim z Polikliniką rutynowa operacja. Lekarze są wyposażeni w mikroskopy, ale i tak łatwo o błąd. Dlatego zdecydowali, że najbezpieczniej będzie cały czas rozmawiać z pacjentką.



• Pacjentka w czasie operacji mózgu przez kilka godzin rozmawiała z psychologiem (zdjęcie ilustracyjne) FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Była nią 31-letnia pani Rokšana. Glejak umiejscowił się u niej w części mózgu odpowiadającej m.in. za mowę i motorykę prawej strony ciała.

Neurochirurdzy zdecydowali, by dla bezpieczeństwa znieczulić chorą w taki sposób, aby podczas zabiegu mieć z nią cały czas kontakt słowny.

– Mammy wtedy pewność, że wszystko przebiega prawidłowo,

czyli wiemy, że usuwamy guz, nie powodując zmian neurologicznych – tłumaczy dr hab. n. med. Bogdan Czapiga.

Z panią Roksaną rozmawiała podczas zabiegu psycholożka kliniczna dr Alina Czapiga. Pacjentka przez kilka godzin opowiadała m.in. o swoich podróżach do Sardinii, Kanady i Włoch.

Zabieg udał się znakomicie, następnego dnia chora samodzielnie mogła już zjeść śniadanie. Badania histopatologiczne wykażą, czy konieczna będzie radio- lub chemioterapia.

– Lekarze mają nadzieję, że po okresie rekonwalescencji pani Rokšana odbędzie niejedną jeszcze podróż – mówi Marzena Kasperska, rzeczniczka szpitala. ● mag

Jaworki

Zniszczą wieś?

W rezerwacie Biała Woda w Piecinach ma powstać kompleks hotelowy. Jest petycja do burmistrza Szczawnicy, by zatrzymał inwestycję.

– Biała Woda to jeden z najcenniejszych krajobrazowo i przyrodniczo zakątków Polski – podkreśla jej autorzy. – Nie wyobrażamy sobie nawet, jak bardzo ruch związany z budową i obsługą obiektu wpłynie na komfort turystów odwiedzających ten cichy i piękny zakątek – uważają mieszkańcy wsi Jaworki.

Autorzy petycji zwrócili się do burmistrza Szczawnicy o wprowadzenie zmian w planie zagospodarowania przestrzennego, aby nie dopuścić do inwestycji oraz do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie o wydanie negatywnej decyzji oddziaływania jej na środowisko. W ciągu tygodnia petycję podpisało blisko osiem tysięcy osób. ● ps

OGŁOSZENIA

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed Sądem Rejonowym w Kutnie pod sygnaturą I Ns 596/21 toczy się postępowanie z wniosku Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Włodzimierzu Kwiatkowskim, synu Stanisława i Krystyny, zmarłym w dniu 11 czerwca 2019 r. w Nottingham, ostatnio stale zamieszkałym w Budach Starych, gmina Łanięta.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do postępowania i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku. Wzywa się także wszystkie osoby, które mogłyby udzielić informacji o spadkobiercach zmarłego, aby w powyższym terminie przekazały je Sądowi.

OGŁOSZENIE 34272273

Iceland Liechtenstein Norway grants

Czy wilk zawsze bywa zły?

Sprawdź!

EkoApp

OGŁOSZENIE 34272123

Iceland Liechtenstein Norway grants

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Wspólnie działamy na rzecz Europy zielonej, konkurencyjnej i sprzyjającej integracji społecznej

„Nowa jakość zwiedzania w romantycznym zespole pałacowo-parkowym w Kamieńcu Ząbkowickim” w ramach Mechanizmu Finansowego EOG na lata 2014-2021

PAŁAC MARIANNY ORAŃSKIEJ

Kamieniec Ząbkowicki

szczegóły projektu i postęp prac na www.palacmarianny.com.pl

REKLAMA 34272333

Sprzeczne doniesienia o przełamaniu linii Surowikina



Ukraińscy żołnierze w regionie zaporoskim

Ukraińska armia przeszła już bezpośrednio do głównej linii obrony rosyjskich wojsk w obwodzie zaporoskim. Ale skuteczne przełamanie linii Surowikina wymaga zaangażowania większych sił.

Piotr Andrusieczko

W środę Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował o kolejnych sukcesach w ramach kontrofensywy w obwodzie zaporoskim. Ukraińscy żołnierze mieli się umocnić na nowo zdobytych przyczółkach.

Tego samego dnia dziennikarz niemieckiego dziennika „Bild” Julian Röpcke poinformował na swoim koncie w X (dawniej Twitter), że „ukraińska armia przebiła się przez linię Surowikina i zbliża się do wsi Werbowe”. Według niego oznacza to, że „zęby smoka” powstrzymały Ukraińców „tylko przez ok. 24 godziny” bezpośredniej konfrontacji.

„Zęby smoka” to betonowe bryły mające na celu powstrzymanie ruchu czołgów i transporterów opancerzonych. Są one elementem linii Surowikina, czyli pasa umocnień zbudowanych na polecenie ówczesnego dowódcy rosyjskiej armii inwazyjnej, obecnie zdymisjonowanego w ramach antywagnerowskich czystek gen. Siergieja Surowikina.

To jeszcze nie przełom

Ukraińscy komentatorzy są bardziej wstrzeżliwi i mówią, że owszem udało się na głównej linii rosyjskiej obrony zająć pewne pozycje, ale to nie oznacza jeszcze przełamania linii Surowikina.

„O przełamaniu będzie można mówić, kiedy posuniemy się na głębokości chociażby 3 kilometrów za linią betonowych umocnień. I pożądane jest, żeby to się odbyło na kilku odcinkach naraz. Wtedy będzie przełom” – napisał w środę Bohdan Myrosznikow, wolontariusz i bloger relacjonujący sytuację na froncie. I radzi być cierpliwym, ponieważ toczą się tam bardzo ciężkie walki, a Rosja przerzuca tam swoje rezerwy i ich zniszczenie będzie wymagało „sporego zaangażowania i czasu”.

O zbliżeniu się ukraińskich żołnierzy do linii Surowikina informowano już pod koniec lipca. Na początku sierpnia wymieniano dwa miejsca: rejon wsi Staromajorskie w obwodzie donieckim i Robotyne w obwodzie zaporoskim. Wtedy też pojawiły się pierwsze komentarze, że ukraińskie siły są bliskie przełamania linii obrony. Ale Rosjanie przetrzymali tam duże rezerwy i starali się za wszelką cenę powstrzymać postępy ukraińskich wojsk na tych odcinkach.

29 sierpnia Sztab Generalny SZU powiadomił o sukcesach w pobliżu Robotyne w kierunku Nowoprokopiwki i Werbowe w obwodzie zaporoskim, co pozwoliło ukraińskim ekspertom mówić o przerwaniu umocnień w tym rejonie i początku walk na głównej linii rosyjskiej obrony.

Trzy linie obrony, nie jedna

Rosyjska armia rozpoczęła budowę linii obronnych na okupowanych terytoriach Ukrainy pod koniec ubiegłego roku, gdy ukraińskie siły przeprowadziły udane operacje kontrofensywne w obwodach charkowskim i chersońskim. W październiku 2022 dowódcą Rosjan walczących w Ukrainie został gen. Siergiej Surowikin – i to on nakazał budowę fortyfikacji, ale niedługo dowodził, już w styczniu zmienił go gen. Walerij Gierasimow.

Rozbudowa umocnień i minowanie terenu na południu Ukrainy trwały jednak dalej. Obecnie rosyjskie linie obronne składają się tam z trzech elementów. Pierwszym jest „strefa bezpieczeństwa”. Jak wskazuje izraelsko-ukraiński ekspert wojskowy i były oficer armii Izraela Yigal Levin, jej celem jest „szybkie ujawnienie głównego kierunku przypuszczonego szturmu”. To silnie zaminowana strefa, co ma powstrzymać ataki dużych oddziałów zmechanizowanych.

Jak trudnym zadaniem było pokonanie tej „wstępnej” linii, pokazały ciężkie walki, które toczyły się niemal dwa miesiące. Rosjanie już w „strefie bezpieczeństwa” starali się powstrzymać atakujących Ukraińców, przetrzymali tam posiłki. To nie pomogło i ukraińscy żołnierze przebili się do głównej linii obrony. Betonowe „zęby smoka” są tylko jednym z jej elementów, składa się także z bunkrów połączonych umocnionymi transejami. Fortyfikacje miejscami mają głębokość do 10 kilometrów.

Za tym pasem znajduje się trzecia linia, ale jest to już raczej strefa rozlokowania „rezer-

O zbliżeniu się ukraińskich żołnierzy do linii Surowikina informowano już pod koniec lipca. Na początku sierpnia wymieniano dwa miejsca: rejon wsi Staromajorskie w obwodzie donieckim i Robotyne w obwodzie zaporoskim. Wtedy też pojawiły się pierwsze komentarze, że ukraińskie siły są bliskie przełamania linii obrony

wy operacyjnej”, czyli powinny się tam znajdować najlepiej wyszkolone i wyposażone rosyjskie jednostki. Mają kontratakować, gdy ukraińskie oddziały wykrwawiają się na głównej linii obrony. Tyle że – zdaniem ukraińskich komentatorów – część tych sił została już „zużyta” do obrony.

Dlatego główne pytanie brzmi: jakimi odwodami jeszcze dysponuje Rosja? Celem ukraińskiego dowództwa w pierwszym etapie kontrofensywy, zdaniem ekspertów w Kijowie, było wyczerpanie rosyjskich sił włączając z odwodami. I to nie tylko w bezpośrednich walkach, ale również poprzez uderzenia na jej zaplecze logistyczne.

Początek bitwy o Tokmak?

Nieduże miasto Tokmak w obwodzie zaporoskim pełni ważną funkcję logistyczną dla rosyjskiej armii. Tutaj krzyżują się szlaki komunikacyjne łączące wiele miejscowości i miast w obwodzie. Zdobycie Tokmaku otworzyłoby ukraińskiej armii drogę w kierunku Morza Azowskiego.

W linii prostej od okolic Robotyne do Tokmaku jest „tylko” ok. 20 km. Z publikowanych wcześniej zdjęć satelitarnych wynika, że sam Tokmak jest również otoczony dodatkowym pasem umocnień.

W czwartek rano 46. Samodzielna Brygada Powietrznodesantowa na swoim koncie w Telegramie powiadomiła, że wbrew opiniom „kanapowych ekspertów” ukraińskie oddziały tylko podeszły do głównej linii obrony. Walki toczą się bezpośrednio przy niej i na razie trwa umacnianie zajętych pozycji oraz ich rozszerzanie. A sforsowanie linii Surowikina będzie „praktycznie oddzielną, długotrwałą operacją, która wymaga dodatkowych ludzi i sprzętu”. Przy tym, jak informują ukraińscy żołnierze, rosyjskie siły cały czas prowadzą aktywną obronę i punktowo kontratakują. ●

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 25 sierpnia 2023 roku odszedł od nas



Stanisław Szewczyk

Rodzina, przyjaciele oraz wszyscy, których dotknęła jego obecność,
będą zawsze pamiętać o nim.

Ceremonia pożegnalna odbędzie się 2 września 2023 roku
w kościele pw. Św. Józefa w Koszalinie ul. Biskupa Domina o godzinie 11.30.
Pogrzeb odbędzie się o godzinie 13.00 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

Z głębokim smutkiem,

Przyjaciółki i Przyjaciele
Joanny Szewczyk z Obszaru Prawnego Santander Bank Polska

Jak Donald Trump zawyżał majątek

Nowojorska prokuratorka generalna przedstawiła sądowi swoje argumenty w procesie cywilnym, w którym domaga się 250 mln dol. odszkodowania od Trumpa i jego ludzi. Były prezydent odpowiada, że miał ważniejsze rzeczy na głowie niż swoje biznesy, bo ratował świat przed „nuklearnym holokaustem”.

Maciej Czarnecki

Poza tym, że Donald Trump broni się przed zarzutami w czterech sprawach karnych, ma na głowie również kilka spraw cywilnych.

Jedną z nich wytoczyła mu we wrześniu 2022 r. prokuratorka generalna Nowego Jorku Letitia James. Napisała w pozwie, że były prezydent, jego dzieci Donald jr., Eric i Ivanka, wieloletni dyrektor finansowy Trump Organization Allen Weisselberg, inny dyrektor Jeff McConney oraz sama Trump Organization przez ponad dekadę dopuszczali się oszustw finansowych. Mieli zawyżać wartości nieruchomości, by uzyskać jak najlepsze warunki pożyczek, jednocześnie zaniżając ich wy cenę w dokumentach podatkowych.

Z tego tytułu James domaga się 250 mln dol. odszkodowania dla stanu, w którym Trumpowie prowadzą swoje interesy.

Trump nie chce rozprawy

W środę rozegrał się pierwszy akt tego dramatu. James zwróciła się do sądu, by od razu, bez rozprawy,

uznał słuszość jednego z jej siedmiu twierdzeń: że Trump i jego firma oszukali pożyczkodawców, kłamiąc na temat majątku. Jej zdaniem, patrząc na dokumenty, jest to tak bezsprzeczne, że w ogóle nie można się spierać na ten temat.

Jeśli sąd przyzna jej rację, proces, który ma rozegrać się w październiku, będzie dotyczył tylko pozostałych kwestii.

Prawnicy Trumpa też nie chcą dopuścić do rozprawy, ale z zupełnie innego powodu: ich zdaniem należy całą sprawę wyrzucić do kosza, bo się przedawniła. Argumentem na poparcie tej tezy jest wyrok w odrębnej sprawie Ivanki Trump.

Sędzia Arthur F. Engoron może przychylić się do wniosku jednej lub drugiej strony albo też oddalić oba i po prostu uznać, że o wszystkim rozstrzygnie proces. Decyzję podejmie zapewne na kolejnym posiedzeniu, które wyznaczono na 22 września.

Zawyżona wartość nieruchomości

Według James do oszustw miało dochodzić w latach 2011-21, czyli za-



• Według prokuratorki do oszustw miało dochodzić w latach 2011-21, czyli zarówno przed prezydenturą Trumpa, jak i w jej trakcie

FOT. ALEX BRANDON / AP

Sprawa ma charakter cywilny, co oznacza, że pozwanym grożą konsekwencje finansowe, a nie pójście za kratki

równy przed prezydenturą Trumpa, jak i w jej trakcie. Sprawa dotyczy 23 nieruchomości z portfolio imperium Trumpa, w tym słynnego kurortu Mar-a-Lago na Florydzie, i stuletniej luksusowej nowojorskiej posiadłości Seven Springs, którą Trump kupił w 1995 r.

Były prezydent zeznał wówczas, że James dopuściła się „strasznej rzeczy”, wytaczając pozew przeciwko niemu.

– Czy wiecie, że banki zostały w całości spłacone? Wiecie, ile zarobiły pieniędzy? Nie wydaje mi się, bym kiedykolwiek dostał powiadomienie o niedopełnieniu zobowiązania spłaty. Czy wiecie, że nawet podczas COVID-u wszystkie banki dostały swoje pieniądze? A zakładam, że pozywacie w imieniu banków. To szaleństwo. Cała ta sprawa to szaleństwo – powiedział Trump, jak wynika z 479-stronicowego zapisu zeznań.

Zastrzegał też, że gdy zasiadał w Białym Domu, niewiele uwagi poświęcał swoim sprawom biznesowym, bo miał na głowie ważniejsze rzeczy – ratowanie świata.

– Gdybym nie zawarł dealu z Koreą Północną, mielibyśmy nuklearny holokaust. Gdybym nie został wybrany, wybuchłaby wojna nuklearna. Jeśli chcecie znać prawdę, to może wybuchnąć teraz – wypalił Trump.

Sprawa przed nowojorskim sądem ma charakter cywilny, co oznacza, że pozwanym grożą konsekwencje finansowe, a nie pójście za kratki.

James chce też pozbawić Trumpa i jego dzieci możliwości zarządzania jakąkolwiek firmą działającą w Nowym Jorku oraz na pięć lat zabronić Trump Organization pozyskiwania nieruchomości komercyjnych i otrzymywania pożyczek od instytucji finansowych zarejestrowanych w tym stanie. ●

OGŁOSZENIA

Sąd Rejonowy w Kutnie I Wydział Cywilny zawiadamia, że przed Sądem Rejonowym w Kutnie pod sygnaturą I Ns 23/22 toczy się postępowanie z wniosku Asekuracji Sp. z o.o. w Sopocie o **stwierdzenie nabycia spadku po Halinie Sobczyk, córce Adama i Zofii, zmarłej w dniu 10 listopada 2020 r. w Żychlinie.**

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji ogłoszenia zgłosili się do postępowania i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34272274

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie z wniosku Sabiny Małgorzaty Chałińskiej (sygn. akt I Ns 440/22) o **stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia przez Bonifacego Chałińskiego własności nieruchomości:**

- 1) dz. 48/2 o powierzchni 1,17 ha położonej w miejscowości **Cieście**,
- 2) dz. Nr 68 o powierzchni 1,56 ha położonej w miejscowości **Cieście**,

dla których Sąd Rejonowy w Sierpcu Wydział Ksiąg Wieczystych nie prowadzi księgi wieczystej ani zbioru dokumentów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE 34271986

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt XVIII Ns 686/21 toczy się postępowanie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Warszawie przy udziale Małgorzaty Szymańskiej o **stwierdzenie nabycia spadku po Janie Szymańskim, synu Jana i Zenobii z domu Ruskowska, urodzonym 29 kwietnia 1945 roku w Łodzi, zmarłym 7 sierpnia 2019 roku w Łodzi, o nieznanym zawodzie i majątku. Ostatnim znanym miejscem zamieszkania zmarłego była Łódź.**

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku. Wzywa się także wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o spadkobiercach zmarłego, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

OGŁOSZENIE 34272277

Wyciąg z pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego ogłoszonego przez
BURMISTRZA MIASTA AUGUSTOWA

na sprzedaż zabudowanej nieruchomości, położonej w Augustowie, obręb 3, przy ul. 3 Maja 58, oznaczonej Nr geodez. 3625 o pow. 0,0977 ha, objętej księgą wieczystą Nr SU1A/00000227/3.

Cena wywoławcza 991 550,00 zł.
Wadium 150 000,00 zł.

Na nieruchomości znajduje się budynek mieszkalny, garaż trwałe związany z gruntem, budynek gospodarczy nietrwale związany z gruntem oraz ogrodzenie. Budynek mieszkalny (front od ulicy 3 Maja) w niewielkiej części przekracza granice działki 3625 i znajduje się w pasie drogowym ulicy powiatowej. Przebudowa, remont lub rozbiorka będzie wymagała uzyskania odpowiednich zgód lub pozwoleń właściciela gruntu, które nabywca będzie zobowiązany pozyskać na własny koszt i we własnym zakresie, bez prawa roszczeń w stosunku do sprzedającego.

Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona jest pod zabudowę mieszkaniową z usługami. Nieruchomość nie jest położona na terenie obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji.

Nieruchomość nie jest indywidualnie wpisana do rejestru zabytków, nie jest ujęta w wojewódzkiej ewidencji zabytków, jest położona na obszarze zespołu Kanatu Augustowskiego wpisanego do rejestru zabytków decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach z dnia 09 lutego 1979 r., znak: KL. WKZ – 534/5/d/79.

Znajduje się również na obszarze układu urbanistycznego miasta Augustowa wpisanego do rejestru zabytków nieruchomości:
– decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z dnia 26 listopada 1956 r. l.dz. Kult.-V-2b-76-37-56,
– częściowo decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach z dnia 13 listopada 1980 r. l.dz. KL.WKZ-534/96/d/80.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się dnia 08 listopada 2023 r. o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy Młyńskiej 35, w Sali Narad, pokój Nr 411, 3 piętro.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 25 października 2023 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 87 1240 5211 1111 0000 4921 6440.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później, niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników przetargu, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Augustowie ul. Młyńskiej 35 oraz opublikowane na stronie internetowej urzędu www.urzad.augustow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.augustow.pl

Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, ul. Młyńskiej 35, pokój Nr 303, tel. 87 643 42 23.

Burmistrz Miasta Augustowa

OGŁOSZENIE 34271941

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż w II przetargu ustnym nieograniczonym

- **Nieruchomości niezabudowanej** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 244 o pow. 1,0500 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii.

Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0.**

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 875.000,00 zł
(słownie złotych: osiemset siedemdziesiąt pięć tysięcy 00/100)

WADIUM – 87.500,00 zł (słownie złotych: osiemdziesiąt siedem tysięcy pięćset 00/100)

I przetarg – 27.07.2023r.

Zgodnie z art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021 r. poz. 685 ze zm.) sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

Zbywca dopuszcza możliwość zmiany ceny nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomość gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

Przeznaczenie nieruchomości:
Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną.

Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym zlokalizowana jest działka nr 244 określony został jako tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p – symbol PP.18a.8.

Lokalizacja zakładów o zwiększonym lub dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej dopuszczona na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii w granicach jednostek planistycznych oznaczonych symbolem: PP.18a.1 ÷ PP.18a.8, musi spełniać wszystkie wymogi wynikające z Prawa Ochrony Środowiska, a wyznaczone w planach miejscowych i decyzjach lokalizacyjnych strefy zagrożenia muszą ograniczyć się do terenu zajmowanego przez zakład. Niespełnienie tego kryterium spowoduje wyznaczenie wokół zakładu strefy ograniczonego użytkowania

Działka objęta jest granicami Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Podstrefa Stargard Szczeciński, Kompleks 5, woj. zachodniopomorskie. Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 20 października 1994 r. o Specjalnych Strefach Ekonomicznych, zarządzającemu służy prawo pierwokupu w zakresie prawa własności i użytkowania wieczystego położonych na obszarze strefy nieruchomości.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego TBS - ul. Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów w dniu **07 listopada 2023 r.** – o godz. 10:00.

Wadium w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. w Banku PEKAO S.A. I O/Stargard Nr 10124039011111000042204466 najpóźniej w dniu **02 listopada 2023 r.**

Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w terminie od dnia 01.09.2023 r. do dnia 07.11.2023 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl, oraz stronie internetowej www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:
Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 814-39-16; Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, pok. 13 tel. 91 819-24-45.

OGŁOSZENIE 34271858

1 RP

eprasa.pl daac232827

Księgowe cuda według PiS

Niektórzy może nawet pamiętają, jak to Mateusz Morawiecki mówił, że w ramach Polskiego Ładu obniżył nam podatki. Otóż właśnie się okazało, że rząd zaplanował na przyszły rok absolutnie rekordowe wpływy z podatku PIT... Co się stało?

Piotr Miączyński

Większość osób tych liczb na razie nawet nie zauważy. Są dostępne dla specjalistów, nielicznych dziennikarzy, którym chce się grzebać w projekcie budżetu. W praktyce oznaczają one jednak bardzo bolesne dopłaty podatku (oraz wysoką składkę zdrowotną). Ale po kolei.

Zwykli ludzie, czyli pracownicy, emeryci, mali przedsiębiorcy prowadzący jednoosobowe firmy, płacą podatek PIT. Ile z tego ma budżet?

- 2022 r. – 68 mld zł wpływów z PIT;
- 2023 r. – rząd prognozuje 89 mld zł wpływów z PIT;
- 2024 r. – rząd prognozuje 108 mld zł wpływów z PIT.

Z kolei duże firmy, czyli spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, komandytowe, oddziały zagranicznych koncernów działające w Polsce, płacą podatek CIT.

Ile z PIT i CIT?

I w 2022 r. po raz pierwszy w historii wpływy z podatku od firm były wyższe niż od osób fizycznych.

Z CIT wpłynęło 70 mld zł, z PIT – 68 mld zł. Albo – jak kto woli – CIT wzrósł o imponujące 33,9 proc. r/r (o 17,8 mld zł). Dochody od obywateli były zaś niższe o 7,5 proc., czyli o 5,5 mld zł, niż w 2021 r.

PiS odtrąbił sukces. Bo to przecież efekt Polskiego Ładu. Obniżenia stawki PIT z 17 proc. do 12 proc., zwiększenia kwoty wolnej od podatku do 30 000 zł rocznie, zwiększenia progu podatkowego z 85 528 zł rocznie do 120 000 zł itp., itd. I jednocześnie udało się docisnąć duże (oczywiście czytają: złe) korporacje.

Teraz jednak zaczyna się tango. Porównajmy.

- 2023 – 73 mld zł z CIT i 89 mld z PIT;
- 2024 – 78 mld zł z CIT i 108 mld z PIT.

Czyli jak zauważa dr Jowita Pustul, radca prawny i doradca podatkowy, my, zwykli ludzie, płacimy więcej podatku dochodowego niż wszystkie duże spółki razem wzięte. Z roku na rok coraz więcej. O 20 mld więcej.

Powyższe dane to tylko podatek dochodowy. Nie obejmują wpływów ze składki zdrowotnej. A zwykli ludzie w przeciwieństwie do spółek płacą PIT oraz składkę zdrowotną, której od momentu wprowadzenia Polskiego Ładu odliczyć już sobie nie mogą.

– Gdyby mogła pani wyjaśnić przeciętnemu człowiekowi, dlaczego to takie dziwne, że wpływy z PIT stają się nagle większe niż z CIT, to co by pani takiej osobie powiedziała? Że co się stało? – pytam Pustul.

– Nie wiem właśnie, jak to się stało, a wyjaśnienia nie odnajduję w uzasadnieniu projektu ustawy budżetowej – rozkłada ręce specjalistka od podatków.

– Z informacji zamieszczanych przez Ministerstwo Finansów na Twitterze (teraz X) dowiadujemy się przecież, że PIT jest nieustająco obniżany. Słyszeliśmy wszyscy o Polskim Ładzie, który miał przywrócić sprawiedliwość podatkową, podwyższając kwotę wolną od PIT. Widzieliśmy billboardy o zwrotach podatku, które miały nas cieszyć. Słyszymy, że wprowadzono liczne ulgi podatkowe i preferencje dla rodzin, dla emerytów, a tu nagle taka niespodzianka – mówi dr Jowita Pustul.

Wpływy z PIT rosną o 20 mld zł, i to co roku. Natomiast wpływy z CIT, czyli podatku płaconego przez spółki, mają być w przyszłym roku o mniej więcej 30 mld niższe od wpływów z PIT.

– To też jest dla mnie zaskoczenie. Bo Ministerstwo Finansów informuje często i chętnie,

że uszczelnia przepisy, żeby duże spółki płaciły więcej podatku, i ponoć robi to z dużymi sukcesami. Warto też zaznaczyć, że spółek płacących CIT jest coraz więcej. W 2021 r. CIT nałożono na wszystkie spółki komandytowe i niektóre spółki jawne – dziwi się ekspertka.

Mniej zdziwiony jest dr Marcin Wojewódka, radca prawny, doktor nauk ekonomicznych, były członek zarządu ZUS.

– Przedstawione dane pokazują w praktyce, jak działa Polski Ład. Rząd mówił o obniżce podatków, tymczasem z PIT w tym roku zbierze o 21 mld zł więcej niż w poprzednim.

Z kolei w przyszłym roku wpływy z PIT będą o kolejne 20 mld zł większe – to pokazuje, jak w praktyce działa obniżanie podatków dla pracujących.

Z kolei hamujące wpływy z CIT pokazują, że firmy są w coraz gorszej kondycji i notują słabsze wyniki. W niektórych przypadkach to oczywiście skuteczna optymalizacja podatkowa, ale wpływy z CIT zmuszają do refleksji nad sytuacją gospodarczą – twierdzi Wojewódka.

Co na to resort finansów?

Postanowiliśmy zacerpnąć informacji u źródła. – PIT jest nieustająco obniżany. Tymczasem wpływy z podatku PIT rosną o 20 mld zł, i to co roku. Natomiast wpływy z CIT, czyli podatku płaconego przez spółki, mają być w przyszłym roku o mniej więcej 30 mld zł niższe od wpływów z PIT. Skąd państwa zdaniem bierze się to zjawisko? – pytam resort finansów.

Niestety. Rozczarowanie.

Na początku resort surowo tłumaczy, że podatków PIT i CIT nie powinno się właściwie porównywać. – Podatek dochodowy od osób fizycznych (PIT) dotyczy ponad 25 mln podatników, natomiast podatek dochodowy od osób prawnych (CIT) ok. 600 tys. podatników. Już choćby z tego faktu wpływy z CIT są niższe od wpływów z PIT – grzmi resort.

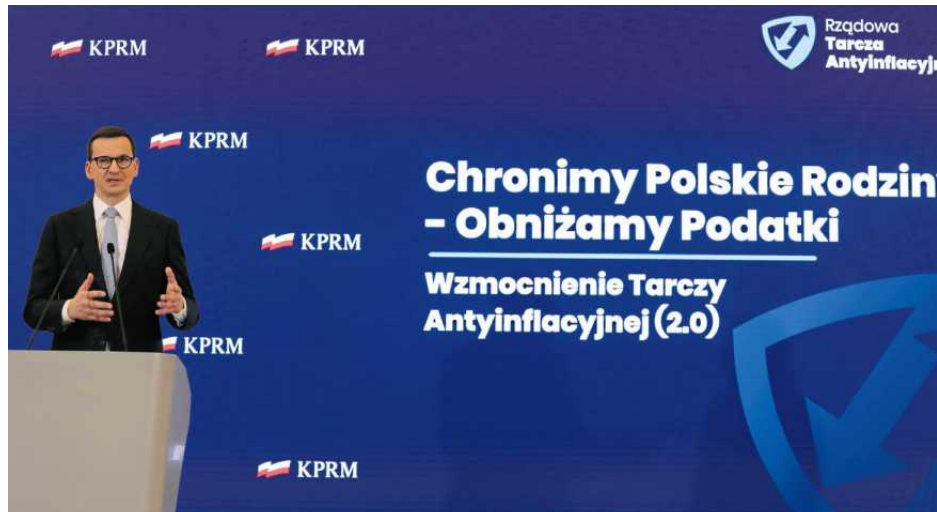
A że premier Mateusz Morawiecki i przedstawiciele resortu sobie je porównywali, kiedy było im wygodnie, to już inna kwestia i o tym resort milczy (Morawiecki chwalił się dynamicznie rosnącym CIT w porównaniu z nieudolnymi rządami PO-PSL choćby na konferencji „Stabilne finanse publiczne w niestabilnych czasach”).

Owszem, ministerstwo bąka, że wpływ na takie zjawisko (mocny wzrost wpływów z PIT) ma wzrost wynagrodzeń, rent i emerytur (tłumacząc na język polski: wyższe dochody, wyższe podatki, wyższa składka zdrowotna).

– W porównaniu z założonym wzrostem płac w gospodarce narodowej o 9,8 proc. (a funduszu płac o 11,1 proc.), waloryzacją emerytur i rent o 12,3 proc. (a funduszu emerytur i rent o 14,0 proc.) i wzrostem płac nauczycieli o 12,3 proc. założenie to wydaje się dość konserwatywne – komentują ekonomiści banku Santander (znowu tłumacząc na polski: dochody z PIT mogą być jeszcze większe, bo rząd mógł ich nie doszacować).

Odnosnie do szczegółów resort odsyła mnie do uzasadnienia do projektu ustawy budżetowej. Czytam więc tam, że zmalała opłacalność podatku liniowego (znowu przekładamy na język ojczysty: oznacza to, że jednoosobowe działalności gospodarcze płacą dużo wyższe podatki).

A dlaczego CIT tak wolno rośnie? – Wpływ na dochody podatkowe w danym roku ma zarówno bieżąca sytuacja gospodarcza – zaczyna rząd i dodaje, że „na dochody podatkowe wpływają również zmiany wprowadzone w latach poprzednich, takie jak: wprowadzenie nowego, proinwestycyjnego systemu



• Warszawa, 11 stycznia 2022. Premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji dotyczącej tarczy antykrzysowej. FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

opodatkowania osób prawnych, wzorowanego na rozwiązaniu zastosowanym w Estonii, oraz działania uszczelniające”.

Wiceminister finansów Artur Soboń chwali się nieustająco, że podatki w Polsce są niskie, podaje przy tym również, że... średnia efektywna stawka CIT wynosi aktualnie 16,76 proc.

– Czyli polski przedsiębiorca na jednoosobowej działalności gospodarczej płaci po Polskim Ładzie 19 proc. PIT + 4,9 proc. składki zdrowotnej = 23,9 proc. Takie ma obciążenia związane z prowadzeniem działalności, a duże spółki 16,76 proc. – tłumaczy Pustul.

Jakie podatki zapłacimy?

W czerwcu tego roku resort finansów dumnie oznajmiał, że tak wysokich zwrotów podatku PIT jeszcze nie było. Ministerstwo oddało aż 27 mld zł. Dla porównania: w 2022 r. zwroty z PIT sięgnęły 10,5 mld zł.

Jak to się stało? Niskie podatki, dobre rządy – grzmiał Morawiecki z przedstawicieli resortu finansów.

Resort nie wyjaśniał jednak, że za sporą część zwrotów odpowiada zamieszanie związane z zaliczkami na podatek. Robi to dopiero teraz.

*Słyszmy, że wprowadzono
liczne ulgi podatkowe
i preferencje dla rodzin,
emerytów, a tu nagle
taka niespodzianka*

DR JOWITA PUSTUL

radca prawny i doradca podatkowy



www.nekrolog.wyborcza.pl/34272071

W Sądzie Rejonowym w Puławach I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o sygnaturze akt **I Ns 469/20** z wniosku Mariana Kozaka z udziałem Pawła Spasówki, Daniela Spasówki, Anny Wójcik, Karoliny Spasówki, Aleksandry Southgate, Wiesławy Migdał, Dominiki Spasówki o stwierdzenie nabycia po Feliksie Sumorek, Władysławie Kozaku, Mariannie Kozak, Władysławie Sumorku, Kazimierzu Spasówka.

Wzywa się następujących prawnych Władysława Kozaka, zmarłego w dniu 12 października 1982 roku w miejscowości Nowy Pożóg, gmina Końskowola i tam ostatnio zamieszkałego, w szczególności dzieci, wnuki, prawnuki, rodzeństwo lub zstępnych tych osób - aby w terminie 6 miesięcy od daty ogłoszenia zgłosiły się do Sądu i udowodniły nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34272201.n

W Sądzie Rejonowym we Włodawie pod sygnaturą akt **I Ns 234/19** toczy się postępowanie z wniosku Włodzimierza Korzana o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości leśnej położonej we wsi Olchówka w gminie Sosnowica, powiat parczewski, województwo lubelskie, o łącznej powierzchni 0,91 ha, będącej w posiadaniu Włodzimierza Korzana, w skład której wchodzi: działka gruntu o numerze ewidencyjnym 185 o powierzchni 0,25 ha, działka gruntu o numerze ewidencyjnym 244 o powierzchni 0,17 ha, działka gruntu o numerze ewidencyjnym 346 o powierzchni 0,16 ha i działka gruntu o numerze ewidencyjnym 364 o powierzchni 0,33 ha.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego we Włodawie i udowodnili swoje prawa do wymienionej wyżej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd może stwierdzić nabycie własności tej nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE
34272405.n

Postanowieniem z 14 lipca 2023 roku w sprawie o sygn. akt **I Ns 625/23** Sąd Rejonowy w Białymstoku zezwolił Województwu Podlaskiemu - Podlaskiemu Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Białymstoku na złożenie do depozytu sądowego kwoty 14.211,50 złotych (czternaście tysięcy dwieście jedenaście złotych pięćdziesiąt groszy) na okres 10 lat, tytułem odszkodowania ustalonego na podstawie ostatecznej decyzji Wojewody Podlaskiego, znak WG-III.7570.3.178.2021.5A z 24 maja 2022 roku za przejętą na rzecz Skarbu Państwa nieruchomość (udział w 2 części) położoną w obrębie 0411 Sokoty, gm. Sokoty, oznaczoną jako działka nr 120/7, o pow. 0,1243 ha - z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być wypłacona spadkobiercom zmarłej Janiny Marii Walickiej, po dostarczeniu stosownych dokumentów o nabyciu spadku.

Sąd wzywa do odbioru wyżej wskazanego depozytu. Poucza się, że likwidacja niepodjętego depozytu z mocy prawa (przejęcie praw do depozytu na rzecz Skarbu Państwa) następuje w razie niepodjęcia depozytu przez uprawnionego, mimo upływu terminu do odbioru depozytu tj. 10 lat od dnia doręczenia wezwania do odbioru depozytu uprawnionemu lub od dnia wywieśnienia wezwania na tablicy informacyjnej sądu na okres 6 miesięcy (art. 4 ustawy z dnia 18.10.2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów).

OGŁOSZENIE
34272361

Syndyk Masy Upadłości HAJDUK Sp. z o.o.
w upadłości likwidacyjnej

**oferuje do sprzedaży z wolnej ręki
pakiet 5-ciu wierzytelności o wartości
403 909,23 zł**

za najwyższą cenę uzyskaną w konkursie ofert, nie niższą od ceny 302 932 zł.

Termin składania ofert do 11.09.2023 r.

Przedmiot i warunki sprzedaży zawarte są w REGULAMINIE KONKURSU OFERT dostępne w biurze syndyka w Bielsku-Białej ul. Powstańców Śl. 6, pok. 126 oraz na stronie internetowej www.syndyk.dw.pl

Informacje pod tel. 604 812 414; e-mail: syndyk.dw@gmail.com

34272229

**NAJLEPSZE
REPORTAŻE**

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”



34272445.z



Wyciąg z ogłoszenia o organizowanym przetargu

BURMISTRZ MIASTA PIONKI

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki Al. Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:

• zabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Celulozy stanowiącej działkę nr 1464/314 o powierzchni 1,2511 ha w wraz z udziałem 21/10000cz. w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126, 1464/60, 1464/227 i 144/141 o łącznej pow. 8,1577 ha, stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 500 000,00 zł

(zvol. z VAT na podst. art. 43 ust 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług)

Wadium: 50 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 08 listopada 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 213 lub telefonicznie 785-911-569

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Robert Kowalczyk

Pionki, dnia 28.08.2023 r.

34272343.n

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Open Finance Wierzytelności Detalicznych Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w Warszawie – sygn. akt **I Ns 81/23** o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Marianie Łata, synu Jana i Reginy, zmarłym w dniu 28 czerwca 2018 r. w Płocku, będącym jego miejscem zwykłego pobytu w chwili śmierci.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34272176.n

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Morawica o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej

1. Oznaczenie, położenie i opis nieruchomości będącej przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego.

Przedmiotem pierwszego przetargu pisemnego nieograniczonego jest nieruchomość gruntowa niezabudowana będąca własnością Miasta i Gminy Morawica, położona w obrębie geodezyjnym Dębska Wola (księga wieczysta: K11L/00037508/6) na terenach obiektów produkcyjnych, składów i magazynów (terenach przemysłowych) – włączonych w obszar Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Starachowice” S.A. – Podstrefa Morawica oznaczona jako działka nr 4/74 o pow. 2,1010 ha.

2. Cena wywoławcza: **2 101 000,00 zł (słownie: dwa miliony sto jeden tysięcy złotych, 00/100).**

3. Do ceny sprzedaży nieruchomości uzyskanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości ustawowej.

4. Pisemne oferty z proponowaną ceną dotyczącą nieruchomości gruntowej będącej przedmiotem przetargu, należy składać w Urzędzie Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 (w Biurze Obsługi Interesanta) w terminie do **3 listopada 2023 r. do godz. 12.00. (piątek).**

5. Część jawna przetargu odbędzie się **9 listopada 2023 r. (czwartek) o godz. 10:00** w sali Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy ul. Spacerowa 7.

6. Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków i procedury przetargowej, w tym m.in. sposobu sporządzania oferty zawiera ogłoszenie o przetargu.

7. Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7 i sołectwie Dębska Wola oraz opublikowano na stronach internetowych: Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy pod adresem www.morawica.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Morawica pod adresem www.morawica.eobip.pl

8. Szczegółowych informacji o przetargu udzielają pracownicy Referatu Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Geodezji Urzędu Miasta i Gminy w Morawicy, ul. Spacerowa 7, pok. 6, tel. (41) 306 75 14 w godzinach pracy Urzędu Miasta i Gminy: pn. – pt. od 7:30 do 15:30.

Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

34272082.n

Sąd Rejonowy w Przasnyszu, I Wydział Cywilny zawiadamia o toczącym się postępowaniu o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie prawa własności nieruchomości, położonej w miejscowości Wielodróż, gm. Przasnysz, pow. Przasnyski, woj. Mazowieckie. Stanowiącej działki oznaczone w ewidencji numerem 397 i 398, o łącznej powierzchni 0,0600 ha, dla której to nieruchomości nie jest założona księga wieczysta, ani zbiór dokumentów, będącej w posiadaniu Ireneusza Plagi i Ireny Barbary Plagi, w sprawie o sygn. akt **INS 162/23** z wniosku Ireneusza Plagi i Ireny Barbary Plagi o zasiedzenie.

Sąd wzywa osoby zainteresowane tą sprawą, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosiły się do Sądu Rejonowego w Przasnyszu i udokumentowały swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie osoby te będą pominięte w postępowaniu.

OGŁOSZENIE
34272402.n

Przed Sądem Rejonowym w Świebodzinie I Wydziałem Cywilnym w sprawie o sygn. akt **I Ns 475/22** toczy się postępowanie z wniosku Polskich Kolei Państwowych Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej w dniu 27 lipca 2020 r. w Kosieczynie Ewie Kaczmarek, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Dąbrówce Wielkopolskiej.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Świebodzinie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34272382.n

W Sądzie Rejonowym w Białymstoku II Wydziale Cywilnym toczy się w sprawie **II Ns 1254/22** postępowanie z wniosku Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej o stwierdzenie nabycia spadku po Bohdanie Hryniewickim s. Kazimierza i Anny, urodzonym 3.01.1931r, zmarłym 10.10.2022 r w Białymstoku, ostatnio stale zamieszkałym w Białymstoku, ul. Wiejska 8/93, województwo podlaskie.

Wzywa się spadkobierców Bohdana Hryniewickiego, aby w ciągu 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
34272347.n

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydział Cywilny, w sprawie o sygn. akt XVIII Ns 939/22 toczy się postępowanie z wniosku Mikutowskiego Banku Spółdzielczego w Mikołowie o **stwierdzenie nabycia spadku po Mariannie Pastusiak z domu Urbaniak, córce Leonarda i Stanisławy z domu Marciniak, zmarłej 2 kwietnia 2012 roku w Łodzi, o nieznanym zawodzie i majątku. Ostatnim znanym miejscem zamieszkania zmarłej była Łódź.**

Sąd wzywa spadkobierców, aby w terminie trzech miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku. Wzywa się także wszystkie osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o spadkobiercach zmarłego, aby w powyższym terminie przekazały je sądowi.

34272279



Prezydent Miasta Sosnowca

wykonujący zadania
z zakresu administracji rządowej

na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U z 2023r., poz. 344 z późn. zm.),

informuje,

że Tauron Dystrybucja S.A. zastąpiony przez pełnomocnika Angelikę Kaczmarek – Kowacz EL-PROJECT sp. z o.o. wystąpił z wnioskiem o wydanie zezwolenia na wejście w teren celem realizacji inwestycji pod nazwą:

„Budowa linii kablowej elektroenergetycznego nN i ośmiu zestawów złączowo - pomiarowych nN do zasilania w energię elektryczną garaży na działce ozn. nr 5076, obręb 0010 - Sosnowiec przy ul. Andersa”, zapisaną w rejestrze ewidencji gruntów pod nr 8732 jako własność: Skarbu Państwa oraz w użytkowaniu wieczystym osób fizycznych (księga wieczysta KA1S/00028927/5).

Osoby, którym przysługuje prawo rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu – ul. Mościckiego 14, pok. 420, IV piętro lub kontakt z osobą prowadzącą sprawę: Monika Strzelecka pod nr tel. 032 296 0 413 i mogą swe prawo udowodnić.

Jeżeli w podanym terminie nikt się nie zgłosi lub zgłosiwszy się własności nie udowodni, zostanie wszczęte przedmiotowe postępowanie.

3427198.1

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Bożeny Bańka – sygn. akt **I Ns 937/22**

**o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Siedleckiej,
córcie Franciszka i Henryki, zmarłej w dniu
06 listopada 2022 r. w Mąkolin - Kolonia, której
ostatnim miejscem zwykłego pobytu było
Radzanowo – Dębniki.**

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34272179.n

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard o sprzedaży w III przetargu pisemny nieograniczonym

• **Nieruchomości niezabudowanej** oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 96/137 o powierzchni 18,4511 ha przy ul. Metalowej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą KW Nr SZ1T/00111729/0.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 29.230.000,00 zł netto (słownie złotych: dwadzieścia dziewięć milionów dwieście trzydzieści tysięcy 00/100)

Wadium wynosi 10% ceny wywoławczej, tj.: 2.923.000,00 zł (słownie złotych: dwa miliony dziewięćset dwadzieścia trzy tysiące 00/100).

I przetarg – 20.03.2023r.

II przetarg – 26.06.2023r.

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony 23% podatek VAT.

1. Opis Nieruchomości

Działka wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego i nie jest objęta procedurą planistyczną. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Nr XLII/424/2022 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 21 czerwca 2022 r.), obszar na którym zlokalizowana jest działka nr 96/137 określony został jako rezerwa pod tereny przemysłowe o niewykształconej strukturze f-p (symbol PP.18a.6).

2. Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów **o godz. 10:00, dnia 14.11.2023 r.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu. **Wadium** winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o o. PKOPPLPW Nr 10 1240 3901 1111 0000 4220 4466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 08.11.2023 r.** Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomości – działka nr 96/137 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.

4. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działka nr 96/137 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 08.11.2023 r.** Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.

5. Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.

6. W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.

7. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

8. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w każdym czasie bez podania przyczyny oraz zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 01.09.2023 r. do dnia 14.11.2023 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl, a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

1. Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 814 39 16

2. Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, telefon 91 819 24 45.

34271857.n

Gościnne występy

Czy komisja badająca wpływy rosyjskie przestłucha braci Karnowskich?

Olejnik



Ostatnie posiedzenie IX Sejmu zakończyło się z przytupem i chichotem makkartyzmu, oto bowiem dzielni posłowie partii rządzącej powołali skład komisji ds. badania wpływów rosyjskich.

To cudowne, że znowu mamy grupę, która będzie zarabiała dobre pieniądze. Szef tej komisji może liczyć na 24 tys. zł miesięcznie, członkowie po 12 tys., będą w randze sekretarzy stanu.

Na czele komisji zapewne stanie Sławomir Cenckiewicz, może mieć pseudonim „MacCenckiewicz”. Wśród wybrańców są Andrzej Zybortowicz i gen. Andrzej Kowalski, były szef SKW, który wślawił się tym, że oficerów pytał, czy wierzą w zamach smoleński – jeśli nie, to fora ze dwóra.

Jakże niezwykle podniecony musi być Antoni Macierewicz! Na pewno nie może się już doczekać, kiedy komisja zacznie działalność. Pan Antoni od 2016 r. prowadzi swoją podkomisję, na którą my, obywatele, wydaliśmy 30 mln zł, a dostaliśmy za to „eksperymenty” z parówkami, puszkami i brednie płynące z ust członków tego ciała.

Gdy powoływano nową komisję, w Sejmie usłyszeliśmy tezę, że obywatele na nią czekają. A skoro zacznie działać, to ja czekam, kiedy przed jej obliczem staną bracia Karnowscy, którzy w swoim tygodniku „Sieci” dali 10 stron ambasadorowi Rosji.

W czwartek, 24 lutego Rosja w brutalny sposób napadła na Ukrainę, a w poniedziałek, 28 lutego mogliśmy u Karnowskich przeczytać wywiad z ambasadorem Siergiejem Andriejewem, w którym mówił on, że Ukraina to „burdel polityczny i sztuczna anty-Rosja”. Wywiad pełen kłamstw, pozostawionych bez riposty przez dziennikarzy prowadzących rozmowę.

Może komisja by się zapytała, kim był pośrednik, który zaproponował wywiad braciom Karnowskim?

Może warto też zapytać, dlaczego ambasador nie znalazł się na dywanie, kiedy nad Polską przeleciała rosyjska raketa, pokonała 400 km i wyładowała pod Bydgoszczą?

Ta komisja to jedna wielka kompromitacja już w chwili swojego powstania.

W rzeczywistości bowiem komisje powinny badać to, co się działo w Polsce, powinny wyjaśnić wszystkie te afery, które wręcz trudno zliczyć, takie jak afera masieczkowa, afera z handlarzem broni, afera Pegasus i ostatnio afera z black hawkkiem.

Pan minister Maciej Wąsik postanowił pokazać na pikniku w Sarnowej Górze helikopter. Helikopter zniszczył linię energetyczną. Na szczęście niko-

mu się nic nie stało. Zapewne nie dowiemy się, kto został przesłuchany ani kto zapłaci za reperację śmigłowca, bo u nas wszystko jest tajne.

Ale władza mówi, co robi po wyborach. Jarosław Kaczyński, wicepremier, oświadczył na jednym z pikników, że chcą przejść do końca sądy, krzychał: nikt nas nie zatrzyma. Według niego sądy łamią praworządność.

Kiedy sądy zostaną przejęte, to chyba będziemy się mogli odwoływać tylko do sądu Bożego.

Jarosław Kaczyński udaje, że nie widzi, kto tak naprawdę zniszczył praworządność w Polsce, co robi jego przyjaciółka, odkrycie towarzyskie Julia Przyłębska, prezes TK.

Kiedyś w przypływie szczerości premier Morawiecki powiedział, że obecny wymiar sprawiedliwości jest jak kula u nogi polskiej gospodarki, że reforma sądownictwa się nie uda-

W chwili agresji Rosji na Ukrainę bracia Karnowscy w swoim tygodniku „Sieci” dali 10 stron rosyjskiemu ambasadorowi. Może komisja by się tym zainteresowała?

ła i większego chaosu i kłopotów, niż mamy obecnie w sądownictwie, chyba mieć nie możemy.

Dlaczego na spotkaniach z wyborcami pan premier koncentruje się tylko na Donaldzie Tusku, a nie mówi o bałaganie, który sami rządzący zrobili w sądownictwie? Może dlatego, że teraz, w czasie kampanii, nie może atakować swojego kolegi z rządu, ministra Zbigniewa Ziobry.

Ciekawe swoją drogą, czy pan minister sprawiedliwości przychodzi na posiedzenia gabinetu, odkąd wicepremierem został Jarosław Kaczyński?

W każdej dziedzinie życia mamy bałagan, ale o tym nie słyszymy. Zamiast tego z każdej szczeliny słychać głos Kaczyńskiego, Morawieckiego, Błaszczaka o Tusku. Tusk to dla nich największe zło, Tusk to hejter, agent Brukseli, Niemiec albo Putina (do wyboru).

Czy minister Błaszczak na swoich spotkaniach z wyborcami wytłumaczy się z bałaganu w armii, wytłumaczy się z tej kompromitacji, jaką było skrzytkowanie podległego mu generała?

I na koniec, okazuje się, że ta władza, która w upolitycznionym referendum chce nas pytać, czy zgadzamy się na reprywatyzację, ma zamiar zlikwidować Lotnisko Chopina, a z terenami po nim Bóg wie co robi.

Jeszcze nikt po 1989 r. nie wykorzystywał instytucji państwowych tak jak PiS. TKM to hasło tej kadencji Sejmu i tego rządu. Kto nie pamięta, temu przypomnę: „Teraz, k..., my!”. ●

Monika Olejnik

Rocznica wybuchu II wojny światowej

Pamiętajmy o Niemcach, którzy stali po stronie demokracji i Rzeczypospolitej

Rakowski-Kłós

Granie na antyniemieckich nastrojach przy okazji rocznicy niemieckiej napaści na Polskę, zwłaszcza półtora miesiąca przed wyborami, jest kuszące dla wielu polityków. Ale mam nadzieję, że przyjdzie czas, że w polskiej pamięci historycznej znajdzie się miejsce dla polskich Niemców, którzy przeciwstawiali się hitlerowskiej polityce. Że polskie podręczniki będą pisać o socjaldemokratkach, socjalistach i chadekach, o politykach, dziennikarzach i związkowcach, którzy inspirację dla swej postawy znaleźli w marksizmie albo przeciwnie – w encyklice „Rerum novarum”. Że polskiej świadomości uda się przywrócić takie nazwiska jak Eduard Pant, lider Związku Niemieckich Katolików w Polsce i założyciel pisma „Der Deutsche in Polen”, czy Emil Zerbe, jeden z liderów Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce i redaktor naczelnego dziennika „Volkszeitung”.

Niemieccy nacjonałści nienawidzili ich, bo byli Niemcami, ale czuli się

polskimi obywatelami. Polscy nacjonałści nienawidzili ich, bo byli polskimi obywatelami, ale czuli się Niemcami. Hitlerowska ambasada domagała się konfiskowania ich gazet jako wrogów narodu niemieckiego. Endecka prasa domagała się wyrzucania ich zwolenników z pracy jako wrogów narodu polskiego.

W swoich pismach, zakazanych przez Berlin, demaskowali hitlerowski terror, okrucieństwo w obozach koncentracyjnych, potępia-

Niemieccy nacjonałści nienawidzili ich, bo byli Niemcami, ale czuli się polskimi obywatelami. Polscy nacjonałści nienawidzili ich, bo byli polskimi obywatelami, ale czuli się Niemcami

li aneksję Austrii, zajęcie Sudetów i wkroczenie do Pragi. Odcinali się od rasistowskiej i antysemickiej polityki wewnętrznej. Ostrzegali, że to, co dzieje się w Berlinie, Monachium czy Norymberdze, to ćwiczenie Niemców w przemoc. I ta przemoc w końcu rozleje się na Europę. Ich artykuły były potajemnie czytane w Rzeszy, ale wcześniej musiały być z narażeniem życia przerzucone przez granicę.

Trzy miesiące przed wojną „Volkszeitung” zapewniał: „Przez szereg lat walczyliśmy przeciw temu reżimowi i będziemy go nadal zwalczać, bo tylko drogą obalenia tego reżimu może być zabezpieczony pokój na świecie i w Europie. Tylko drogą obalenia tego reżimu nasz kraj, Rzeczpospolita Polska, osiągnąć może z powrotem zagrożony pokój”.

Sześć tygodni przed wojną „Der Deutsche in Polen” pisał, że katolicy niemieccy mają obowiązek wierności wobec wiary, ojczyzny i narodu, ale nie wobec Hitlera: „Atakowi swastyki musimy się przeciwstawić jako

chrześcijanie, których wiara jest zagrożona, jako Niemcy, których los narodowy zagrożony jest przez panujący w Rzeszy reżim, i jako polscy obywatele, którzy stoją po stronie swego państwa”.

Dla tych odważnych ludzi nie było miejsca w hitlerowskich Niemczech, w Katolickim Państwie Narodu Polskiego, projektowanym przez Narodowe Siły Zbrojne, ani w powojennej Polsce, która w stalinowskim czy moczarowym wydaniu nie była zainteresowana ich upamiętnianiem. Nie ma dla nich miejsca także w państwie PiS. Chciałbym wierzyć, że inna polityka historyczna będzie jeszcze możliwa. ●

Igor Rakowski-Kłós

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

„Ukryta sieć” od dziś w kinach

Technothriller po polsku

Dziennikarka na tropie tajemniczej śmierci celebryty. Sporo ryzykuje, żeby odkryć prawdę, ale czy jest na nią gotowa? Reżyser Piotr Adamski z bestsellera Jakuba Szamałka zrobił solidny thriller z ambicjami.

Piotr Guszowski

Wydaje się nam, że sprawnie poruszamy się w sieci. W każdym razie na poziomie interfejsu. Praktycznie zrosiliśmy się z komunikatorami i aplikacjami na smartfonach. Dzięki nim robimy zakupy, umawiamy wizytę u lekarza, rezerwujemy noclegi. Zerkamy na social media, czy nasze posty zbierają lajki, i co tam słychać u znajomych. Nawet jeśli zdajemy sobie sprawę, że to wszystko propaganda sukcesu. Niby mamy większą świadomość cyberzagrożeń niż jeszcze parę lat temu, przynajmniej tak pokazują badania. Ale czy to sprawia, że jesteśmy bezpieczni?

Przestępcy wymyślają coraz bardziej podstępne metody, wciąż jednak wystarczy po prostu zwykła chwila nieuwagi – jeden odruchowo otwarty załącznik, zaakceptowana zgoda w regulaminie albo kliknięty link z, wydawałoby się, zaufanego źródła, żeby otworzyć na oścież drzwi do naszej prywatności. Co to znaczy dać się zhakować? Bolesnie przekona się o tym główna bohaterka „Ukrytej sieci”, udanego thrillera na podstawie prozy Jakuba Szamałka.

ZAKAMARKI SIECI I WARSZAWY

Kiedy Julita przychodzi do redakcji ze zdjęciami z wypadku, w którym zginął telewizyjny gwiazdor, naczelna plotkarskiego portalu ocenia, czy ryzykowny materiał jej

się opłaci. Przelicza śmierć na potencjalne kliki, w tym czasie pozostali na kolegium próbują wymyślić chwytliwy tytuł.

Według policji mężczyzna stracił kontrolę nad pojazdem. Julita zaczyna wątpić w wersję z wypadkiem i prowadzi własne śledztwo. Komuś jednak ewidentnie nie podoba się, że zainteresowała się tą sprawą. Żeby skutecznie zniechęcić dziennikarkę, upublicznia jej intymne nagrania. Kobieta nie odpuszcza, ale staje się ostrożniejsza. Towarzyszymy Julicie w przyspieszonym kursie z szyfrowania połączeń itp. Trop wiedzie nie tylko przez zakamarki sieci, lecz również przez nieoczywiste miejsca na mapie Warszawy. Reżyser Piotr Adamski chętnie porzuca przeszkłone biurowce dla opustoszałych przystanków, smętnych kanciap ochroniarzy czy policyjnych parkingów.

SPOSÓB NA SZAMAŁKA

Jeśli kamera zagląda do metra, to po to, żeby pokazać, jak Julitę dopada paranoiczne poczucie, że wszyscy dookoła na nią patrzą, bo widzieli kompromitujące materiały. Trochę czasu spędzamy również na zapleczu wietnamskiej restauracji. Wśród gości na sali wypatrzeć można Jakuba Szamałka. Jest doktorem archeologii, a jako pisarz postanowił zejść do darknetu. To on wymyślił postać Julity. W wywiadach tłumaczy, że szukał sposobu, jak „wpuścić do literatury nowe technologie”, bo metody śledcze w polskich kryminałach niewiele zmieniły się od czasów Agathy Christie.

Teraz nieoczywisty sposób na ugryzienie ekranizacji pierwszej części jego trylogii znalazł Piotr Adamski. Stworzył scenariusz we współpracy z Szamałkiem i Łukaszem M. Maciejewskim. W prze-



• Magdalena Koleśnik jako dziennikarka i grający jej ojca Andrzej Seweryn FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ciwieństwie do głównej bohaterki nie goni za sensacją. Unika formalnych fajerwerków. Powiedziałbym wręcz, że stara się zrobić film miejscami ostentacyjnie nieefektowny, konsekwentnie budując napięcie i ponurą atmosferę (całość spina klimatyczna piosenka „Red Right Hand” Nicka Cave’a z zespołem The Bad Seeds, wykorzystana wcześniej na ścieżce dźwiękowej „Krzyku” czy serialu „Peaky Blinders”).

Po drodze zdarzają się pewne skrótó, czy nazbyt szczęśliwe

Reżyser unika formalnych fajerwerków, stara się zrobić film miejscami ostentacyjnie nieefektowny, konsekwentnie budując napięcie i ponurą atmosferę

dla scenarzystów zrządzenia losu. Z drugiej strony każdy, kto choć raz robił poważniejszy research, wie, że w sieci naprawdę da się znaleźć prawie wszystko.

WŁASNĄ ŚCIEŻKĄ

Julita to outsiderka, która nie zabiega o niczyją sympatię. Jest niezależna. Zamiast polegać na koneksjach ojca (Andrzej Seweryn jako przedstawiciel artystycznego salonu), wydeptuje własną ścieżkę. Z narzuconym na głowę czarnym kapturem trzyma się zawsze o krok z tyłu, w cieniu.

Coś nie pozwala Julicie odpuścić – albo po prostu brak jej instynktu samozachowawczego. Nie potrafi jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. W każdym razie w oczach Magdaleny Koleśnik oprócz determinacji można dostrzec też smutek. Aktorka znakomicie odnajduje się w tej roli. Sprawia, że chcemy podążać za bohaterką. A nie jest to rola łatwa, parę scen wymagało od Koleśnik odwagi i wrażliwości.

Kusi, by porównać Julitę do Lisbeth Salander – i pewnie takie porównania się pojawiają. Ale w przeciwieństwie do hakerki z książek Stiega Larssona bohaterka grana przez Koleśnik okazuje się zupełnie bezbronna w sieci i ponosi konsekwencje swoich błędów. W tym sensie, jeśli już, bliżej jej do Mikaela Blomkvista.

Choć Adamski skupia się na emocjach bohaterki i intrydze (mocno swoją skromną obecność na ekranie zaznacza Piotr Trojan), nie zapomina o żywym, przekonującym tle. Wspominając o scenarii, nie wymieniałem redakcji brukowca. O ile dziennikarze z dumą czy nawet pewną zazdrością (co do dostępnych środków, czasu na zgłębienie tematu itd.) mogli ogłądać, jak koledzy i koleżanki po fachu w „Spotlight” Toma McCarthy’ego czy „Jednym głosem” Marii Schrader demaskowali nadużycia, tu pozostaje wyłącznie gorzka refleksja nad metodami stosowanymi przed media w walce o uwagę odbiorców.

Naczelna wróciła do pracy po ciąży, zabiera niemowlaka ze sobą, w przerwach odciąga pokarm. W kryzysowej sytuacji nie okazała jednak Julicie solidarności. Będzie oczekiwała wydania oświadczenia i przeprosin. Dziennikarka nie potrafi tego zrozumieć, przecież to ona padła ofiarą, ktoś włamał się do jej komputera. Filmowa intryga ponuro rymuje się z naszą rzeczywistością na paru płaszczyznach. Nie chodzi tylko o sprawę wspomnianego gwiazdora, który w telewizji prowadził popularny program muzyczny dla dzieci i młodzieży.

Bohaterka w trakcie śledztwa parokrotnie będzie musiała odpowiedzieć sobie na pytanie, czy warto dalej się narażać, i – zdecydowanie trudniejsze – co zrobić z prawdą. Jeśli oczywiście zdoła ją odkryć. ●

OGŁOSZENIA



Suplementy cynku mogą leczyć uszkodzenia płuc?

NA RATUNEK WŁÓKNIENIU

Cynk jest niezbędnym pierwiastkiem dla zachowania zdrowia i bierze udział w utrzymaniu wielu funkcji metabolicznych naszych komórek. Jak się okazuje, także tych wyściełających płuca.

Margit Kossobudzka

Jak wynika z publikacji w „The Journal of Clinical Investigation”, Amerykanie z Women's Guild Lung Institute w Cedars-Sinai odkryli, że cynk może odwrócić uszkodzenia płuc. Swoje badania prowadzili na komórkach pacjentów z idiopatycznym zwłóknieniem płuc (IPF).

Szacuje się, że w Polsce jest ok. 6 tys. chorych na idiopatyczne zwłóknienie płuc. Diagnozuje się mniej więcej 2 tys. nowych przypadków rocznie.

IPF to przewlekła choroba płuc, która prowadzi do ich bliznowacenia i postępujących trudności w oddychaniu. Zwykle dotyka osoby starsze, rzadko występuje u osób poniżej 50. roku życia. Atakuje częściej mężczyzn niż kobiety i jest chorobą postępującą, co oznacza, że z czasem stan pacjenta się pogarsza.

Dzieje się tak, ponieważ uszkodzona tkanka płuc osób z IPF jest w mniejszym stopniu zdolna do normalnego funkcjonowania i regeneracji.

Stan niektórych pacjentów pogarsza się bardzo szybko, podczas gdy inni są względnie zdrowi przez dłuższy czas.

W sieci można znaleźć informacje, według których spodziewana długość życia pacjentów cierpiących na IPF wynosi od trzech do pięciu lat od jego rozpoznania. Dane te pochodzą jednak z czasów, gdy nie istniały jeszcze żadne możliwości pomocy chorym.

Tak naprawdę oczekiwana długość życia jest różna u różnych osób i zależy od wielu czynników. Należą do nich: wiek, stadium choroby i podjęte leczenie. Niestety, dostępne jest jedynie takie, które spowalnia postępy choroby i pomaga kontrolować jej objawy. Innych leków nie ma.

KOMÓRKI BEZ CYNKU

Brak leków jest m.in. skutkiem tego, że naukowcy wciąż nie wiedzą, co dokładnie powoduje idiopatyczne zwłóknienie płuc.

Uważa się, że wpływają na nie predyspozycje genetyczne oraz to, co dana osoba wdychała do płuc w ciągu swojego życia, ale nie wiadomo, czy np. palenie papierosów jest bezpośrednią przyczyną tej choroby.

– Nasze badanie może zmienić zasady gry – mówi dr Paul Noble, dyrektor Women's Guild Lung Institute i współautor nowej pracy. – Odkryliśmy pierwotną przyczynę uszkodzeń płuc związanych z IPF,



• Naukowcy od lat usiłują znaleźć lekarstwo cofające zwłóknienie płuc w IPF, a odkrycie szlaku molekularnego to znaczący krok naprzód FOT. SHUTTERSTOCK

a zatem mamy potencjalny cel terapeutyczny, który może przywrócić im zdolność do samoleczenia.

Badacze dowiedli, że w płucach pacjentów z IPF komórki wyściełające pęcherzyki tracą zdolność przetwarzania cynku – pierwiastka, który odgrywa rolę we wzroście komórek i gojeniu uszkodzonych tkanek. Brak cynku upośledza więc zdolność komórek zwanych komórkami nabłonka pęcherzykowego typu 2 (AEC2) do regeneracji.

Ten sam zespół badaczy już wcześniej wykazał, że niepowodzenie regeneracji AEC2 powoduje postępujące zwłóknienie płuc u myszy i jest główną cechą idiopatycznego zwłóknienia płuc (IPF), ponieważ komórki AEC2 utrzymują homeostazę nabłonka i naprawiają go po urazie.

Jednak mechanizmy molekularne kontrolujące odnowę komórek macierzystych AEC2 i nieustępujące zwłóknienie płuc są słabo poznane.

CO WCIĄGA CYNK DO KOMÓREK?

Swoje eksperymenty Amerykanie wykonywali na organoidach – zminiaturyzowanych i uproszczonych wersjach narządów



Szacuje się, że w Polsce jest ok. 6 tys. chorych na idiopatyczne zwłóknienie płuc. Diagnozuje się mniej więcej 2 tys. nowych przypadków rocznie

hodowanych z tkanek pacjentów. Okazało się, że komórki pozbawione ekspresji białka ZIP8 nie były w stanie się regenerować i tworzyć kolonii potomnych tak, jak robiły to ich zdrowe odpowiedniki. Dlaczego? Ponieważ to właśnie białko ZIP8 wciąga cynk do komórek.

– Organoidy z komórkami AEC2, które miały aktywne białko ZIP8, były w stanie się zregenerować i utworzyć wiele komórek potomnych kolonii. Te bez ZIP8 nie były w stanie tego zrobić, co dowodzi, że ZIP8 umożliwia komórkom wykorzystanie tego pierwiastka – mówi Carol Liang, lekarka i pierwsza autorka badania.

Jak dotąd przeprowadzono niewiele szczegółowych badań dotyczących działania cynku w płucach – tłumaczy Dianhua Jiang, lekarz z Cedars-Sinai i współautor badania. Podkreśla, że ich praca nie tylko identyfikuje funkcję cynku w biologii płuc, ale też odkrywa, iż pierwiastek ten reguluje produkcję dwóch innych kluczowych cząsteczek, które promują regenerację tkanek. Są to dinukleotyd nikotynoamidoadeninowy (NAD+) i białko SIRT1 należące do sirtuin.

Cząsteczki te są znane ze swojego udziału w regeneracji i starzeniu się tkanek.

Utrata ekspresji ZIP8 była zatem związana z upośledzoną zdolnością odnowy AEC2 i nasilonym zwłóknieniem płuc. Z kolei regulacja ZIP8 była zależna od SIRT1.

Na razie nie wiadomo, dlaczego w komórkach płuc chorych dochodzi do utraty ZIP8 i czy suplementy cynku stosowane samodzielnie lub w połączeniu z NAD+ i SIRT1 odwrócą to uszkodzenie. Naukowcy będą prowadzili dalsze badania.

Cynk jest niezbędnym pierwiastkiem dla zachowania zdrowia i bierze udział w utrzymaniu wielu funkcji metabolicznych naszych komórek.

Doniesienia z pandemii COVID-19 sugerują, że niedobór cynku jest przyczyną zaostżenia uszkodzenia płuc wywołanego respiratorem.

Homeostaza cynku w organizmie jest kontrolowana przez dwie rodziny jego transporterów: transportery Zn (ZnT) oraz białka związane z Zrt i Irt (ZIP). Badania wykazały, że cynk i jego transportery odgrywają ważną rolę w utrzymaniu dobrostanu nabłonka jelitowego. Pierwiastek ten jest również niezbędny do sygnalizacji sirtuin – głównego szlaku metabolizmu energetycznego komórek. Sirtuiny odgrywają też rolę w powstawaniu i różnicowaniu się komórek macierzystych.

CORAZ LEPSZA PERSPEKTYWA

Naukowcy od lat usiłują znaleźć lekarstwo cofające zwłóknienie płuc w IPF, a odkrycie szlaku molekularnego to znaczący krok naprzód.

Women's Guild Lung Institute w Cedars-Sinai stoi na czele badań nad IPF. W 2019 r. ten sam zespół naukowców opublikował w piśmie „Nature Communications” badanie, w którym udało się odkryć inny szlak molekularny zaangażowany w regenerację i naprawę płuc. Kluczową rolę w nim odgrywa białko zwane czynnikiem wzrostu fibroblastów 10 (FGF10).

Amerykanie dowiedli, że aktywując szlak FGF10 u myszy z uszkodzonymi płucami, są w stanie znacznie poprawić czynność tego narządu i zmniejszyć blizny.

Chociaż prace nad ewentualnymi lekami wciąż są na wczesnym etapie, ostatnie wysiłki naukowców dają nadzieję pacjentom z IPF. ●

Publikacja „Nature”

Globalne ocieplenie zatopi nam ekosystemy wybrzeża morskiego

Ratunek? Ograniczenie globalnego ocieplenia do 1,5 st. C. Jesteśmy już o 0,3 st. od punktu krytycznego.

Tomasz Ulanowski

Wzrost poziomu morza to jedno z największych zagrożeń, jakie niesie za sobą globalne ocieplenie.

W ostatnich 120 latach ocean podniósł się o ponad 20 cm. W ostatnich dwóch dekadach ten wzrost wynosił już 3,7 mm na rok, czyli był blisko dwukrotnie szybszy niż wcześniej.

Projekcje dotyczące dalszego wzrostu średniego poziomu morza są dość niepewne, wszystkie jednak zgadzają się co do jednego – im więcej gazów cieplarnianych nasza cywilizacja wpompuje jeszcze do atmosfery, tym mocniejsze zmiany klimatu nas czekają, włączając w to wzrost poziomu oceanu.

Według najnowszych prognoz Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu (IPCC) w zależności od wartości globalnego ocieplenia (1,5-5 st. C, a w ostatnich ośmiu latach wyniosło ono już 1,2 st.) do końca XXI w. ocean podniesie się o dalsze 44-81 cm. Przy czym są to wartości uśrednione z zestawu modeli klimatycznych, a nie wypływane przez te modele prawdziwe ekstrema.

Niektórzy klimatolodzy mówią, że wzrost poziomu oceanu o metr do końca wieku mamy jak w banku.

Znowu: wzrost poziomu oceanu to wzrost średniego poziomu morza. Lokalnie może on być większy albo wręcz ujemny,



a więc tam poziom morza może się obniżyć.

W najnowszym wydaniu tygodnika „Nature” międzynarodowy zespół naukowców ocenia, jak to wszystko wpłynie na wrażliwe ekosystemy wybrzeża morskiego: lasy namorzynowe, słone mokradła czasowo zalewane przez pływy, rafy koralowe, łąki trawy morskiej czy lasy wodorostów.

To ekotony, czyli ekosystemy graniczne, słynące z olbrzymiej bioróżnorodności i wyświadczające wiele usług ekosystemowych. Te usługi to m.in. wiązanie węgla organicznego, ochrona brzegów morskich przed erozją i zalaniem, ale także dostarczanie mieszkającym nad morzem ludziom ryb i owoców morza (obecnie także miejsca do wypoczynku).

Od ekosystemów wybrzeża morskiego zależą dziś miliony ludzi.

A związany z globalnym ociepleniem wzrost poziomu morza mocno tym ekosystemom zagraża.

Według autorów publikacji, którzy poddali analizie stan ekosystemów wybrzeża na całym świecie (w tym m.in. 190 lasów namorzynowych, 477 słonych mokradel i 872 wyspy koralowe), są one w stanie dostosować się – m.in. przez akumulację osadów – do wzrostu poziomu morza nieprzekraczającego 4 mm rocznie.

Problem w tym, że według wszystkich prognoz klimatycznych ta wartość będzie w kolejnych latach przekraczana – być może nawet przeszło dwukrotnie.

• W ostatnich 120 latach ocean podniósł się o ponad 20 cm

FOT. SIMON ALBERT

Od ekosystemów wybrzeża morskiego zależą dziś miliony ludzi. A związany z globalnym ociepleniem wzrost poziomu morza mocno tym ekosystemom zagraża

Co wtedy?

Wiele ekosystemów przybrzeżnych zostanie po prostu zalanych (z wielu powodów nie da się ochronić ich murem przeciwpowodziowym – choćby dlatego, że taki mur też by je zabił).

Naukowcy wyliczają, że kiedy wartość globalnego ocieplenia sięgnie 2 st. C (co jest bardzo prawdopodobne), obszar ekosystemów wybrzeża doświadczający lokalnego wzrostu poziomu morza o 4 mm rocznie ulegnie podwojeniu.

Jeśli zaś podgrzejemy Ziemię o 3 st. C (co jest prawdopodobne, nawet jeśli wszystkie kraje zrealizują obietnice cięć swoich emisji złożone w porozumieniu paryskim), to niemal wszystkie lasy namorzynowe i koralowe wyspy świata, a także 40 proc. słonych mokradel dotknie roczny wzrost poziomu morza wynoszący 7 mm.

Ekosystemy wybrzeża morskiego nie będą mogły sobie poradzić z tym zagrożeniem. I czeka je śmierć (poprzez erozję lub zatopienie).

A korzystających z nich ludzi (i inne organizmy) czeka konieczność przystosowania się do nowej rzeczywistości.

Czy możemy się przed tym obronić?

Zdaniem badaczy jedynym pewnym sposobem na uniknięcie tego czarnego scenariusza jest ograniczenie globalnego ocieplenia do 1,5 st. C (jesteśmy więc o ledwie 0,3 st. od punktu krytycznego). Aby to zrobić – jak pięć lat temu radził IPCC – musimy do połowy obecnego wieku ograniczyć antropogeniczną emisję gazów cieplarnianych do zera. ●

OGŁOSZENIA

JUTRO W „WYBORCZEJ”



DO JAKIEJ SZKOŁY WRÓCIMY (PO WYBORACH)

Brak matury i nauka o życiu zamiast biologii
Plany oświatowe partii w kampanii wyborczej

ZAUWAŻ, ZAPYTAJ, ZAAKCEPTUJ, ZAREAGUJ

Nie potrzebujemy 5 tys. psychiatrów dziecięcych
Dzieci wsparcie powinny dostać od nas, rodziców

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

Barbara Sekuła-Kamińska*

...wykałaczką z higieną
dziąseł

Wykałaczka będąca atrybutem kowboja z westernów nie ma takiego samego przeznaczenia co nitka dentystyczna. Tylko ta druga pomaga oczyścić powierzchnie styczne zębów z zalegającej płytki nazębnej. Zagłębia się na mniej więcej dwa milimetry pod linię dziąsła, skąd usuwa biofilm. Wykałaczka tego nie potrafi!

Nitka powinna być stosowana raz dziennie jako stały element higieny jamy ustnej. Niewielkie zagłębienie pomiędzy zębem a dziąsłem nazywamy rowkiem dziąsłowym. U zdrowych osób może tworzyć się z niego kieszonka głęboka do 3 mm. Podczas nitkowania płytka jest mechanicznie usuwana z powierzchni zęba i może być wypłukana z wodą.

W aptekach i drogeriach nabędziemy różnego typu nici dentystryczne. Jedne są przeznaczone do profilaktyki próchnicy (zawierają fluorek), a inne są wskazane przy chorobach dziąseł (nasączone są przeciwbakteryjną chlorheksydyną).

Trzeba pamiętać, by do czyszczenia przerw między zębami za każdym razem używać nowego fragmentu nitki. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Dentim Clinic Medicover w Katowicach



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Czy zimna woda zabija
legionellę?

Bakterie *Legionella pneumophila*, które ostatnio doprowadziły do kilkunastu zgonów w Polsce, mogą występować w systemach wodociągowych. Ich aktywność rośnie w temperaturach od 20 do 45 stopni C, co naraża każdego, kto korzysta z systemu wodnego, na ryzyko choroby legionistów.

Jak zabić legionellę? Gdy temperatura ciepłej wody osiągnie 50 stopni, bakterie zaczną ginąć. Szybkość, z jaką to następuje, zależy od tego, jak wysoka jest temperatura – im wyższa, tym skuteczniejsze zabijanie mikrobów.

Dlatego aktualne przepisy przewidują temperaturę ciepłej wody użytkowej 55-60 stopni C. W temperaturze 55 stopni bakterie *Legionella* żyją około 20 min, a giną natychmiast w temperaturze ok. 70 stopni. Bakterie *Legionella pneumophila* nie lubią też zimna. Gdy temperatura wody spada poniżej 20 stopni C, stają się nieaktywne i mało prawdopodobne, aby wyrządziły komuś krzywdę. W tym stanie nie rozmnażają się, ale też nie giną. Mogą przetrwać w stanie uśpienia przy dużo niższych temperaturach do czasu pojawienia się sprzyjających warunków rozwoju. ●

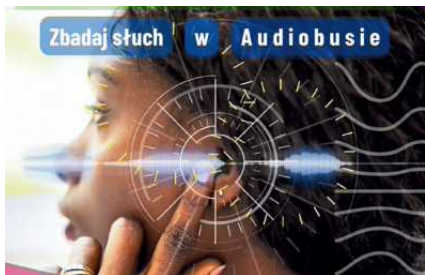
Liczba

4

MLN OSÓB

● choruje w Polsce na przewlekłą chorobę nerek. Aż 90 proc o tym nie wie – podają organizatorzy kampanii Otwórz Serce na Nerki

Badania



● **SPRAWDŹ SŁUCH.** W Polskę wyruszył audiobus fundacji NEUCA, w którym wykwalifikowany personel medyczny za pomocą audiometru przeprowadza badanie przesiewowe słuchu. Będzie też możliwość wykonania pomiaru poziomu cukru we krwi.

Zapisy na badanie przez stronę Fundacji neuca.pl

Gdy glukoza wymyka się spod kontroli

Pierwszy
krok
do cukrzycy

Insulina działa jak klucz otwierający glukozie drzwi do komórek ciała. Co się dzieje z naszym organizmem, gdy ten mechanizm zaczyna się psuć?

Margit Kossobudzka

Zdrowy człowiek doskonale radzi sobie z utrzymywaniem prawidłowego poziomu cukru we krwi. Ten „cukier”, jak go potocznie określamy, to glukoza, która jest nam potrzebna do prawidłowego funkcjonowania, ponieważ stanowi podstawowe źródło energii dla komórek.

Można ją porównać do paliwa, na którym „jeździ” nasze ciało.

Kiedy mamy jej za mało, nie możemy ruszyć. Trudno nam normalnie funkcjonować, bo nie mamy na to siły. Kiedy zaś mamy jej za dużo, nasz organizm zalany glukozą zaczyna chorować.

Zdrowy organizm utrzymuje glukozę w równowadze. Problemy zaczynają się, gdy regularnie dolewamy do baku za dużo. Nasz organizm dostaje wtedy więcej energii z pożywienia, niż jest jej w stanie zużyć na swoje potrzeby. I tyjemy.

Na początku ciało jakoś sobie z tym radzi. Mamy mechanizmy, które powodują „zjadanie” nadmiernej ilości glukozy, którą zalał się nasz organizm. Tę nadwyżkę potrafi wyprowadzić z krwi insulina – hormon wytwarzany przez trzustkę.

Insulina działa jak klucz otwierający drzwi komórki, przez które może wejść cukier. Pomaga też magazynować ją w tkankach, żebyśmy mieli zapas energii.

Takie zapasy powstają w mięśniach i wątrobie (w postaci glikogenu), i w tkance tłuszczowej.

JUŻ WIĘCEJ SIĘ
NIE ZMIĘŚCI

U niektórych osób ten układ – glukoza i jej odzwierciadlenie – zaczyna szwankować. Komórki nie chcą już wpuszczać więcej glukozy do swojego wnętrza. Dlaczego? Najczęściej z powodu tego, że obciążone tłuszczem mają już w sobie dużo zmagazynowanej energii. Organizm, żeby zmusić je do glukozowego posiłku, musi wyprodukować dużo więcej insuliny, która je do pobrania cukru zmusi. I póki organizm ją produkuje, to komórki glukozę zjedzą.

– Zwiększone stężenie glukozy w surowicy krwi w pierwszej chwili pociąga za

sobą zwiększenie ilości wydzielanej insuliny przez trzustkę. Jednak organizm już nie chce wchłaniać więcej glukozy, więc zabiera komórkom klucze do drzwi. Stopniowo zmniejsza produkcję insuliny. To trwa lata, ale dochodzi do odróżnicowania komórek beta i z czasem one przestają produkować insulinę – wyjaśnia dr hab. Mariusz Wyleżół, chirurg bariatry, specjalista od operacyjnego leczenia otyłości. Poza tym jest jeszcze inny problem – komórki mogą „stracić” wrażliwość na insulinę.

Wraz ze wzrostem masy ciała zaczyna dominować w nim tkanka tłuszczowa, która jest niewrażliwa na insulinę. Równocześnie ubywa tkanki mięśniowej. Powstaje insulinooporność.

– Wyobraźmy sobie, że gdyby nas było za dużo w jakimś pomieszczeniu, to zamknęlibyśmy drzwi, żeby kolejne osoby nie weszły. Komórki robią dokładnie to samo – broniąc się przed glukozą i wytwarzając insulinooporność – tłumaczy dr Wyleżół. I dodaje: – Tak naprawdę insulinooporność w początkowym etapie należy rozumieć jako próbę odzyskania energetycznej równowagi organizmu.

A co się stanie, jeśli to się nie uda?

INSULINOOPORNOŚĆ
– DROGA DO CUKRZYCY

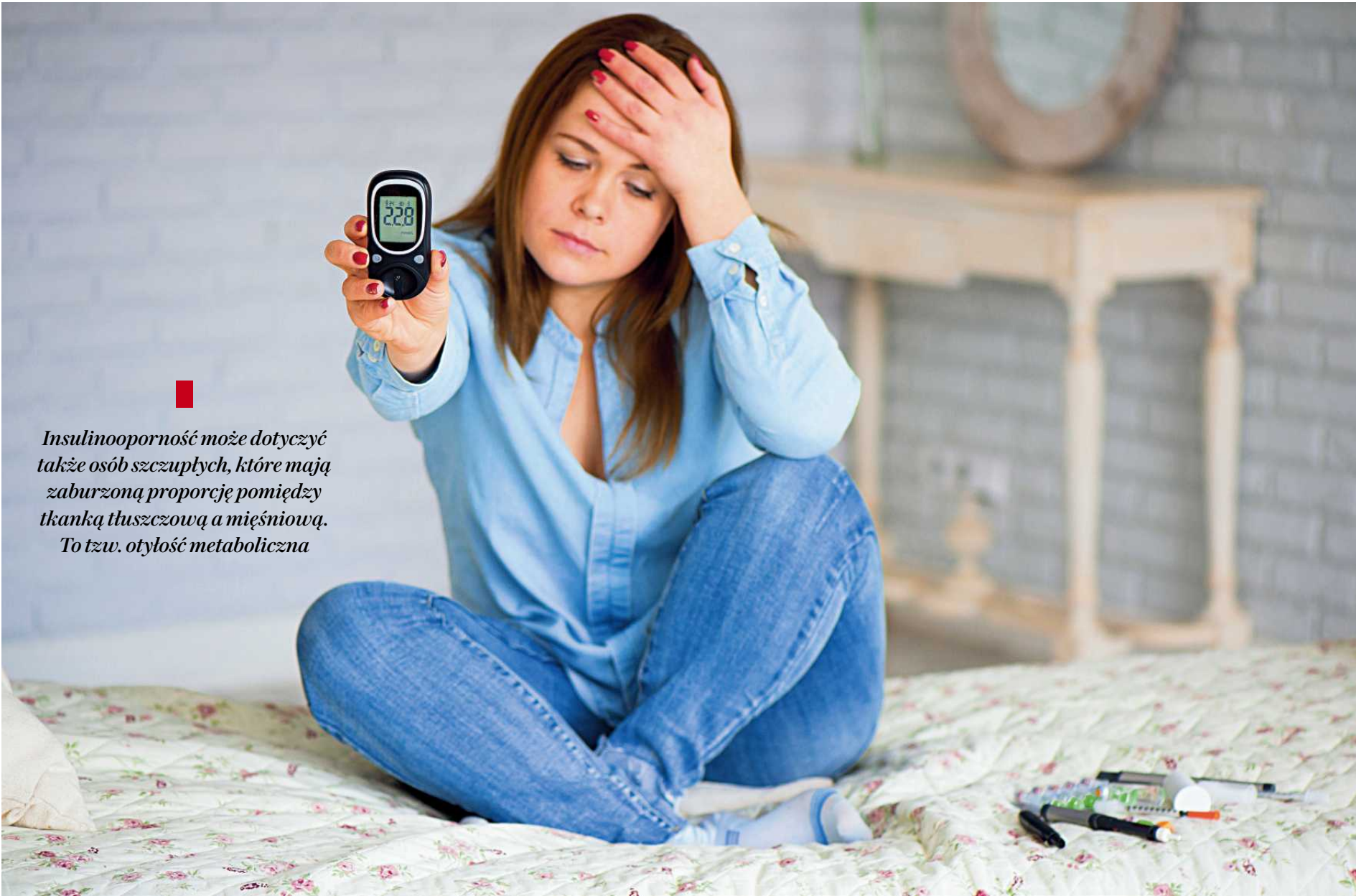
Oslabione działanie insuliny trzustka próbuje nadrobić zwiększoną produkcją tego hormonu. To powoduje tycie, bo insulina wzmacnia odkładanie tłuszczów w tkance tłuszczowej. Najczęściej jest więc tak, że najpierw jest otyłość, w wyniku której powstaje insulinooporność, która z kolei nasila rozwój otyłości. Insulinooporność jednak nie zawsze jest konsekwencją nadmiernej masy ciała.

– Bardzo często towarzyszy ona otyłości, natomiast w profilaktyce rozwoju zaburzeń metabolicznych nie chodzi jedynie o kilogramy. Najważniejszy jest skład ciała. U osób ze zwiększoną zawartością w organizmie tkanki tłuszczowej w stosunku do tkanki mięśniowej może się rozwijać insulinooporność – tłumaczy prof. Paweł Bogdański, specjalista chorób wewnętrznych i hipertensjologii, kierownik Zakładu Edukacji i Leczenia Otyłości oraz Zaburzeń Metabolicznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

Insulinooporność może dotyczyć także osób szczupłych, które mają prawidłowy wskaźnik masy ciała BMI, ale zaburzoną proporcję pomiędzy tkanką tłuszczową a mięśniową. Są to osoby tzw. otyłe metabolicznie.

Insulinooporność, niezależnie od masy ciała, może być konsekwencją innych zaburzeń hormonalnych, takich jak m.in. zespół policystycznych jajników, choroba Hashimoto, hiperprolaktynemia, a także przewlekłego przyjmowania niektórych leków, np. glikokortykosteroidów.

TYLKO ZDROWIE



FOT. SHUTTERSTOCK

Insulinooporność może dotyczyć także osób szczupłych, które mają zaburzoną proporcję pomiędzy tkanką tłuszczową a mięśniową. To tzw. otyłość metaboliczna

By ta niewrażliwość komórek na insulinę zniknęła, trzeba z nich usunąć nadmiar energii. Albo poprzez zmniejszenie jej dowozu – jedzenie mniej lub mniej kalorycznie – lub zwiększenie jej zużycia, np. poprzez aktywność fizyczną.

Jeśli tego nie zrobimy, uruchomi się kaskada mechanizmów, które chronią organizm przed nadmiarem energii. Najpierw pojawia się pierwszy efekt insulinooporności – zwiększone stężenie glukozy w surowicy krwi. Z czasem może ono osiągnąć tzw. próg nerkowy.

Organizm broni się przed nadmiarem energii, wydalać cukier.

– Jeżeli osoba z insulinoopornością zmieni sposób odżywiania, wprowadzi regularną aktywność fizyczną i unormalizuje masę ciała, to ryzyko rozwoju cukrzycy będzie bardzo niskie. Natomiast jeśli nie zmieni dotychczasowego postępowania, będzie prowadziła siedzący tryb życia, spożywała dużo cukrów, alkoholu, żywności wysokoprzetworzonej, to prawdopodobieństwo rozwoju cukrzycy znacząco u niej wzrośnie – wyjaśnia prof. Bogdański.

Powstawanie insulinooporności jest zaburzeniem gospodarki węglowodanowej na kilku poziomach. Nasz organizm niestety dzia-

ła tak, że „popsucie się” jednego elementu pociąga za sobą niszczenie kolejnych.

Nadmierna ilość tkanki tłuszczowej w naszym ciele zaczyna żyć własnym życiem.

Czasy, gdy dominował pogląd, że tkanka tłuszczowa jest jedynie zapasem substancji energetycznych organizmu, stracił swoje podstawy w drugiej połowie lat 80., kiedy wykazano, że jest ona miejscem aktywnych przemian hormonów steroidowych, jak również bogatym źródłem adiposyny – białka związanego m.in. z metabolizmem lipidów i glukozy. Wyizolowanie leptyny – hormonu produkowanego wyłącznie przez adipocyty, umocniło znaczenie tkanki tłuszczowej jako ważnego narządu aktywnie wydzielającego hormony. Ale nie tylko.

Uwalnia ona też wiele substancji prozapalnych.

Poza tym właściwości tkanki tłuszczowej są różne w zależności od jej lokalizacji w organizmie, np. wydzielanie prozapalnej interleukiny 6 z tkanki tłuszczowej trzewnej jest dwa, trzy razy większe niż z tkanki podskórnej. Podobnie tzw. nasierdziowa tkanka tłuszczowa u osób z zaawansowaną chorobą niedokrwienną serca wydziela dużo więcej cytokin zapalnych niż tkanka podskórna.

Cytokiny zaś mogą same w sobie nasilać insulinooporność w różnych tkankach. Mogą wędrować z krwią do wątroby czy mięśni, które dotychczas były wrażliwe na insulinę, i sprawić, że staną się one na nią odporne.

STAN PRZEDCUKRZYCOWY – CZERWONE ŚWIATŁO

Ten kolejny etap często określany jest „wstępem do cukrzycy”. Pojęcie „stan przedcukrzycowy” określa nieprawidłowy poziom cukru na czczo (IFG) oraz nieprawidłową tolerancję glukozy (IGT). Ryzyko wystąpienia cukrzycy u osoby z IFG jest niemal pięciokrotnie większe niż u osoby z prawidłową tolerancją glukozy, a u osoby z IGT ryzyko to jest sześciokrotnie większe.

Jeśli mamy nieprawidłowy poziom cukru na czczo i złą tolerancję glukozy, sytuacja robi się naprawdę poważna – taki układ zwiększa u nas ryzyko rozwoju cukrzycy, w porównaniu z osobami zdrowymi rośnie 12-krotnie!

Jak duży jest krok od insulinooporności i stanu przedcukrzycowego do rozwoju cukrzycy?

– Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Długość tego okresu uzależniona jest od zaawansowania zaburzenia w chwili jego rozpoznania oraz stylu życia i zaangażowania pacjenta – mówi prof. Bogdański.

Po rozpoznaniu insulinooporności cukrzycy może się pojawić w ciągu kilku miesięcy, jeśli wyniki są graniczne, a pacjent nie wprowadza modyfikacji stylu życia, ale może też nie pojawić się nigdy.

Co się stanie, jeśli osobę ze stanem przedcukrzycowym odchudzimy?

– Organizm, który ma obcięte kalorie w jedzeniu, zaczyna w końcu sięgać po tłuszcz i go spalać. W efekcie komórki, które są rozdęte, duże i pełne tłuszczu, wracają do małych rozmiarów i chętnie zjadają glukozę, bo pozbyły się nadmiaru energii. Jej poziom w sposób naturalny zaczyna zatem spadać – wyjaśnia prof. Leszek Czupryniak, diabetolog i kierownik Kliniki Diabetologii i Chorób Wewnętrznych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Jednak to nie jest kwestia tego, że ktoś trochę mniej zje i będzie dobrze. Taka osoba musi zmienić swój styl życia, w tym sposób odżywiania. ●

OGŁOSZENIA

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej

TETIANY ZAPOTICHNEJ,

która choruje na Dziecięce Porażenie Mózgowe. Tetiana rozwija się wolniej niż jej rówieśnicy, to bardzo wesoła i energiczna dziewczynka. Niestety, pomimo tego, że dużo czasu spędza na ćwiczeniach i zabiegach, prawa rączka nie jest sprawna. Czekają ją skomplikowana operacja transferu ścięgien, którą przeprowadzi neurochirurg z Niemiec, co wiąże się z ogromnym wydatkiem, rodziców dziewczynki już wiele kosztuje rehabilitacja, wizyty u specjalistów, logopedy. Za każde okazane wsparcie i pomoc wszystkim z całego serca dziękujemy.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Zapotichna Tetiana na operację



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



TYLKO ZDROWIE

Czym jest hipoglikemia reaktywna

Cukrowy krach

Palpitacje serca, problemy ze snem, drżenie rąk czy mrowienie wokół ust to mogą być objawy załamania się poziomu cukru we krwi do poziomów niebezpiecznych dla zdrowia.

Margit Kossobudzka

Wszelkie zaburzenia związane z poziomem cukru we krwi kojarzymy zazwyczaj z cukrzycą lub stanami przedcukrzycowymi. Czasami jednak u osoby zdrowej może dziać się coś dziwnego z poziomem glukozy we krwi. Najczęściej winny temu jest prowadzony przez nas styl życia, choć nie zawsze.

Taka sytuacja dotyka osób cierpiących na hipoglikemię reaktywną zwaną też poposiłkową. To termin opisujący nawracające epizody spadku glukozy we krwi występujące w ciągu czterech godzin po posiłku bogatym w węglowodany.

Mechanizm tego gwałtownego spadku cukru we krwi jest powiązany z nienormalnie szybkim wzrostem poziomu glukozy we krwi po jedzeniu.

Nadmiar glukozy w organizmie powoduje intensywne jej wchłanianie i skok insuliny. To z kolei inicjuje szybki wychwyt glukozy przez tkanki i magazynowanie jej w postaci glikogenu lub tłuszczu albo wykorzystywanie do produkcji energii.

Skutek jest jednak taki, że dochodzi do załamania się poziomu cukru we krwi do poziomów niebezpiecznych dla zdrowia.

Inną przyczyną hipoglikemii reaktywnej może być „dziwne” zachowanie się insuliny. Jej skok utrzymuje się dłużej niż normalnie – nawet jeśli poziom glukozy jest już niski – co ostatecznie powoduje, że spada do poziomu znacznie niższego niż przed posiłkiem.

Wśród przyczyn hipoglikemii reaktywnej wymienia się też zwiększoną wrażliwość tkanek na insulinę oraz nadmierną aktywność inkretyny GLP-1, czyli peptydu glukagonopodobnego typu 1.

GLP-1 ma zdolność obniżania poziomu cukru we krwi w sposób zależny od glukozy poprzez zwiększenie wydzielania insuliny.

SKĄD TO SIĘ BIERZE?

Przyczyny większości przypadków reaktywnej hipoglikemii są nadal przedmiotem dyskusji. Niektórzy badacze sugerują, że pewne osoby mogą być bardziej wrażliwe na normalne uwalnianie przez organizm hormonu epinefryny, który powoduje wiele objawów hipoglikemii. Inni uważają, że to niedobory w wydzielaniu glukagonu mogą prowadzić do reaktywnej hipoglikemii.

Część badaczy jest zdania, że jest ona wynikiem nadmiernej aktywności trzustki, przy czym nie jest jasne, co powoduje ten wzrost aktywności.

Jednym z możliwych wyjaśnień jest to, że w rzadkich przypadkach łagodny (nienowotworowy) guz trzustki może powodować nadprodukcję insuliny lub sam guz może zużyć zbyt dużo glukozy.

Także operacja żołądka może spowodować reaktywną hipoglikemię z powodu szybkiego przedostawiania się pokarmu do jelita cienkiego. Rzadkie niedobory enzymów zdiagnozowane we wczesnym okresie życia, takie jak dziedziczna nietolerancja fruktozy, również mogą powodować reaktywną hipoglikemię.

TRAUMATYCZNE PRZEŻYCIE

Hipoglikemia to doświadczenie bardzo stresujące i niepokojące. Jej objawy mogą obejmować:

- lęk;
- zaburzenia widzenia (rozmaźany obraz);
- dezorientację;
- zawroty głowy;
- zmęczenie;
- bóle głowy;
- palpacje serca;
- zwiększony głód;
- drażliwość;
- problemy ze snem;
- słabość i wyczerpanie;
- pocenie się;
- drżenie rąk;
- mrowienie wokół ust.

Rzadko zdarza się, aby takie objawy były spowodowane spadkiem poziomu cukru we krwi po jedzeniu, a u wielu osób rzeczywistą przyczyną często jest to, co zostało zjedzone, lub różnice w czasie przemieszczania się pokarmu przez żołądek i przewód pokarmowy.

Jeśli w momencie wystąpienia objawów nie występuje hipoglikemia, może wystąpić tzw. zespół poposiłkowy.

– Objawy, które mają tacy pacjenci, wynikają głównie z pobudzenia układu adrenergicznego. Wydaje się, że bezpośrednim mechanizmem je wywołującym jest nadmierne obniżenie poziomu glukagonu po zjedzonym posiłku. Taką reakcję nazywamy idiopatycznym zespołem poposiłkowym. Objawy te, choć nieprzyjemne dla pacjenta, nie prowadzą do poważnych konsekwencji zdrowotnych – tłumaczy na swoim blogu „Okiem dr Luízy” dr Luiza Napiórkowska, endokrynolożka i diabetolożka.

NIE MA ZŁOTEGO STANDARDU

Aby pomóc w postawieniu diagnozy, lekarz może zlecić badanie HbA_{1c}, które mierzy średni poziom cukru we krwi z dwóch lub trzech miesięcy poprzedzających badanie. Bardziej szczegółowy 6-godzinny test tolerancji glukozy można zastosować do wykreślenia zmian w poziomie cukru we krwi pacjenta przed spożyciem specjalnego napoju glukozowego oraz w regularnych odstępach czasu w ciągu sześciu godzin po wypiciu, aby sprawdzić, czy nie nastąpi nietypowy wzrost lub spadek poziomu glukozy we krwi.

Ogólnie przyjmuje się, że poziom glukozy we krwi poniżej 70 mg/dl (3,9 mmol/l) w momencie wystąpienia objawów, po którym następuje ulga po zjedzeniu posiłku z węglowodanami, potwierdza rozpoznanie reaktywnej hipoglikemii.

Nie ma jednak wciąż złotego standardu zalecanych badań do określenia tego zjawiska. A i wartości, przy których stwierdza się reaktywną hipoglikemię, są różne.

– Według piśmiennictwa wartości stężenia glukozy, przy których rozpoznajemy hipogli-

kemię reaktywną, to wartości (w krzywej cukrowej) od 40 mg/dL do 70 mg/dL. Zatem te kryteria nie są jednoznaczne. To powoduje, że rozpoznanie choroby nie jest wcale proste – wyjaśnia dr Napiórkowska.

Choć nie ma standardu rozpoznania hipoglikemii reaktywnej, najczęściej lekarze posługują się w tym celu wykonaniem u pacjenta tzw. krzywej glukozowo-insulinowej.

KTO JEST NARAŻONY NA CUKROWE ZAŁAMANIE?

Jak mówi dr Napiórkowska, są to osoby w wieku 20-40 lat. Najczęściej o normalnej masie ciała lub z nadwagą. W przeszłości takie osoby mogły mieć szybką redukcję masy ciała, czyli intensywnie się odchudzały, były na dietach niskoenergetycznych. Występują też u nich czynniki ryzyka hipoglikemii reaktywnej, takie jak chroniczny stres, przepracowanie, wysoka wrażliwość emocjonalna.

Okazuje się, że także zakażenie *Helicobacter pylori* może wiązać się z większym ryzykiem wystąpienia hipoglikemii reaktywnej.

Hipoglikemia poposiłkowa częściej występuje u osób, które nie jedzą regularnie, mają 5-6-godzinne przerwy między posiłkami, pomijają śniadania, za to objadają się wieczorem.

Spadki poziomu cukru we krwi są zwykle nawracające.

JAK TO SIĘ LECZY?

W przypadku reaktywnej hipoglikemii nie stosuje się zwykle leków. Zamiast tego pacjentom zaleca się:

ograniczenie spożycia węglowodanów i/lub jedzenie często, małych posiłków – pierwszym krokiem leczenia jest podzielenie codziennej diety na kilka małych posiłków i przekąsek (w odstępie czasu nie większym niż 3 godz.), które zawierają mniej węglowodanów;

dobrze zbilansowaną dietę, obejmującą mięso, drób, ryby, niemięsne źródła białka, produkty mleczne i te bogate w błonnik (pełnoziarniste), owoce i warzywa;

unikanie lub ograniczenie słodkiej żywności i napojów, zwłaszcza bezalkoholowych bogatych w glukozę lub sacharozę;

regularnie ćwiczenia, ponieważ aktywność fizyczna zwiększa wchłanianie cukru, co z kolei zmniejsza nadmierne wydzielanie insuliny.

Lekarze zachęcają też pacjentów do zapisywania zdarzeń prowadzą do hipoglikemii, aby zapobiec im w przyszłości. ●

Hipoglikemia reaktywna zwaną też poposiłkową to nawracające epizody spadku glukozy we krwi występujące w ciągu czterech godzin po posiłku bogatym w węglowodany.

TYLKO ZDROWIE

Zasady zdrowego jedzenia

Czy dieta może cofnąć stan przedcukrzycowy?

Insulinooporność i stan przedcukrzycowy są nazywane wstępem do cukrzycy, ale wcale tak być nie musi. Z tej ścieżki da się zejść, jeśli wprowadzimy zmiany w stylu życia.

dr Hanna Stolińska

Zdaniem lekarzy u trzech czwartych pacjentów możliwe jest cofnięcie stanu przedcukrzycowego bez leków.

Trzeba jednak mocno skupić się na tym, żeby zadbać o dietę, aktywność fizyczną, sen i relaks, ponieważ to wszystko są czynniki, które mają wpływ na ogólny stan zdrowia.

Podstawowe zasady diety przy insulinooporności i stanie przedcukrzycowym obejmują regularność posiłków, ale z większym odstępem czasowym, niż jest to zalecane przy zwykłej, zdrowej diecie.

Przerwy między posiłkami powinny wynosić około czterech godzin, żeby trzustka mogła odpoczywać.

Ostatni posiłek powinniśmy zjeść trzy godziny przed pójściem spać.

Ważne jest, by nie podjadać między posiłkami. Jeśli lubimy kawę z mlekiem, to pijmy ją w trakcie posiłku, a nie np. między lunchem a obiadem, ponieważ wszystko, co ma kalorie, powoduje wyrzut insuliny.

Powinna to być także dieta o niskim indeksie glikemicznym. To jest jeden ze zdrowszych modeli żywienia.



Przerwy między posiłkami powinny wynosić około czterech godzin, żeby trzustka mogła odpoczywać

DR HANNA STOLIŃSKA

Indeks glikemiczny klasyfikuje produkty spożywcze według ich wpływu na poziom glukozy we krwi po jedzeniu.

Pokarmy o niskim IG są powoli trawione i wchłanianie, dzięki czemu powodują niewielkie wahania glukozy i insuliny. Z kolei produkty o wysokim indeksie glikemicznym są szybko wchłaniane i trawione w przewodzie pokarmowym, w związku z tym prowadzą do gwałtownych skoków cukru we krwi.

TAKIE SĄ REGUŁY

Jeśli chcemy przejść na dietę o niskim indeksie glikemicznym, trzymajmy się poniższych zasad:

Odstawmy cukier lub jedzmy go w bardzo małej ilości w połączeniu z tłuszczem lub białkiem.

• Jedzmy produkty pełnoziarniste, ale np. płatki owsiane górskie nie mogą być gotowane, ponieważ po

ugotowaniu mają wyższy indeks glikemiczny.

• Dbajmy o obecność skrobi odpornej w diecie. To oznacza, że ziemniaki powinniśmy jeść zimne lub po odgrzaniu, ponieważ wtedy mają w sobie skrobię, która nie rozkłada się do glukozy. Ugotowane na świeżo mają wysoki indeks glikemiczny, a skrobia oporna, która się tworzy właśnie np. po przechłodzeniu, obniża ten indeks.

• Jedzmy kasze z niskim indeksem glikemicznym, czyli bulgur, pęczak, komosę ryżową czy kaszę gryczaną.

• Przejdźmy na pieczywo pełnoziarniste, najlepiej bez udziału mąki pszennej, której w ogóle unikajmy jak ognia.

• Unikajmy warzyw o wysokim indeksie glikemicznym. Przede wszystkim jest to kukurydza, duże ilości gotowanej marchewki czy buraków. Warzywa te mogą być pieczone, a jeśli już jemy porcję np. gotowanej marchewki, to jako niewielki dodatek do zbilansowanego posiłku zawierającego białka i tłuszcze.

• Owoce jedzmy z dodatkiem jogurtu, garści orzechów, z masłem

orzechowym lub gorzką czekoladą. Owoce zawierają sporo cukru, ale to nieprawda, że powinniśmy z nich całkowicie rezygnować. Jest w nich także błonnik pokarmowy, który z kolei blokuje wchłanianie cukru. Konsekwencją całkowitego odstawienia owoców jest to, że pacjent nie trzyma się diety, ponieważ zabieramy mu źródło przyjemności, jakim dla wielu z nas są owoce. Jedzmy je w pierwszej połowie dnia, nie więcej niż 200 g dziennie i wybierajmy te o niższym indeksie glikemicznym, czyli nie banany, winogrona, mango, owoce suszone czy arbuz, ale raczej owoce jagodowe i te nieco kwaśniejsze. Niewielki dodatek owoców do posiłku wręcz powinniśmy zachować, ponieważ są one źródłem wielu witamin i antyoksydantów ważnych dla naszego zdrowia.

• Powinniśmy zwiększyć ilość białka pochodzącego z jajek, ryb, roślin strączkowych, chudego nabiału. Mięso też jemy chude, najlepiej drobiowe.

DZIAŁA, CHOĆ NIE OD RAZU

Efekty takiej interwencji żywieniowej są różne, w zależności od tego, jaki problem ma pacjent – jak duża jest jego nadwaga czy otyłość, na jakim etapie jest jego insulinooporność czy stan przedcukrzycowy, jak duże są wahania poziomu cukru we krwi, jak zaawansowane są zmiany w organizmie oraz jaka jest aktywność fizyczna pacjenta, która uwrażliwia komórki ciała na insulinę.

Kiedy można się spodziewać pierwszych efektów naszych wysiłków? Na pewno nie prędzej niż po trzech miesiącach.

U moich pacjentów dodatkowo stosuję berberynę, która stabilizuje poziom glukozy i zmniejsza ochotę na słodkie, ale nie można jej używać, jeśli już bierzemy leki na insulinooporność. Ważna jest też suplementacja witaminą D i kwasami omega-3. Ewentualnie można dołączyć inozytol, który również stabilizuje stężenie glukozy w organizmie.

Taka dieta, jeśli jest przestrzegana przez pacjenta, naprawdę pozwala zejść z drogi ku cukrzycy, ale też trzeba pamiętać, że u niektórych to się nie udaje i trzeba wtedy włączyć leki. ●

• Hanna Stolińska jest dietetyczką kliniczną. Współpracuje z Narodowym Programem Zdrowia i przy realizacji kampanii społecznych.

Jak zbadać insulinooporność i stan przedcukrzycowy?

• Polskie Towarzystwo Diabetologiczne zaleca wykonywanie oznaczeń stężenia glukozy co trzy lata u wszystkich osób, które przekroczyły 45. rok życia, i raz w roku w przypadku współistnienia czynników ryzyka cukrzycy, np. u osób mających otyłość brzuszna.

• Prawidłowa glikemia na czczo z krwi żyłnej nie powinna przekraczać 99 mg/dl.

• Wynik 100 mg/dl nie jest już prawidłowym stężeniem glukozy! Przy takim wyniku należy wykonać krzywą cukrową. W tym badaniu oznacza się

glukozę we krwi przed wypiciem i dwie godziny po wypiciu słodkiego napoju. Jeśli w drugiej godzinie testu wynik wynosi powyżej 200 mg/dl, rozpoznaje się cukrzycę.

• Wynik powyżej 140 mg/dl oznacza nieprawidłową tolerancję glukozy, czyli

stan, w którym insulinooporność jest nasiloną.

• Można też wykonać krzywą cukrową z oznaczeniem dodatkowo stężenia insuliny we krwi. To pozwala wykryć insulinooporność nawet mimo prawidłowych stężeń glukozy we krwi.

Szalona podróż Igi Świątek

W II rundzie US Open popelnila więcej niewymuszonych błędów niż jej rywalka, dopiero 322. w rankingu WTA Daria Saville. Gra Igi Świątek budzi wątpliwości, tak jak przed rokiem, gdy triumfowała w Nowym Jorku.

Dariusz Wołowski

Jest już jedyną Polką w nowojorskim turnieju, Magda Linette i Magdalena Fręch przepadły w II rundzie. Dla tej drugiej to i tak życiowy wynik w US Open, na jej drodze stanęła Czeszka Karolina Muchova, finalistka Roland Garrosa, ostatniego turnieju w Cincinnati i jedna z faworytek imprezy w Nowym Jorku. Dla 25-letniej Fręch pokonanie jej było zadaniem ponad siły.

Kontrolowane błędy

Iga Świątek straciła w tym turnieju osiem gemów, dokładnie tyle, ile w dwóch pierwszych rundach przed rokiem. Wtedy też eksperci narzekali na formę Polki, która miała kłopoty z przystosowaniem się do nowych, lżejszych pilek. Z każdym meczem grała jednak pewniej, aż do zwycięskiego finału przeciw Tunezyjce Ons Jabeur, rozstrzygniętego w dwóch setach.

W tym roku gra liderki rankingu WTA wygląda podobnie. W II rundzie przeciw Darii Saville popelnila aż 23 niewymuszone błędy, spotkanie było chwilami zacięte, emocjonujące, porażka Australijki 3:6, 4:6 – godna, a jednak nikt, kto patrzył na kort Louisa Armstronga, nie miał wątpliwości, że zwyciężczynią może być tylko Polka. Tak jakby Iga miała pod kontrolą wszystko, nawet własne błędy.

Jak bardzo skupiona jest Polka, pokazuje jej wypowiedź po zwycięstwie nad Saville. Zapytano ją o słowa Andy'ego Murraya, który stwierdził, że bardzo chciałby wystąpić z Igą w turnieju miksta. – To dla mnie wielki honor, bo sukcesy Andy'ego śledziłam jak dziecko, ale chcę się skoncentrować tylko na singlu. Może w przyszłości zagramy razem? Porozmawiam z nim – powiedziała ze śmiechem Świątek.



• Iga Świątek w zwycięskim pojedynku z Darią Saville FOT. MARY ALTAFFER / AP

Polka jest na czele rankingu WTA 74 tygodnie. W klasyfikacji wszech czasów awansowała do czołowej dziesiątki

niejach wielkoszlemowych udawało jej się to wcześniej: w Australian Open (2021) i na Wimbledonie (2021 i 2022).

Wyścig z Sabalenką

W IV rundzie Polka trafi na zwyciężczynię pary Jelena Ostapenko (Łotwa) – Bernarda Pera (USA). Potem prawdopodobnie na Gauff, w półfinale na Jelenę Rybakinę, w meczu o główne trofeum na Arynę Sabalenkę. Ten scenariusz zakłada, że w turnieju kobiet nie będzie niespodzianek, co wydaje się bardzo mało prawdopodobne. Gauff może wpaść w IV rundzie na wracającą do tenisa byłą liderkę rankingu WTA Caroline Woźniacki.

Rybakinie prawdopodobnie stanie na drodze Muchova. Rozstrzygnięcia są niemal nie do przewidzenia.

Minęło ponad 500 dni historycznej podróży Świątek – pierwszej polskiej liderki tenisowego rankingu. Bronila tej pozycji fenomenalną grą, miała też odrobinę szczęścia, jak na ostatnim Wimbledonie, gdy Sabalenka przegrała półfinał z Jabeur. Gdyby Białorusinka go wygrała, to ona byłaby dziś numerem 1. Mówi, że jest na to gotowa, ale Iga wciąż jej umyka. W Nowym Jorku będzie jednak szczególnie trudno.

Polka jest na czele rankingu WTA 74 tygodnie. W klasyfikacji wszech czasów awansowała do czołowej dziesiątki, wyprzedzając Woźniacki. Żeby utrzymać pozycję na szczycie, musi w US Open zająć o jedną rundę dalej niż Sabalenka. Polka i Białorusinka mogą wpaść na siebie dopiero w finale, który Świątek będzie musiała wygrać, żeby zachować numer 1.

Przed rokiem w Nowym Jorku rywalizowały w półfinale i w trzysetowym boju Polka była lepsza. Potem Sabalenka przełamała kompleks turniejów wielkoszlemowych, wygrywając w Melbourne Australian Open. W Ronald Garros i na Wimbledonie odpadała w półfinałach. Jest mocna na każdej nawierzchni, także na twardych kortach US Open. Iga jest jednak w stanie jeszcze raz ją powstrzymać, choć powtarza, że nie to jest jej głównym celem. – Rywalizacja z Aryną nakręca nas obie i obie czyni lepszymi tenisistkami – mówi Polka.

Dokładnie to samo powiedział niedawno 36-letni Novak Djoković na temat swojego zwycięstwa z 20-letnim Carlosem Alcarazem. Hiszpan przerwał fenomenalną serię Serba na Wimbledonie, który ostatni raz przegrał tam w 2017 roku. To był monumentalny finał, po którym niecierpliwi ogłosili zmianę pokoleniową, ale już w następnym pojedynku – w finale w Cincinnati – Djoković wygrał 5:7, 7:6, 7:6. – Carlos doprowadza moją grę do ekstremum, tak jak ja grę jego – skomentował Serb.

Ich rywalizacja w US Open rozgrzewa kibiców bardziej niż wyścig Igi z Sabalenką. Serb wygrał 23 turnieje Wielkiego Szlema, jest rekordzistą, jeśli chodzi o liczbę tygodni spędzonych na czele rankingu ATP (389). Hiszpan broni tytułu w Nowym Jorku, zdobył go jednak, gdy Novakowi odmówiono wizy do USA ze względu na przepisy covidowe. Teraz o zwycięstwo Alcaraza będzie znacznie trudniej. ●

Zaskakujące powroty do reprezentacji

– Nikt na moje decyzje nie wpłynął, nawet prezydent nie może mi kazać powołać tego czy innego piłkarza – powiedział trener reprezentacji Polski Fernando Santos. I przedstawił kadrę na mecze z Wyspami Owczymi i Albanią, w której są Grzegorz Krychowiak i Kamil Grosicki.

Obu doświadczonych piłkarzy nie było w reprezentacji Polski od momentu, gdy pół roku temu objął ją Portugalczyk. Pominięcie ich – a także Kamila Glika – było jasnym sygnałem, że Santos odmładza drużynę. Glik zresztą do środy był bezrobotny, dopiero co podpisał kontrakt z Cracovią.

Teraz, po zaskakującej porażce z Mołdawią, Krychowiak i Grosicki wracają do drużyny. – Ja przed nikim nie zamykałem drzwi. Reprezentacja jest powoływana na dany

moment. Ta drużyna jest otwarta – powiedział. Spytany o to, czy na tę decyzję miały wpływ rozmowy z kapitanem kadry Robertem Lewandowskim, odparł: – Nawet prezydent nie jest w stanie mi powiedzieć, kogo powołać, a kogo nie. Powołania to wynik moich obserwacji.

Krychowiak jest w prawnym sporze z lekarzem reprezentacji Jackiem Jaroszewskim, byli współnikami przy budowie kliniki ortopedycznej pod Poznaniem. Krychowiak zawiadomił prokuraturę, oskarżając Jaroszewskiego o oszustwo i nielegalne przejęcie jednej z ich spółek. Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w tej sprawie, w której oszukany czuje się zresztą Jaroszewski. – Nie jest moją sprawą ten spór prawny, nikt nigdy mi nie powiedział, że nie wolno mi powołać Krychowiaka – powiedział Santos. – Obaj są profesjonalistami, przecież już w czasie mundialu ten spór między nimi był, a zgrzytów

nie było. To są dorośli ludzie – dodał rzecznik kadry Jakub Kwiatkowski.

Portugalski trener pierwszy raz obszernie odniósł się do kompromitującej porażki 2:3 z Mołdawią: – Zagraлиśmy tam bardzo dobrą pierwszą połowę. A na drugą piłkarze wyszli, myśląc, że mecz już jest wygrany. Możemy grać lepiej lub gorzej, ale podejście, pasja, koncentracja,

tęgo nie możemy stracić. Jeśli piłkarze tego nie rozumieją, może być kłopot z awansem na Euro. Nie mieliśmy ani jednej żółtej kartki w tym meczu, jak to możliwe? Nie możemy tak się bawić, ja się na to nie zgadzam. Możemy przegrać, ale musimy zostawić wszystko na boisku. Tęgo wymaga odpowiedzialność przed krajem. Gdy grałem przeciwko Pol-

Reprezentacja Polski na mecze z Wyspami Owczymi i Albanią

• **bramkarze:** Bartłomiej Drągowski, Wojciech Szczesny, Łukasz Skorupski;
• **obrońcy:** Matty Cash, Tomasz Kędziora, Jan Bednarek, Paweł Dawidowicz,

Mateusz Wieteska, Jakub Kiwior, Bartosz Bereszynski;
• **pomocnicy:** Piotr Zieliński, Sebastian Szymański, Grzegorz Krychowiak, Damian Szymański, Karol Linetty, Kamil

Grosicki, Jakub Kamiński, Nicola Zalewski, Bartosz Slisz, Adrian Benedyczak, Michał Skórak, Kacper Kozłowski;
• **napastnicy:** Robert Lewandowski, Arkadiusz Milik, Karol Świdzki.

sce [jako trener Grecji czy Portugalii], Polska walczyła. A w Mołdawii tego nie widziałem. Wyszedłem ze stadionu zawstydzony, chciałem się ukryć. Brakowało nam na boisku osobowości, a piłkarzom poczucia dumy, że są Polakami.

W drużynie nie ma Przemysława Frankowskiego. – Chciałem go powołać, ale dostałem raport medyczny. Frankowski będzie gotowy do treningu po 10 września, nie było sensu go wzywać na zgrupowanie – wyjaśnił trener. Szansę debiutu w drużynie narodowej dostanie Adrian Benedyczak z włoskiej Parmy. – On może grać na lewym skrzydle, uznałem, że to dobry moment, by zobaczyć go w kadrze – powiedział Santos.

Mecz z Wyspami Owczymi odbędzie się 7 września w Warszawie, 10 września Polska zagra na wyjeździe z Albanią. Santos: – Przed nami pięć meczów, pięć finałów. Wszystko zależy od nas. ● **Marcin Wesołek**